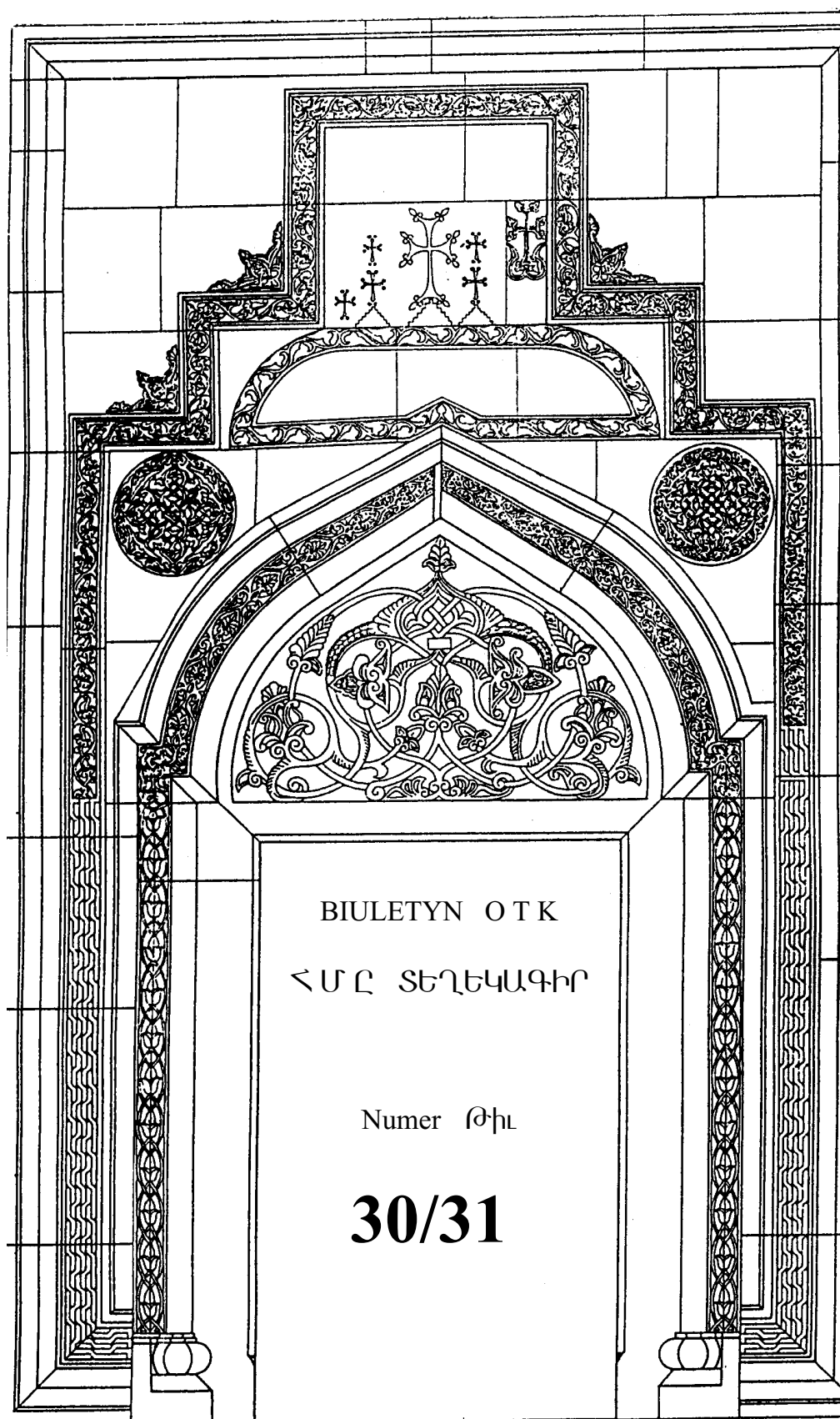




BIULETYN ORMIAŃSKIEGO TOWARZYSTWA KULTURALNEGO

ՀԱՅ ՄՇԱԿՈՒԹԱՅԻՆ ԸՆԿԵՐՈՒԹԵԱՆ ՏԵՂԵԿԱԳԻՐ

W Biuletynie są publikowane relacje, wspomnienia, opinie, opracowania naukowe i inne utwory dowolnej formy, których tematyka jest związana z historią, kulturą i współczesnymi problemami Ormian i Armenii.

Kolegium Redakcyjne

Anna Krzysztofowicz (przewodnicząca)

Adam Mueck

Andrzej Pisowicz

Adam Terlecki

Adres

Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne

pl. Bohaterów Getta 16/10

30-547 Kraków

www.otk.and.pl

e-mail: otk@kki.net.pl

Numer konta

BPH-SA I/O Kraków

Nr 10601376-320000034183

Druk

Towarzystwo Słowaków w Polsce

Kraków, ul. św. Filipa 7

ISSN 1233-8605

**Publikacja została wydana przy pomocy finansowej
Ministerstwa Kultury i Sztuki**

**Skład komputerowy wykonano
korzystając ze sprzętu zakupionego dzięki dotacji
Fundacji Stefana Batorego**

Modlitwa na 87 rocznicę ludobójstwa Ormian*

Anna DANILEWICZ [Miłoszyce]

*Za tych co życie dali w ofierze
Żywym modlić się zawsze należy
Dokąd świat będzie
A na nim Ormianie
Bo to nasz dług za ich zgon
Wznoszona modlitwa przed Boży tron
Przytul ich Panie
Daj pocieszenie
które nie mogli doznać na ziemi
Daj im w swym Domu
Daj im w swym Niebie
Amen*

Miłoszyce 12 kwietnia 2002

**) Wiersz odczytano i złożono pod Kapliczką Zmarłych przy kościele św. Mikołaja w dniu 27 kwietnia 2002 podczas uroczystości związanych z 87 rocznicą Rzezi Ormian*

KOŚCIÓŁ ORMIAŃSKI WYZNACZNIKIEM TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ

Monika GILLERT [Kraków]

„I osiadła Arka w siódmym miesiącu,
siedemnastego dnia tego miesiąca,
na górach Ararat”

Genezis, 8.4

„Kiedy opadły wody potopu, Bóg sprawił, że Arka osiadła na stoku Araratu i Armenia, w ten sposób wybrana na kolebkę rodzaju ludzkiego stała się na niezliczone stulecia także sercem starożytnego świata. Na wschodzie spływające z jej gór rzeki toczyły wody w kierunku Persji, na zachodzie - w stronę Azji Mniejszej, na południu - ku Syrii i Mezopotamii; wzdłuż ich koryt wędrowała myśl starożytnego świata: perska, grecka i aramejska. W ormiańskich miastach handlowych idee ścierały się i walczyły ze sobą, podobnie jak monarchowie rzymscy i perscy mierzyli się w boju, by poddać swemu zwierzchnictwu ormiańskich władców. Jednak w oddalonych dolinach, gdzie wielcy panowie feudalni zarządzili prostymi rolnikami, myśl rozwijała się bez przeszkód. Świat słyszał o niej, kiedy siedziby ludów z dolin stawały się zbyt ciasne, a ich mieszkańcy wędrowali w obce kraje”.¹

*Sytuacja geopolityczna **Armenii** zawsze była niekorzystna, otaczały ją silniejsze i większe państwa, które dążyły do podboju tego kraju o strategicznym położeniu między regionem śródziemnomorskim i **Azją Środkową**. Jej historia to pasmo nieustannych walk **Ormian z Persami, Rzymianami, Grekami, Turkami, Kurdami, Rosjanami**, a przede wszystkim konflikty potężnych sąsiadów: w starożytności **Rzymu** i rządzonego przez **Partów Iranu**, a po wiekach osmańskiej **Turcji** rywalizującej z **Persją Sefewidów**, wreszcie walki **Rosji z Turcją i Persją Kadżarów** w XIX w.*

¹ S. Runciman (1996), „Manicheizm średniowieczny”, Gdańsk, s.32.

Dzisiejsza **Armenia**, zajmująca powierzchnię 29 800 km kw., stanowi zaledwie jedną dziesiątą dawnego państwa, którego centrum stanowiła najsłynniejsza góra świata – **Ararat**. Graniczy z **Turcją, Azerbejdżanem, Iranem i Gruzją**. Podzielona jest na 11 historycznych prowincji (marzów) – **Aragacotn, Ararat, Armawir, Gegharkunik, Kotajk, Lori, Szirak, Sjunik, Tawusz, Wajoc Dzor i miasto Erywań**.²

W języku ormiańskim **Armenia** to **Hajastan**, a jej mieszkańcy **Hajowie**. Legendarny ojciec ludu ormiańskiego nazywał się **Hajk** i był wnukiem biblijnego **Jafeta**. Przyjęta na całym świecie nazwa **Armenia** pochodzi od formy – **Arminija**, która po raz pierwszy pojawia się w staroperskim napisie z Behistunu z VI w. p.n.e. **Ormianie** natomiast to forma staropolska. **Ormianie** polscy używali również nazwy kipczackiej – język z grupy tureckiej, którym posługiwali się w życiu codziennym do XVII w. - **Ermeni**.

Patrząc na ostatnie 1700 lat historii tego narodu – przemoc, wojny, zniszczenie, wygnanie, wyraźnie widać dwa fundamenty, które uratowały go przed zniknięciem - Kościół narodowy i narodową kulturę, która rozwijała się, a w trudnych czasach chroniła w klasztornych murach.

Poczucie odrębności

Rys historyczny

W VII – VI w. p.n.e. na tereny zamieszkałe przez **Urartyjczyków** wtargnęły indoeuropejskie plemiona **Hajów**, dając początek narodowi ormiańskiemu.

Wkrótce **Armenia** stała się zależna od **Persji**, później, po podboju tej ostatniej, została podporządkowana państwu **Aleksandra Macedońskiego**, następnie przeszła w ręce jego następców **Seleucy-**

² „Nationalities of Armenia” (1999), Erywań, s. 8. Przyjęta w niniejszej pracy popularna polska transkrypcja wyrazów ormiańskich (nazw osobowych, geograficznych itp.) oparta jest na zasadach opracowanych przez prof. dr hab. Andrzeja Pisowicza z Instytutu Filologii Orientalnej UJ w jego artykule pt. „O polskiej transkrypcji wyrazów ormiańskich” opublikowanym w kwartalniku „Przegląd Orientalistyczny”, nr 2, Warszawa 1979, str. 158-162. Zasady te przyjęła „Nowa encyklopedia powszechna PWN” (Warszawa 1995-96) a także Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza granicami Polski przy Ministerstwie Edukacji Narodowej w publikacji pt. „Nazwy państw świata, ich stolic i mieszkańców” (Warszawa 1997, str. XIII). W transkrypcji tej poszczególne litery alfabetu łacińskiego i ich zbitki (typu „sz”, „dż” itp.) mają taką wartość jak w języku polskim. Pragnę na tym miejscu podziękować prof. dr hab. A. Pisowiczowi za przejrzenie mej pracy i uporządkowanie transkrypcji.

dów. W II w. p.n.e. podzieliła się na część wschodnią – **Armenię Wielką** i zachodnią – **Armenię Małą**, która w I w. p.n.e. została zaanektowana przez Rzym.

Armenia Wielka osiągnęła szczyt rozwoju za panowania króla **Tigranesa (Tigrana) I Wielkiego** (95 – 55 p.n.e.). W wyniku podbojów stworzył ogromne państwo rozciągające się od **Morza Śródziemnego** do **Morza Kaspijskiego**, do ziem rdzennie armeńskich przyłączył **Syrię**, **Palestynę**, północną część **Mezopotamii**, **Kapadocję**, **Atropatenę** (późniejszy **Azerbejdżan irański**). Imperium nie przetrwało długo, **Tigranes** został pokonany przez Rzymian.

Armenia Wielka stała się areną walki między **Persją** a **Rzymem**, które w 387 r. dokonały jej rozbioru. **Rzym** w 390 r. zniósł administracyjną niezależność w swojej części; część perska, nazywana **Persarmenią**, utrzymała względną niezawisłość do 428 r., rządzona przez zarмениzowaną dynastię **Arsacydów/Arszakidów** pochodzenia partyjskiego, skłóconą z nową, rdzennie perską dynastią **Sasanidów**, rządzących Iranem.

Pomimo braku wolności politycznej, przy wsparciu Kościoła, który po przyjęciu chrześcijaństwa stał się siłą scalającą naród, rozwijała się kultura, jest to złoty wiek literatury. Ten okres był decydujący dla kształtowania poczucia tożsamości.

W połowie VII w. **Persarmenia** zostaje podbita przez **Arabów**, **Armenia** zachodnia natomiast znajduje się w granicach **Bizancjum**. Na terytorium podbitym przez **Arabów** do dużego znaczenia dochodzi ród **Bagratydów**, któremu w 884 r. udaje się utworzyć królestwo. **Bizancjum** zaniepokojone sukcesami nowej dynastii dąży za wszelką cenę do jej osłabienia. Ta polityka w poł. XI w. doprowadza do sukcesu **Seldżuków**, którzy pokonują **Bizancjum** i osłabioną **Armenię**. Tylko na północy, pod egidą **Gruzji**, istnieją wasalne księstwa ormiańskie.

W XI w. na terenie **Bliskiego Wschodu** ormiańscy uchodźcy zakładają kilka państweczek, najważniejsze z nich to księstwo, a od 1198 r. królestwo **Rubenidów** w **Cylicji**. Nawiązało ono bliskie kontakty z państwami krzyżowców, tak bliskie, że traktowane było jak jedno z nich, co stało się przyczyną jego upadku. W 1375 r. zostaje pokonane przez mameluków egipskich, a ci z kolei w XVI w. ulegają **Turkom osmańskim**.

Armenię Wielką, rządzoną przez **Gruzję** i **Seldżuków** zdobywają w latach 1235 – 1243 **Mongolowie**. Po rozpadzie imperium mongolskiego staje się częścią il-chanatu **Persji**. Pod kon. XIV w. zostaje

zniszczona przez **Timura**. Do 1555 r. znajduje się pod władaniem **Turków osmańskich**. W następnych wiekach o **Armenię** rywalizują **Turcy osmańscy** i **Persowie**.

W 1639 r. **Persji** udaje się wydrzeć **Turcji** wschodnią część **Armenii**. W XIX w. **Rosja** pokonuje **Persję** i **Turcję** i przyłącza część północno – wschodnią. Los **Ormian** w **Turcji** staje się coraz gorszy, w latach 1895-1896 i 1915-1918 mają miejsce masowe mordy ludności ormiańskiej.

W 1918 r. zostaje utworzona **Demokratyczna Republika Armenii** pod przywództwem narodowej partii dasznaków. Kres niepodległości nastąpił w 1920 r. po wkroczeniu **Armii Czerwonej**. W 1922 r. **Armenia** weszła w skład **ZSRR**, w 1936 r. została republiką związkową.

Odzyskanie niepodległości nastąpiło w 1991 r.

Język, kultura, religia

Dziś językiem ormiańskim mówi 5-6 milionów ludzi, **Republika Armenii** liczy 3,5 miliona, z których 93% to **Ormianie**. Prawie połowa osób posługujących się językiem ormiańskim zamieszkuje poza granicami swojej ojczyzny: **Iran, Syria, Liban, Egipt, Stany Zjednoczone, Kanada, Cypr, Grecja, Indie, Izrael, Jordania, Turcja, Francja i Irak**, enklawy w **Gruzji** i **Azerbejdżanie**, szczególnie w **Górskim Karabachu**. Dane co do liczebności **Ormian** w diasporze są bardzo zróżnicowane w zależności od źródeł; trudności wynikają m. in. z kryterium ustalenia stopnia asymilacji; w każdym razie we Francji jest bardzo dużo **Ormian** i kraj ten trzeba umieścić w czołówce, natomiast w Iranie po rewolucji liczba **Ormian** znacznie spadła, w 1995 r. oceniano ją na ok. 150 tys.

Ormiańskie terminy odnoszące się do nazwy języka to: **hajeren** lub **hajoc lezu** (ta druga nazwa znaczy dosłownie: „język **Ormian**”) Warto tu nadmienić, że grupa **Ormian** zamieszkujących do 1915 r. tereny leżące dziś w płn. zach. Syrii swój dialekt ojczysty, którego ośrodkiem była miejscowość o nazwie **Swedia**, określała terminem nie „**hajeren**” lecz „**kistinygi**”, co jest zniekształceniem wyrazu o znaczeniu „chrześcijański”. Wskazuje to na rolę identyfikacyjną religii **Ormian** w otoczeniu muzułmańskim³.

Termin **język ormiański** może odnosić się do trzech różnych etapów rozwoju tego języka. Do najstarszej formy - klasycznego ormiańskiego:

³ monografia owego dialektu – T.Andreasjan (1967) „Swediaji barbarry. Kistinygi lezun” czyli: „Dialekt swedyjski tj. język **kistinygi** – chrześcijański”, Erywań.

grabaru, do tzw. języka średnioormiańskiego (**miczin hajeren**) używanego w ormiańskiej Cylicji w wiekach XI-XIV oraz do występującego w dwóch formach współczesnego języka literackiego, **aszcharabaru** – z jednej strony **zachodnioormiańskiego**, który używany jest w **Turcji** i innych krajach Bliskiego Wschodu, w koloniach Europy oraz obu Ameryk – z drugiej strony **wschodnioormiańskiego**, języka Republiki Armenii oraz Ormian Iranu. Różnice w wymowie, ortografii i gramatyce pomiędzy dwoma aszcharabarami są na tyle duże, że można je uznać za odrębne języki. Ze względów ideologicznych nie mówi się jednak o językach lecz o jednym literackim języku ormiańskim występującym w dwóch wariantach: wschodnioormiańskim i zachodnioormiańskim. Oba powstały w XIX w., w okresie renesansu oświaty. Są wyrazem kompromisu pomiędzy dawnym językiem z V w. **grabarem**, który pozostaje do dziś językiem liturgicznym, a współczesnymi, żywymi dialektami. Nauka pisania w szkołach okazała się bardzo trudna, dialekty jakimi się posługiwano znacznie różniły się od grabaru. Wschodnioormiański język literacki powstał w **Armenii** i **Gruzji**, został oparty na dialekcie tyfliskim i ararackim, zachodnioormiański jest dziełem Ormian ze **Stambułu**.

Ormiański to język izolowany w obrębie rodziny języków indo-europejskich. Można odnaleźć w nim dużo odniesień do greki, np. czasownik ma czas teraźniejszy i aoryst, ale i wiele słów pochodzących ze starożytnych języków irańskich: partyjskiego i średnioperskiego (pehlewi). System leksykalny, z racji licznych zapożyczeń zbliża go do języków irańskich, natomiast fonologiczny do kaukaskich. System dźwiękowy wschodnioormiański jest nietypowy dla języków indo-europejskich ze względu na istnienie spółgłosek intensywnych zbliżonych artykulacyjnie do kaukaskich spółgłosek glottalizowanych. Podobnie jak języki kaukaskie, ormiański nie ma rodzajów gramatycznych. Rzeczownik odmienia się przez siedem przypadków, ma dwie liczby, pojedynczą i mnogą. Alfabet ormiański został przez jego twórcę Mesropa Masztoca (około 400 r.) oparty głównie na greckim. Składa się obecnie z 38 (początkowo 36) liter. Język staroormiański, zapisany w V wieku i zwany **grabarem**, używany jest nadal jako język liturgiczny narodowego Kościoła ormiańskiego a także Kościoła ormiańsko-katolickiego. Ormianie protestanci używają współczesnego języka (aszcharabaru) w jego wersji zachodnioormiańskiej.

„Język ormiański jest domem
i schronieniem, gdzie wędrowiec dostanie

dach nad głową i ściany, i pokarm na stole.
Wchodząc tam, zawsze znajdzie miłość i dumę,
drzwi zatrzaśnie na hieny i burze z zewnątrz.
Przez wieki jego budowniczkowie pracowali,
żeby dać mu wysokie pułapy.
Pokolenia chłopów trudziły się,
żeby jego kredensy były pełne, lampy zapalone, piece ciepłe.
Wiecznie odnawiający się choć starożytny, trwa
stulecie po stuleciu przy tej ścieżce,
gdzie każdy Ormianin go znajdzie, jeżeli zgubi drogę
w labiryncie swojej przyszłości – albo swojej przeszłości.¹⁴

Pomimo poważania jakim się cieszy „ (...) czynnik językowy – choć ważny – nie decyduje w ormiańskiej tradycji o przynależności do narodu ormiańskiego. (...) Utrata języka ojczystego nie zawsze powodowała u Ormian asymilację. W średniowieczu grupa Ormian przebywająca na Rusi, której potomkowie mieli później przybyć do Polski, zaczęła mówić po kipczacku nie tracąc jednak swej odrębności narodowej i religijnej. Podobnie część Ormian tureckich (np. w Ankarze) zatraciła język ojczysty na rzecz tureckiego, bynajmniej jednak nie ulegając asymilacji narodowej. Ormianie turkojęzyczni byli równie okrutnie traktowani przez tureckich oprawców w czasie rzezi 1915 r. jak ich rodacy mówiący po ormiańsku. Powstawała nawet literatura ormiańska w języku tureckim, spisywana alfabetem ormiańskim. Istniały również w XIX i na początku XX w. (a może i wcześniej) grupy Ormian mówiących – jako językiem ojczystym po kurdyjsku (na południowych krańcach obszaru historycznej Armenii) lub po czerkiesku (na północ od Kaukazu). Sporo Ormian zamieszkałych w Rosji (głównie w Moskwie, Rostowie, Astrachaniu) przeszło na język rosyjski.¹⁵ „Ormianie polscy używali języka kipczackiego także w tekstach pisanych, notując go przy pomocy tradycyjnego alfabetu ormiańskiego (...)”¹⁶

Od tysięcy lat Ormianie nie znają grupy etnicznej, z którą mogliby się porozumieć, oczywiście w sensie językowym. Stąd pochodzi bardzo stara tradycja odrębności, która wpłynęła na model wychowania. W Armenii podkreśla się inność, cechę wysoko wartościowaną.

¹⁴ Nouszeg Iszkan – według Diany de Hovanessian „Język jest domem Ormianina”, źródło: Cz. Miłosz (1994) „Wypisy z ksiąg użytecznych”, s. 322.

¹⁵ A. Pisowicz „Ormianie polscy. Problem świadomości narodowej a kwestia języka” (w:) „Język a tożsamość narodowa. Slavica” pod red. M. Bobrownickiej (2000), Kraków, s. 141.

¹⁶ ibidem, s. 136.

Wobec Kurdów i Azerów Ormianie zachowują silne poczucie wyższości kulturowej. Wiąże się to - ze starożytną tradycją państwowości, już ponad 2 tysiące lat temu Armenia była niepodległym państwem - i narodową, oryginalną literaturą, istniejącą od V w.

„Za równych sobie starożytnością sąsiadów Ormianie uważają tylko Persów i Gruzinów.”⁷ Jednak pierwsi od stuleci byli śmiertelnymi wrogami próbującymi podbić **Armenię** i narzucić jej swoją religię. Natomiast przymierze z **Gruzją** było napiętnowane jej odejściem od wspólnoty wyznaniowej z **Armenią**. W r. 607, za rządów gruzińskiego katolikosy Kyriona, Kościół gruziński, dotąd ściśle współpracujący z ormiańskim, powrócił do wspólnoty greckiej. Secesja ta jest powodem starć między oboma narodami, które trwają do dziś. Inny naród bliski Ormianom pod względem kulturowym i religijnym – Albanowie Kaukascy (Albania Kaukaska – po ormiańsku Aghwank) w tym samym czasie co sąsiedzi został podbity przez Arabów. Jednak w ich przypadku proces islamizacji był tak silny, że spowodował wynarodowienie i zmianę przynależności etnicznej. Albanowie Kaukascy, którzy pozostali chrześcijanami wywędrowali do Gruzji i Armenii i ulegli asymilacji. Większość uległa sturczeniu stając się Azerbejdżanami.

Istotną cechą Kościoła ormiańskiego, niespotykaną w innych Kościołach chrześcijańskich i stanowiącą poważny problem w dialogu z nimi jest ekskluzywizm. Tylko **Ormianie** mogą być **ormianami**, przyjęcie do wspólnoty wyznaniowej możliwe jest jedynie poprzez związek małżeński. Podtrzymaniu odrębności religijnej i kulturowej służyła niegdyś również endogamia. „W r. 1572 Ormianie lwowscy prosili swego katolikosy o udzielenie specjalnej dyspensy na małżeństwa zawierane pomiędzy bliskimi krewnymi. Bali się bowiem, że w przeciwnym wypadku będą zmuszeni żenić swe dzieci z obcymi – Polakami i Rusinami, a to oznaczałoby rozłam w wierze. Endogamia była zjawiskiem tak silnym, że trwała nawet po przyjęciu unii, choć ta oficjalnie zlikwidowała religijną barierę pomiędzy Ormianami a Polakami.”⁸ Porzucenie narodowej religii było równoznaczne z odejściem od wspólnoty narodowej, Ormianie, którzy zmienili wyznanie nazywani byli Grekami, Rzymianami, Gruzinami⁹.

⁷ ibidem, s. 141.

⁸ K. Stopka (2000), „Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej”, Kraków, s. 77.

⁹ Na ten temat ciekawy artykuł o Ormianach, którzy przyjęli postanowienia soboru w Chalcedonie: V. A. Arutjunova-Fidenian „The Ethno-confessional Self-awareness of Armenian Chalcedonians”, REA t.21, 1988-89, s. 345-363.

Kościół jako instytucja tworząca i rozwijająca kulturę

„Z uwagi na tendencje odśrodkowe społeczeństwa feudalnego Armenii jest rzeczą prawdopodobną, że Ormianie zostaliby w końcu zasymilowani lub zlikwidowani przez jedno z wielkich mocarstw ościennych (...) gdyby nie jednoczące oddziaływanie wiary chrześcijańskiej. To Kościół właśnie, w osobie św. Mesropa Masztoca dał Armenii w początkach V w. własny alfabet i otworzył drogę do oświaty i działalności misyjnej w języku rodzimym”.¹⁰ Brak alfabetu, a więc literatury w języku narodowym, zrozumiałym przez wszystkich, był przeszkodą w rozwoju życia intelektualnego i społecznego, w szerzeniu ideologii chrześcijańskiej, zagrożeniem dla istnienia niezależnego Kościoła.

Mesrop Masztoc (355-439 albo 359-440) po edukacji w Armenii wyjechał na studia do Antiochii, tam nauczył się perskiego, greckiego i syryjskiego. Po powrocie pracował na dworze jako sekretarz królewski. W 394 r. opuścił pałac i został mnichem. Prawdopodobnie brał udział w tworzeniu gruzińskiego i albańskiego alfabetu. Pod auspicjami króla **Wramszapuha** (392-414) i patriarchy **Sahaka** (387-439) rozpoczął pracę nad tworzeniem alfabetu ormiańskiego w 401 r. Alfabet stworzony przez **Masztoca** przetrwał do dnia dzisiejszego, zawierał 36 liter, później został wzbogacony o dwie dodatkowe. Dzieło **Masztoca**, pismo ormiańskie jest kreacją wybitną, spójną i konsekwentną, świetnie oddającą dźwięki języka.

Pierwotna literatura charakteryzowała się wielką liczbą przekładów pism greckich ojców, ich oryginały często już nie istnieją, zachowały się tylko dzięki tym właśnie przekładom. Jak wielkie miały znaczenie świadczy fakt, że już w V w. tłumaczy zaliczono w poczet świętych i ustanowiono święto tłumaczy – TARKMANCZACTON.

W owym czasie powstaje wiele szkół przyklasztornych, dostępnych nie tylko dla duchownych, w których po opracowaniu alfabetu nauka odbywała się w języku ormiańskim. Pierwsza uczelnia powstała w **Eczmiadynie**, wśród uczniów znajdowali się: **Koriun**, **Jeznik z Kochpu** (**Kochpaci**), **Jeghisze** (**Elizeusz**), **Łazarz z Parpi** (**Parpeci**), **Mojżesz z Chorenu** (**Chorenaci**). Z czasem szkoły i skryptoria stają się ośrodkami rozwoju kultury i nauki. W VII w. zostają założone szkoły duchowne, **WARTAPETARANY**, które odegrały wielką rolę w rozwoju i rozpowszechnianiu nauki. Program szkół obejmował szeroki zakres umiejętności naukowych, dyscyplin filozoficznych.

¹⁰ D. M. Lang (1975), „Armenia kolebka cywilizacji”, s. 158.

Ten okres intensywnej działalności kulturalnej i rozwoju Kościoła okazał się decydujący dla konsolidacji narodowej. Powstanie pisma umożliwiło tworzenie literatury i liturgii w języku narodowym, co w kraju podzielonym od 387 r. pomiędzy **Persję i Bizancjum**, narażonym na prześladowania religijne i obce wpływy kulturowe, ugruntowało religijną i narodową samoświadomość.

Klasztory ormiańskie, w okresie największego rozkwitu istniało ich około 2000, były nie tylko miejscem życia religijnego ale i ośrodkami kultury i nauki. Prawie wszystkie założyły szkoły, były centrami edukacji, rozwoju duchowego, stały na straży dóbr kultury narodowej. Większość klasztorów dzieliło się na dwie części: klasztor właściwy, w którym życie poddane było regułom cenobickim i związane z nim pustelnie. Oto kilka najważniejszych. **Tatew**, znaczący jeszcze w XVIII w., **Gladzor**, okres największego rozkwitu przeżywający w latach 1284-1338, oba były centrami tradycjonalistów walczących przeciw Rzymowi i unitarianom, **Makenoc**, **Hachpat**, **Sanahin**, prowincja **Sjunik**. W prowincji **Ararat** – **Marmaszen**, w rej. **Szirak**, zbudowany w II poł. X w., **Howannawank**, w rej. **Aragacotn**, biblioteka przetrwała do początku XVII w., **Karmirwank**, Czerwony Klasztor, w **Erzerumie**. W **Cylicji**: około 60 klasztorów na „**Czarnej Górze**” niedaleko **Antiochii**, **Skewra** koło **Lambronu**, **Drazark** koło **Sisu**.

Historia Kościoła ormiańskiego

Ormiański Kościół apostolski jest jednym z sześciu Kościołów **przedchalcedońskich** lub inaczej **orientalnych ortodoksyjnych** (w literaturze anglojęzycznej określane jako: Oriental Orthodox, Ancient Oriental, Lesser Churches of the East).

Tę grupę stanowią: **ormiański** Kościół apostolski – **Haj Arrakelakan Jekegheci**, **etiopski** Kościół ortodoksyjny, **erytrejski** Kościół ortodoksyjny, **koptyjski** Kościół ortodoksyjny, **syryjski** Kościół ortodoksyjny (**jakobicki**) i **malankarski** Kościół ortodoksyjny (pd. Indie).

Wszystkie odrzucają definicję boskości i człowieczeństwa Jezusa taką jaka została sformułowana przez IV Sobór Powszechny w **Chalcedonie** w 451 r. Skłaniają się ku jednej naturze, terminowi jakiego użył **Cyryl z Aleksandrii**.

Wyjawszy ten podstawowy problem wymienione Kościoły zgadzają się co do głównych prawd wiary z Kościołem prawosławnym. Rezultatem odrzucenia definicji chalcedońskiej jest odmienna droga rozwoju. Konserwatyzm tych Kościołów pozwolił zachować nie zmienioną przez wieki

doktrynę. „Jest to jedna z najważniejszych cech starożytnych Kościołów wschodnich; dzięki niej utrzymały one swoje istnienie, będąc odpornymi na wpływy tzw. postępu i pozostając niezmiennymi w zmieniającym się świecie.”¹¹

Według miejscowych przekazów w Armenii nauczali apostołowie: **Tadeusz (Juda), Bartłomiej i Szymon**. Tradycja uznaje za założycieli Kościoła ormiańskiego apostołów: **Tadeusza i Bartłomieja**, którzy ponieśli męczeńską śmierć w II poł. I w.

Okolo 210 r. **Tertulian** potwierdza istnienie chrześcijaństwa w Armenii, **Euzebiusz z Cezarei** w swojej „Historii kościelnej” (V I 46) cytuje list od patriarchy **Dionizjusza z Aleksandrii**, napisany w 254 r. do biskupa **Meruzanesa (Merużana)** z Armenii.

Apostolski charakter Kościoła ormiańskiego był zawsze silnie podkreślany ze względu na kwestie eklezjologiczne, a przede wszystkim polityczne. Okoliczności wciąż zmuszały do udowadniania tego faktu. W historiografii armeńskiej można odnaleźć przypadki powoływania się bardziej na tradycję niż rzeczywiste wydarzenia historyczne. Geneza apostolska Kościoła ormiańskiego nie jest niemożliwa, ale brakuje dostatecznej ilości dokumentów, które mogłyby ją potwierdzić.

Chrześcijaństwo przeniknęło do Armenii z dwóch kierunków: z zachodu i południa. Z zachodu, z **Kapadocji**, zhellenizowane; z południa, z **Osroene i Adiabene** będące pod silnym wpływem judeochrześcijaństwa. Najprawdopodobniej pierwsi wyznawcy chrześcijaństwa wywodzili się spośród ludności żydowskiej, która zamieszkiwała tereny Armenii na pewno już w I w. p.n.e. Znalazła się tam w wyniku akcji kolonizacyjnej **Tigranesa (Tigrana) Wielkiego**, który przesiedlał ludność podbitych terenów m. in. do swojej stolicy **Tigranocerty**.

Wszystkie najwcześniejsze wzmianki dotyczące obecności chrześcijaństwa odnoszą się do **Małej Armenii** i obszarów stanowiących część **Cesarstwa Rzymskiego**. Źródła historyczne nie przekazują nic pewnego na temat **Królestwa Armenii**. Tradycyjnie było blisko związane z **Persją**, a więc i mazdeizmem, a jego centrum stanowiła żyzna **Wyżyna Araracka** oddzielona od wpływów chrześcijańskich górami **Taurusu i Araratu**, barierą **Eufratu** i płaskowyżu **Sziraku**. Jednak nie można wykluczyć wpływów chrześcijańskich na tych terenach przed IV w.¹²

¹¹ Aziz S. Atiya (1978), *Historia Kościołów wschodnich*, Warszawa, s.292.

¹² D. Próchniak „Początki Kościoła armeńskiego”(w:) „Kościoły wschodnie” pod red. J. Drabiny (1999), Kraków, s. 39.

Potwierdzeniem tego są prześladowania chrześcijan z rozkazu króla **Tyrydatesa III**. Widocznie ich eliminacja została uznana za konieczną ze względu na zagrożenie dla oficjalnej religii. " (...) Zgodnie z wielowiekową tradycją, w Armenii, tak samo jak w sąsiedniej Persji, problemy religijne traktowane były znacznie ostrzej niż w Rzymie. Synkretyzm – mimo pewnych oznak – nie osiągnął tu nigdy takiego poziomu jak w okresie późnego Cesarstwa. Istnienie oficjalnej religii państwowej, jaką był mazdeizm, nie dopuszczało w zasadzie obecności innych kultów i nakładało na władcę obowiązek ich zwalczania. (...) Za takim wyjaśnieniem decyzji o podjęciu prześladowań świadczą również późniejsze poczynania króla, po jego nawróceniu. Z chwilą przyjęcia chrześcijaństwa od razu uczynił je religią państwową. Pociągnęło to za sobą energiczne działania w celu wykorzenienia dotąd oficjalnego kultu."¹³

Nowe warunki polityczne, suwerenność Armenii uzyskana w wyniku pokoju rzymsko-perskiego, rozwój kraju, początki feudalizmu, wszystkie te czynniki razem stały się zbyt wielkim wyzwaniem dla dawnych wierzeń.

301 r. jest tradycyjnie uznawaną datą konwersji.¹⁴ Jej autorem był **Grzegorz Part** (240-325) nazywany **Lusaworicz**, **Oświeciciel**. Od jego imienia Kościół armeński często nazywany jest gregoriańskim. Według historyka **Agathangelosa** **Grzegorz** był torturowany, skazany na przebywanie w pełnej gadów jamie przez króla **Tyrydatesa III**, tego samego, którego później ochrzcił, i który ogłosił chrześcijaństwo religią państwową.

Wstępem do tych wydarzeń stało się objęcie tronu **Armenii** w 66 r. przez boczną linię **Arsakidów (Arsacydów)** partyjskich, które zapoczątkowało rzadki w historii tego kraju okres spokoju. Więzy dynastyczne umożliwiły stabilizację i rozwój. Sytuacja zmieniła się w 224 r., gdy władzę w **Persji** zdobyli **Sasanidzi** dążący do podboju **Armenii**. Rywalizację rzymsko – perską na Wschodzie przerwał na okres czterdziestu lat pokój w **Nisibis** zawarty w 298 r. **Tyrydates** wykorzystał tę sposobność i przeprowadził akcję chrystianizacyjną. Zerwanie z maz-

¹³ ibidem, s.43.

¹⁴ www. sain. org 1996, H. Tchilingirian „The Armenian Apostolic Church”- badania wskazują jednak na rok 314: H. Manandian, G. Garitte, B. Ananian, abp. Nersoyan „Summary Topics of Armenian Church History”, New Rochelle, St. Nersess Armenian Seminary (1986), p. 3. B. Mac Dermot jest zdania, że nastąpiło to wcześniej, w 294 r. B. Mac Dermot „The Conversion of Armenia in 294 A.D.” REA. Nouvelle Serie, VII 1970, s. 338.

deizmem było okazją do uniezależnienia się od **Persji**. Chrześcijaństwo miało również pomóc w ratowaniu chylącej się ku upadkowi władzy królewskiej, osłabionej emancypacyjnymi dążeniami arystokracji.

Tyrydates i **św. Grzegorz** nawracali mieczem na nową wiarę. Chrześcijaństwo stało się religią państwową i, zgodnie z wyznaniową tradycją perską, w konsekwencji pociągnęło za sobą zakaz wyznawania przez mieszkańców innych kultów połączony z akcją systematycznego niszczenia pogaństwa. Świątynie burzono, a należące do nich dobra, ziemie i majątek ruchomy były przekazywane Kościołowi. Tak powstały zaczątki struktury kościelnej. Opór kapłanów pogańskich pokonywano nie tylko siłą, ale i dyplomacją - wielu z nich po chrzcie zostało duchownymi. Nowa religia zachowała szereg obyczajów i świąt pogańskich, np. **WAR-TAWAR**, **TRIDEZ**. „Stary bóg Wanatur stał się św. Janem Chrzcicielem, a armeńska *Wenus* – *Anahita* – Najświętszą Marią Panną.”¹⁵ „W języku irańskim „wielka bogini” nosi imię *Anahita*, czyli „niepokalana”, z wyżyny perskiej kult jej rozciągnął się zwłaszcza na Armenię, gdzie poświęcono jej wiele sanktuariów. Jej święto przypadało 15 *navasard* (sierpnia) czyli w dzień, który stanie się później świętem *Madonny* chrześcijańskiej.”¹⁶ **Św. Grzegorz** początkowo działał jako osoba świecka jedynie wskazując, gdzie należy wznieść kościoły. Zmieniło się to po przyjęciu przez niego święceń kapłańskich w **Cezarei Kapadockiej**. Pierwsze sanktuaria zaczęto wznosić zaraz po przekroczeniu (przez św. Grzegorza w drodze z Kapadocji) **Eufratu**. **Tyrydates** rozkazał aby każdy kościół w całym państwie dostał 4 pola na wsi i 7 domów w mieście.¹⁷

Konsekracja, którą Grzegorz otrzymał z rąk biskupa **Leoncjusza** stała się powodem licznych dysput dotyczących hierarchicznych zależności pomiędzy **Armenią** a **Cezareą**.

Grzegorz przewodził Kościołowi przez ćwierć wieku. Tradycja podaje, że ustanowił blisko 400 diecezji w **Armenii** i sąsiednich krajach. Miał istotny wpływ na chrystianizację **Gruzji** i **Albanii Kaukaskiej**. Jego miejsce zajęli synowie, najpierw młodszy, nieżonaty, **Aristakes** (325-333), uczestnik soboru nicejskiego; później starszy, **Wyrtańes** (333-34), żonaty. Następnie jego syn **Husik** (341-347). Zwyczaj sukcesji z ojca na syna najprawdopodobniej był związany z wpływami pogańskimi. Ustalenie dziedzicznego tronu patriarchalnego obok dziedzicznego tronu

¹⁵ A. Donini (1966), „Zarys historii religii”, s. 147.

¹⁶ ibidem, s. 168.

¹⁷ D. Próchniak, op. cit., s. 46.

królewskiego spowodowało wiele konfliktów. Tryb życia króla **Tigranesa VII (Tigrana)** budził wiele zastrzeżeń, wreszcie **Husik** zabronił królowi wstępu do kościoła, na skutek pobicia przez **Tigranesa (Tigrana)** katolikos zmarł. Jego następca, **Paren z Asztiszatu** nie należał do rodziny **Grzegorza (348-352)**, jednak wkrótce sukcesja powróciła do potomków tego ostatniego wraz z elekcją **Nersesa**, wnuka **Husika (353-373)**.

Nerses I zwołał synod narodowy do **Asztiszatu** w 365 r. Postanowienia dotyczyły zakładania szkół, szpitali, klasztorów, zwalczania pogaństwa, zmniejszenia powinności chłopów na rzecz feudałów. Synod ten, którego opis znajdujemy u **Łazarza z Parpi i Jeghiszego** ilustruje kolektywny sposób zarządzania społecznością chrześcijańską w Armenii, oparty na tradycji pochodzącej jeszcze z czasów apostoelskich.¹⁸ **Didache** przekazuje wzór organizacji pierwotnych zbiorowości chrześcijańskich. Na czele niewielkich gmin stał biskup i kolegium prezbiterów. Cała gmina brała udział w zarządzaniu Kościołem, wyjąwszy kwestie teologiczne. Kolektywnie wybierano biskupa, inni biskupi dozorowali prawidłowość procedury. Potrzebna była powszechna zgoda na nominacje niższych duchownych dokonywane przez biskupa. Współuczestnictwo wiernych w kierowaniu Kościołem przetrwało w **Armenii** bardzo długo, mimo że obejmowało coraz węższe kręgi społeczne. Możliwość brali udział w wyborze katolikos, obradach synodów.

Katolikos w hierarchii społecznej stał wyżej od książąt, jako głowa Kościoła zwoływał sobory, mianował i usuwał biskupów, jedynie sobór podczas swojego trwania miał większą władzę. Kościołowi podlegało sądownictwo i szkolnictwo. Na czele sądu najwyższego w czasach pogańskich stał najwyższy kapłan, po przyjęciu chrześcijaństwa jego miejsce zajmuje katolikos. Trzeba podkreślić, że sądownictwo ormiańskie zawsze znajdowało się w rękach duchowieństwa.

Dzięki nadaniom Kościół stawał się coraz silniejszy politycznie, dysponował wielkimi obszarami ziemi. Król **Pap** usiłował zahamować ten proces, zlikwidował część klasztorów, mnisi byli siłą zabierani do wojska, konflikt zaognia się, **Nerses I** został usunięty i prawdopodobnie otruty. W wyniku zamieszek spowodowanych rywalizacją o władzę doszło w 387 r. do podziału **Armenii** na część perską, znacznie większą i rzymską, cesarz **Teodozjusz** zajęty kłopotami na zachodzie imperium porzucił chrześcijańskich **Ormian** na łup **Persji**.

W IV w. **Wschód i Zachód** wciąż były zjednoczone jedną doktryną, herezje: macedonianizm i arianizm, które narodziły się na **Zachodzie**,

¹⁸ D. Próchniak, op. cit., s. 35.

zostały potępione w **Nicei i Konstantynopolu**, a ich postanowień **Armenia** ściśle przestrzegała.

Administracja kościelna działała dobrze, ale odczuwano dotkliwy brak Biblii i pism w języku narodowym. Armeńska edukacja odbywała się w **Edessie i Cezarei**, **Grzegorz Oświeciciel** i jego następcy organizowali szkoły, w których nauczali obcokrajowcy.

Język grecki i syryjski oczywiście nie były rozumiane przez większość. Specjalny rodzaj tłumaczy, zwanych **TARKMANICZ** został włączony do posług religijnych w celu instruowania wiernych i ustnej interpretacji ustępów świętych pism czytanych przez **WERCANOGH** (w wersji zachodnioormiańskiej: *werdzanogh*, co znaczy „odczytujący”, „interpretujący”). Ten stan rzeczy zmienił się gdy na pocz. V w. **Mesrop Masztoc** ukończył pracę nad narodowym alfabetem.

W 428 r. następuje koniec królestwa **Armenii**, początek administracji perskiego gubernatora. **Katolikos Sahak Partew** w wyniku oskarżeń o spisek z królem przeciw **Persom**, zostaje wygnany. Wydarzenie to staje się początkiem rządów szybko zmieniających się patriarchów bez autorytetu, wykorzystujących urząd dla osiągnięcia osobistych celów.

Autorytet wygnanego **Sahaka** wciąż trwał, po powrocie do kraju w 432 r., wziął aktywny udział w sprawach kościelnych. Sobór efeski potępił nestorianizm, soborowe uchwały przywieźli ze sobą z **Konstantynopola** uczniowie **Sahaka**. Uwagi soboru uszły pisma **Teodora z Mopsueste**, prekursora **Nestoriusza**. **Sahak**, interweniując, zebrał sobór w **Asztiszacie** w 435 r., na którym skrytykował błędy **Teodora** w liście dogmatycznym do **Proelusa**, list ten stał się podstawą zebrania soboru w **Konstantynopolu** w 553 r.

W latach 449-484 miały miejsce wojny religijne przeciw **Persom**. **Sasanidzi** postanowili zniszczyć chrześcijaństwo, a na jego miejsce wprowadzić mazdeizm. W 449 r. wydano zarządzenie skierowane do książąt **Armenii, Gruzji i Albanii Kaukaskiej** dotyczące przyjęcia nowej religii oraz wprowadzenia w szkołach nauczania w języku perskim.

26 maja 451 r. miała miejsce bitwa pod **Awarajrem**, według przekazów 66 tys. Ormian pod dowództwem **Wartana Mamikoniana** stanęło naprzeciw armii perskiej liczącej 220 tys. żołnierzy. **Wartan**, 8 generałów, 1027 żołnierzy poległo. Kronikarz **Jeghisze**, autor historii tego powstania, przedstawia bitwę stoczoną w pobliżu wsi **Awarajr** (na terenie płn. zach. Iranu) jako klęskę obu stron. O tym, że trudno wynik bitwy uznać za zwycięstwo Persów świadczy fakt, że Persowie odstąpili wówczas od prób narzucenia Ormianom siłą zoroastryzmu. **Katolikos Howsep**

został aresztowany i zginął wraz z innymi zatrzymanymi duchownymi męczeńską śmiercią w **Persji**. Wkrótce znów wybuchło powstanie pod dowództwem **Wahana Mamikoniana**, siostrzeńca czczonego przez **Ormian** jako świętego **Wartana Mamikoniana**. Za patriarchatu **Howan-nesa I Mandakuni'ego** (478-490) miało miejsce podpisanie pokoju. **Persowie** widząc bezskuteczność dechrystianizacji proklamowali wolność religijną. **Howannes** przeniósł siedzibę katolikosów z **Eczmiadzyna** do **Dwinu**. Dzięki jego rozsądnym reformom Kościół podniósł się z upadku, **Howannes I**, po **Sahaku** jest najbardziej zasłużonym z katolikosów.

Spory chalcedońskie odbywały się bez udziału **Armenii**, aż do synodu w **Dwinie** w 506 r., który opowiedział się za monofizytyzmem i odrzucił uchwały chalcedońskie, w 555 r. na II synodzie w **Dwinie** Kościół ormiański potwierdził swoje stanowisko, dla zaznaczenia swojej odrębności przyjął narodowy system datacji, a arcybiskup ormiański **Nerses II** (548-557) na znak niezależności przyjął tytuł katolikosa, "podkreślając tym swą niezależność od innych Kościołów chrześcijańskich, a zarazem akcentując związki z pierwotnym Kościołem chrześcijańskim w Jerozolimie (katholike)".¹⁹

W r. 614 miał miejsce najazd **Persów** na **Bizancjum**. Zabrali z **Jerozolimy** relikwie Krzyża Świętego. Pokonanie **Persów**, zobligowanych do zwrotu cennych relikwii miało miejsce przy wydatnej pomocy **Ormian**. Jednak cesarz **Herakliusz** nie okazał wdzięczności i podjął próby narzucenia postanowień chalcedońskich, zagroził **Jezrowi I z Paradzenakertu** (630-641) powołaniem konkurencyjnego katolikosa. Obrady grecko-ormiańskie zakończyły się w 633 r. przyjęciem wyznania wiary narzuconym przez cesarza, opartym na doktrynie monotelekiej. Uległość katolikosa rozwścieczyła lud i duchowieństwo, a niechęć przetrwała wieki, gdy imię **Jezra** pojawiało się w spisie katolikosów ormiańskich, pisano je odwracając pierwszą literę. (Wyraz wymawiany obecnie „jezr” znaczy po ormiańsku „kres, koniec” i był pisany przez literę „e”. To tę literę zatem odwracano).

Nerses III z Iszakanu (641-661) wstąpił na tron patriarszy podczas inwazji Arabów w 641 r. W związku z całkowitą beczynnością **Bizancjum**, **Armenia** musiała zdecydować - formalni władcy, czy najeźdźcy. „Islam – nowa, wojująca wiara, w której głównym dogmatem była jedność Boga - po części odpowiadał monofizytom wierzącym w jedność Chrystusa, od dawna przeciwstawioną diofizyckiemu Credo ortodoksów”²⁰.

¹⁹ K. Stopka, op cit., s. 11.

²⁰ D. M. Lang (1975), „Armenia kolebka cywilizacji”, Warszawa, s. 168.

Przywódcy wojskowi, **Symbat Bagratuni** i **Teodor Rysztuni** wybrali poddanie się **Arabom**. Przeciw **Armenii** na czele ekspedycji karnej wyruszył cesarz **Konstantyn IV**. **Nersesowi** udało się ułagodzić cesarza, a po jego wycofaniu nowy synod zebrany w **Dwinie** w 645 r., podkreślił wierność jedynie trzem pierwszym soborom i odrzucił wszystko to, co dodane później. Stało się to wbrew woli katolikosy, który był zwolennikiem zbliżenia z Kościołem greckim (stąd pomysł wybudowania kompleksu pałacowego katolikosy z dala od stolicy, w **Zwartnocu**).

Rządy arabskie umocniły się w Armenii definitywnie, przez co grecko-ormiańskie dysputy straciły na znaczeniu. Oczywiście kalifom zależało, by **Armenia** ustalała zasady swojej religii w duchu przeciwnym **Bizancjum**, stąd brały się religijne przywileje.

Jednak zobowiązania wkrótce zostały złamane przez stronę arabską, bezwzględna eksploatacja doprowadziła do zbrojnego oporu. **Arabowie** postanowili zlikwidować przywódców, w r. 705 pod pozorem przeglądu wojsk zgromadzono w **Nachiczewanie** możnych wraz z rodzinami. Według ówczesnych źródeł kilkuset z nich spalono żywcem w kościołach, synowie zostali uprowadzeni do **Damaszku**, wprowadzono podatek od liczby mężczyzn w rodzinie.

Howannes III z Odzunu (717-728), zwany **Imastaser**, (Filozof), był uczonym, a zarazem dyplomatą, sławne są jego pisma przeciw herezjom, reformy dyscyplinarne i liturgiczne, kościelne kanony, które uformowały prawo kanoniczne. Relacje z kalifatem dowodzą jego zalet dyplomatycznych.

Polityczne ustępstwa **Arabów** doprowadziły do powstania dużej ilości nowych księstw i królestw (**Gugark, Kars, Wan**). Specjalni arabscy komisarze zbierali podatki i pilnowali spraw administracyjnych.

U schyłku IX w. panowanie arabskie na **Zakaukaziu** chyli się ku upadkowi. Za zgodą kalifa bagdadzkiego i władcy bizantyjskiego **Bazylego**, ród **Bagratunich** odnawia królestwo **Armenii** i obejmuje tron jako dynastia **Bagratydów**. Ich realna władza nie była zbyt wielka, inne feudalne państwa, jak **Waspurakan** przewyższały je znaczeniem. Rządząca tam rodzina **Arcrunich** potrafiła, zręcznie manewrując pomiędzy kolejnymi zdobywcami, powiększyć obszar swojego kraju. Jeden z przedstawicieli rodu jako **Leon V** panował w **Bizancjum**. W 908 r. **Waspurakan** stał się królestwem, ze stolicą w **Wan**, w znajdującym się na wyspie **Wan** **Achtamarze** zbudowano najpiękniejszą z ormiańskich katedr.

Miasto **Dwin**, rezydencja królów z dynastii **Bagratydów**, przed przeniesieniem siedziby do **Ani**, pozostawało siedzibą katolikosatu aż do najazdu komisarza **Jusufa**. **Howannes V z Drastanakertu** (898-

929), który udał się na pertraktacje został zatrzymany jako zakładnik, po zapłacie okupu zwrócono mu wolność. Nie mógł jednak wrócić do swojej siedziby, która właściwie już nie istniała, miasto zostało splądrowane i zniszczone. Osiadł w **Wanie**, początkowo rezydował w klasztorze **Corowank (Salnapat)** niedaleko miasta, później podążył na wyspę **Achtamar** (na jeziorze Wan), która w ten sposób stała się nową siedzibą katolikosy.

Ananiasz I z Moksu (946-968), znalazł odpowiednie miejsce na wyrzucenie samotni wyspy i osiedlenie się w sercu kraju, pod protekcją królów **Ani**. Prowizoryczna siedziba znajdowała się niedaleko od stolicy, w **Arginie**.

Wahan I Sjun (967-969) usiłował zaadoptować greckie ceremonie i wykazywał predylekcję do postanowień chalcedońskich. Episkopat zaniepokojony jego postępowaniem zwołał synod w **Ani**, złożył z urzędu **Wahana**, na jego miejsce powołał **Stepanosa III z Sewanu** (969-971). **Stepanos** był popierany przez króla **Ani**, podczas gdy król **Wanu** wziął stronę **Wahana**, nieporozumienie doprowadziło do zamieszek w całym kraju, rozwiązanie przyniosła śmierć obu.

Chaczik I Arszaruni (973-992) zręczny, aktywny, wybrany za obopólną zgodą zwaśnionych stron zdołał zaprowadzić pokój pomiędzy księstwami, a także obronić współbraci w religii z bizantyjskich prowincji, zachęcanych do połączenia się z Kościołem greckim. Jako pierwszy konsekrował ormiańskich biskupów dla współwyznawców w greckich diecezjach.

Najważniejsze wydarzenia podczas panowania **Sarkisa I z Sewanu** i **Petrosa I Getadarca** dotyczą działań przeciw sekcji tondrakitów, przeciwnych hierarchii i władzy. **Hakob**, biskup **Hark**, wziął ich stronę, zgadzając się, że Kościół powinien być rządzony zgodnie z tondrakickimi zasadami, został potępiony i pozbawiony urzędu przez patriarchę **Sarkisa**. Sekta była prześladowana i karana z wyjątkową surowością, nie cofano się nawet przed stosowaniem kary śmierci.

Na początku XI w. **Bizancjum**, zaniepokojone tendencjami zjednoczeniowymi, podejmuje zdecydowane antyormiańskie posunięcia.

Król **Gagik**, ostatni wybitny władca królestwa **Ani** zmarł w 1020 r. Miasto zostaje zdobyte przez **Bizancjum** w 1045 r., które nie cieszy się nim długo, **Ani** w r. 1064 niszczą Turcy seldżuccy.

W 1045 r. **Armenia** przestaje być niepodległym państwem. Katolikos został zabrany do **Konstantynopola**, później wysłany do **Sebastii**, gdzie zmarł w 1054 r.

*Bizantyjska polityka, masowe wysiedlanie ludności, rozproszenie wojsk, sprawiły, że **Armenia** nie była w stanie stawić oporu najazdowi **Seldżuków**.*

*Po upadku królestwa **Bagratydów** i próbach zniszczenia Kościoła ormiańskiego przez **Bizancjum** doszło do podziału na oddzielne katolikosaty zakładane w ocalałych księstwach.*

*Grecy, nowi panowie **Armenii**, usiłowali zapobiec wyborowi katolikosy, aby podporządkowanie Kościoła ormiańskiego stało się łatwiejsze. Ostatecznie cesarz **Konstantyn Dukas** sankcjonował wybór **Grigora II Wykajasera** (1066-1105).*

*Stałym miejscem pobytu katolikosy został leżący na terytorium **Cylicji** monaster **Szughr**, centrum klasztornej życia, które rozkwitło w górach **Sew-Lerr**.*

*Księstwo **Cylicji** założył w 1080 r. **Ruben**, spadkobierca królów **Ani**. **Armenia Cylicyjska** jest świetnym przykładem żywotności narodu armeńskiego. Księstwo powstało w wyjątkowo trudnych warunkach, w obcym kraju, a jednak trwało dłużej niż większość państw powołanych do życia przez krzyżowców i pozostawiło po sobie skupiska ormiańskiej kultury, które przetrwały po dzień dzisiejszy.*

*Kiedy **Grigor III Pahlawuni** (1113-1166) obejmował stanowisko w 1113 r., siedziba znajdowała się w **Sew-Lerr**. 12 lat później osiadł w **Dzowk**, w zamku należącym do jego rodziny, rezydował tam w latach 1125-1149. Później przeniósł się do zamku w **Hromkli** nad górnym Eufratem, na terenie byłego hrabstwa Edessy, tu mieścił się katolikosat do czasu zdobycia go przez **Mameluków** w 1292 r. Następnie siedzibę przeniesiono do **Sis**, stolicy **Cylicji**, a w r. 1440 następuje powrót do **Eczmiadzyna**. Tradycjoniści przeciwni prozachodniej polityce katolikosatu w **Sis** przenoszą stolicę kościelną do **Eczmiadzyna**. Katolikos z **Sis** nie uznaje tego faktu i w Kościele ormiańskim następuje schizma. Dodatkowo wciąż istnieje antykatolikosat w **Achtamarze**, o znaczeniu lokalnym, który powstał w 1113 r. i przetrwał aż do 1895 r.*

*Układ sił politycznych sprawił, że **Ormianie** zwracają oczy w kierunku **Zachodu** i wielkiej siły politycznej i militarnej jaką jest wówczas Kościół rzymski. Dokumenty unaoczniają nieprzerwaną serię prób dotyczących unii z Kościołami rzymskim i greckim w czasie całego panowania **Rubenidów** w **Cylicji** (1080-1375).*

*Najwcześniejsze próby unii mają miejsce za czasów **Grigora II** i jego podróży do **Konstantynopola**, **Aleksandrii**, **Jerozolimy**.*

Grigor III został zaproszony na łaciński sobór w **Antiochii** w 1141 r., w **Jerozolimie** w 1143 r.

Biskup, później katolikos, **Nerses**, nazywany **Sznorhali** („pełen darów”) złożył wizytę księciu **Aleksowi**, cesarskiemu rządcy **Azji** w 1165 r. Przedstawił doktrynę i ryt Kościoła ormiańskiego, ze swej strony książę obiecał przedstawić dokumenty cesarzowi **Manuelowi I Komnenowi** (1143-1180). Po odpowiedzi **Nerses** zaproponował spotkanie i poszukiwanie rozwiązań unijnych przez cztery Kościoły: grecki, rzymski, syryjski, ormiański. Jednak po śmierci **Manuela** cesarzem został **Izaak Anioł**, który przyjął odmienne wobec **Ormian** stanowisko, zamiast rozmów stosując represje.

Polityczne dążenia do przekształcenia księstwa **Cylicji** w królestwo powodują, że następuje zwrot ku **Zachodowi**. Głównymi rzecznikami tej orientacji są: książę **Lewon II**, **Grzegorz IV** i biskup **Nerses z Lambronu**. Przeciwny jej jest episkopat obawiający się wpływów Kościoła katolickiego.

Książę **Lewon** poszukuje neutralnego wyjścia z sytuacji, nie chce zrazić do siebie zwolenników Wschodu ani Zachodu. Nominacja **Grigora VI Apirata** (1194-1203) nie została zaakceptowana przez zwolenników orientacji prowschodniej, którzy proklamowali własnego katolikosa. Bliskie kontakty Armenii z łacinnikami zaniepokoiły Bizancjum i spowodowały falę prześladowań.

Nareszcie negocjacje odniosły skutek, cesarze Wschodu i Zachodu doszli do porozumienia i **Lewon** otrzymał koronę. Koronacja miała miejsce 6 stycznia 1199 r.

Po osiągnięciu celu **Lewon**, wcześniej tak gorliwie dążący do unii z Rzymem, dzięki czemu otrzymał koronę, okazał się być mniej zainteresowany sprawami zachodnimi. Podczas patriarchatu **Howannesa VI Medzabaro** (1203-1221), król posunął się aż do uniemożliwienia działalności legata i wyrzucenia z **Cylicji** łacińskich mnichów. Patriarcha również niechętny obcym nie przywiązywał żadnej wagi do ustaleń z 1198 r. Proklamowano antypatriarchów, ale ich prawie równoczesna śmierć zażegnała konflikt.

Długi patriarchat **Konstantyna I z Barcibertu** (1221-1267) sprzyjał orientacji zachodniej. To okres wyprawy cesarza **Fryderyka II** i króla **Ludwika Świętego**. Zainteresowanie polityką, socjalnymi przywilejami, postępem cywilizacji będącymi udziałem **Zachodu** - wszystko to wpłynęło na życie polityczne kraju. Powstają kolonie włoskie w Armenii, armeńskie we Włoszech.

Hakob I z Gla (Glajeci) (1267-1286) i **Konstantyn II Pronagorc** (z Katuku, Katukeci) (1286-1289) byli podporą **Lewona III** (1270-1289) czyniąc wszystko co możliwe dla utrzymania niezależności od **Zachodu**.

Z kolei **Hetum II** (1289-1305) i latynofile wprowadzili na patriarszy tron zwolennika ich poglądów **Grigora VII z Anawarzu** (Anawarzeci) (1293-1307). Chciał wprowadzić liczne zapożyczenia z katolicyzmu, ale zmarł przed obradami synodu, który zwołał dla uzyskania akceptacji. Królowi udało się uzyskać nominację dla **Konstantyna III z Cezarei** (1307-1322), który przyjął syllabus **Grzegorza VII**.

Coraz silniej zaznaczają się tendencje zjednoczeniowe. Sytuacja polityczna była bardzo niepewna, zależała od splotu przypadkowych okoliczności. Osłabiona **Europa** przestała się liczyć w **Azji**, ormiańsko-łacińskie porozumienie wzbudzało podejrzenia **Tatarów i Turków**. Patriarchowie następowali po sobie raz po raz, bezsilni wobec katolickich królów. Udało się utrzymać niezależność od **Rzymu** w kwestiach administracyjnych i doktrynalnych, niestety jeśli chodzi o dyscyplinę, życie intelektualne był to okres całkowitej klęski.

Królestwo **Cylicji** ostatecznie upadło w 1375 r., **Sis** i król dostali się w ręce **Mameluków**. Wraz z królem **Lewonem V** polityczna historia Armenii dobiega kresu na przeciąg pięciu stuleci do czasu proklamowania Republiki Armenii w 1918 r.

Nastąpiła degradacja urzędu katolikosy, sześciu patriarchów w latach 1377-1432 swoje stanowisko zawdzięczało zgładeniu poprzednika lub przekupstwu. Godność kościelna nie wiązała się z charyzmą lecz doraźnymi korzyściami. W takich okolicznościach trudno się dziwić, że katolicka propaganda, za pośrednictwem dominikanów i franciszkanów, cieszyła się powodzeniem.

Eczmiażyn, który znów stał się siedzibą katolikosy za **Grigora IX Musabegiana** (1439-1441), był wówczas częścią perskich posiadłości chanów z **Erywania**, zarządcy wymuszali pieniądze, nie cofając się przed torturowaniem patriarchów.

„Od chwili upadku ormiańskiej niepodległości, rozproszenia i zubożenia ormiańskich gmin historia tego Kościoła to smutna opowieść o mrocznej ignorancji, izolacji, zabobonie i formalizmie. Kroniki mówią o niekończących się sporach, tak demoralizujących dla wiernych, którzy z chwilą pojawienia się misjonarzy zaczęli odstępować od rodzimego Kościoła.”²¹ Jednak było kilka wybitnych postaci, którym Kościół ormiański zawdzięcza swoje przetrwanie.

²¹ M. Ormanian (1955), „The Church of Armenia”, Londyn, s. 289.

Michał I z Sebastii (1567-1576) założył ormiańską drukarnię, wysłał **Abgara z Tokatu do Włoch** w 1562 r. w celu poznania techniki drukarskiej. Pierwsze publikacje pod nadzorem **Abgara** ukazały się w **Wenecji** w 1565 r. Już w 1512 r. pierwszą drukowaną książkę ormiańską wydał we Włoszech **Hakop Meghapart**, była to wspólna praca europejskich wydawców i armeńskich kupców. Inicjatywa katolikosa **Michała** okazała się bardzo owocna, armeńskie drukarnie rozpoczęły działalność w **Wenecji**, **Rzymie**, **Konstantynopolu**, **Eczmiadzynie**, **Isfahanie** i **Amsterdamie**. Najważniejszym z osiągnięć jest ilustrowana edycja Biblii biskupa **Woskana z Erywania** (Jerewanci) wydana w **Amsterdamie** w 1666 r. W następnym stuleciu patriarcha **Konstantynopola Jan Golod** (1715-1741) wydrukował ponad dziewięćdziesiąt dzieł ormiańskiej klasyki religijnej.

Mowses III z Tatewu (1629-1632) poświęcił swoje życie pracy nad reformą i reorganizacją Kościoła. Jego zapałowi odnowy zawdzięcza **Eczmiadzyn** uniknięcie całkowitej ruiny. Wprowadził szereg reform ekologicznych i doktrynalnych, wyniesienie na najwyższy urząd kościelny było wyrazem uznania dla jego zasług i wcześniejszej działalności. **Filip I z Achpaku** (1633-1655), kontynuował dzieło poprzednika. Przedsięwziął podróż do **Turcji** w celu ustalenia kwestii patriarchatów w **Konstantynopolu** i **Jerozolimie**. Starał się poprawić materialną kondycję Kościoła. Zlecił irygację ziem wokół **Eczmiadzyna**, która doprowadziła do powstania sieci kanałów.

Patriarchat **Hakoba IV z Dżulfy** (po ormiańsku Dżugha) (1655-1680), miał miejsce w okresie poważnych komplikacji w **Konstantynopolu**. Rzymscy misjonarze pod przewodnictwem ojca **Clementa Galano** zaczęli odnosić sukcesy wśród tamtejszej diaspory, jeden z nich, **Tomasz z Aleppo**, został nawet patriarchą. Równocześnie biskup **Jeghiazar z Aintabu** doprowadził do ogłoszenia siebie najwyższym patriarchą **Turcji**, w opozycji do **Eczmiadzyna**. **Hakob** osobiście udał się do **Konstantynopola** w 1664 r., gdzie udało mu się uporządkować sytuację. Ponowny wybuch sporów oraz usiłowania biskupa **Mikołaja**, który chciał zmusić **Ormian** polskich do połączenia się z Kościołem katolickim, zmusiły go znów do przyjazdu do **Konstantynopola** w 1679 r.

W XIX w. **Eczmiadzyn** jest miejscem politycznych przemian. Perskie rządy chanów stają się nie do zniesienia, **Ormianie** zwracają się ku carowi **Rosji** uciekając przed prześladowaniami emigrują masowo na rosyjskie terytorium. **Rosjanie** wkraczają do **Erywania** i **Eczmiadzyna** przy pomocy ochotników pod dowództwem arcybiskupa **Nersesa z Asztaraku** w 1828 r. Dowódcą armii rosyjskiej był feldmarszałek Iwan

Paskiewicz, zwany odtąd Erywańskim, który później stał na czele wojsk rosyjskich tłumiących w Warszawie powstanie listopadowe. Pamięć o nim pozostawała długo wśród chłopów ormiańskich, którzy go traktowali jak wybawiciela spod perskiego jarzma.

Car **Mikołaj I**, dla pokazania dobrej woli, nadał nazwę **Armenia** swoim nowym prowincjom, oczywiście nie było to nic więcej oprócz politycznej demonstracji. Skoro kraj został zajęty, przyszedł czas i na Kościół, w 1836 r. wydano specjalną regulację, która podporządkowała Kościół ormiański carowi. Ściśle określono zakres kompetencji katolikosów, władze kościelne zostały pozbawione wszelkich wpływów politycznych. Ćwierćwiecze 1895-1920 jest najtragiczniejszym okresem w niespokojnej historii **Ormian**. Ich życie w **Armenii** tureckiej za panowania sułtana **Abd-ül Hamida** z dnia na dzień stawało się gorsze. W r. 1895 specjalne oddziały, od imienia sułtana nazwane hamidije, zostały wysłane w celu likwidacji Ormian w **Sasunie, Erzurumie, Trebizondzie, Wanie, Charpucie, Stambule i Maraszu**. 300 000 osób zabito, za granicę zbiegło 80 000.

Położenie ludności armeńskiej w części rosyjskiej nie było lepsze. W 1902 r. rząd rosyjski skonfiskował większość ziem należących do Kościoła, zamknął szkoły kościelne i biblioteki. W 1905 r. w **Baku, Jelizawietpolu** i innych miejscach doszło do masakry Ormian.

Punkt kulminacyjny nastąpił 27 maja 1915 r. - rząd turecki wydał rozporządzenie o przymusowej deportacji wszystkich Ormian ze wschodniej **Anatolii**.

"Ormian, którzy byli chrześcijanami, podejrzewano o prorosyjskie sympatie w stosunku do wroga na froncie kaukaskim oraz o snucie planów ustanowienia zjednoczonej Armenii pod protektorem Rosji. Rozporządzenie objęło ok. 2-3 milionów osób. Doniesienia różnią się między sobą. Uważa się, że jedna trzecia padła ofiarą masowych morderstw, jedna trzecia zginęła podczas deportacji, a jednej trzeciej udało się przeżyć. Epizod ten uważany jest często za pierwszy w czasach nowożytnych przypadek ludobójstwa. Na mocy traktatu z Sèvres (1920) państwa sprzymierzone uznały zjednoczoną Armenię za niepodległą republikę. W praktyce dopuściły do rozbioru kraju przez Rosję Sowiecką i Turcję.²²"

Jak wszędzie w **ZSRR** Kościół był prześladowany: represje, zamykanie i burzenie świątyń, wywożenie duchownych i wiernych na Syberię. Od początku okupacji do wczesnych lat pięćdziesiątych zburzono ponad 550 kościołów i zabudowań kościelnych.

²² N. Davies (1999), „Europa”, Kraków, s. 967.

W 1938 r. katolikos **Choren I Murabekjan** został znaleziony martwy w swojej rezydencji. Panuje ogólne przekonanie, że było to morderstwo. Zgodnie z tradycją **Ormianie** wybierają katolikosa w czasie soboru, który odbywa się w eczmiaczyńskiej katedrze. Dopiero w 1945 r. **Stalin** zgodził się na jego zwołanie. Wybrano **Geworga VI Cziurikczjana**, zezwolono również na reaktywowanie zamkniętej w 1917 r. Akademii Duchownej.

Katolikat eczmiaczyński wziął udział w 1957 r. w Narodowym Spotkaniu Kościołów **USA**, w 1961 r. w Zgromadzeniu Ogólnym Światowej Rady Kościołów w **Delhi**, w 1962 r. w Konferencji Panprawosławnej na **Rodos**, w tym samym roku przystąpił do Światowej Rady Kościołów, był reprezentowany na Vaticanum II. Dzięki przystąpieniu do Światowej Rady Kościołów i powołaniu obserwatorów Vaticanum II światowa społeczność dowiedziała się o istnieniu Kościołów przedchalcedońskich.

Wazgen I Palczian, katolikos od 1955 r., pochodził z Rumunii, był bardzo uległy wobec władz w Moskwie, z którymi ściśle współpracował w sprawach namawiania Ormian do repatriacji do ZSRR. Było to powodem konfliktu z katolikosem Cylicji, Chorenem, i rozłamu w łonie narodowego Kościoła ormiańskiego. Część Ormian w USA, Iranie i w innych krajach „zbuntowała się” wobec Wazgena widząc jego silną zależność od władz ZSRR i uznawała zwierzchność tylko katolikosa tzw. Wielkiego Domu Cylicji, który rezydował w Antilias pod Bejrutem. (Prof. D.M. Lang, bardzo układny wobec władz radzieckich, pominął te niewygodne „szczegóły” w swej książce „Armenia kolebka cywilizacji”). W 1966 r. Wazgen został zaproszony do odprawienia mszy według liturgii ormiańskiej w katedrze w **Genewie**, był pierwszym niekalwińskim dostojnikiem kościelnym, który od czasów samego **Kalwina** celebrował tu nabożeństwo. W 1970 r. przebywał w **Rzymie**.

Kościół ormiański oprócz kontaktów z innymi Kościołami przedchalcedońskimi podejmuje współpracę z Kościołem gruzińskim, grekokatolickim (melchickim) patriarchatem **Antiochii**, ormiańskokatolickim patriarchatem **Cylicji** i ormiańskokatolickimi zakonami mechitarystów w **Wenecji** i **Wiedniu**.

W 1998 r. patriarchowie koptyjski i syryjski, **Szenuda III** i **Ignatius Zakka I** oraz katolikos **Aram z Cylicji** podpisali deklarację jedności.

²³ A. Furier „Armenia i Gruzja-chrześcijańska enklawa na Kaukazie”, w „Religie i Kościoły w społeczeństwach postkomunistycznych”(1993), red. I. Borowik, A. Szyjewski, Kraków, s. 47-52.

W 1991 r. przeprowadzono badania dotyczące religii wśród erywańskich studentów²³. Na pytania odpowiedziało 191 osób, ponad 80% respondentów było narodowości ormiańskiej: 26% - ateści, 39% - gregorianie, 17% - prawosławni, wydawałoby się, że te odpowiedzi świadczą o porażce Kościoła narodowego. Jednak rolę katolika w życiu politycznym i społecznym kraju, jego wpływ na zachodzące przemiany, pozytywnie oceniło aż 79% ankietowanych. Przywiązanie i zaufanie do Kościoła najprawdopodobniej miało związek z zagrożeniem zewnętrznym - wojną z Azerbejdżanem, której podstawą były czynniki etniczne i religijne.

Nowe państwo postanowiło wykorzystać możliwości Kościoła jako siły jednoczącej naród²⁴. Z prawnego punktu widzenia nie ma różnicy pomiędzy Kościołem ormiańskim a innymi wyznaniem, każdy ma wolność wyboru religii i wolność praktykowania. Jednak **L. Chaczatrian** w swoim wywiadzie wyraźnie stwierdza, że przypadek Kościoła narodowego jest wyjątkowy. Ma wymiar moralny i psychologiczny, a wszyscy Ormianie, choć wychowani jako ateści, uważają się za jego dzieci, według danych statystycznych 94% populacji Armenii formalnie należy do ormiańskiego Kościoła Apostolskiego.²⁵ Ponadto biorąc pod uwagę lata prześladowań rząd chce objąć Kościół specjalnymi przywilejami. Należy podkreślić, że jedynym prawnie zarejestrowanym Kościołem jest Kościół narodowy, katolicki i protestancki uzyskały jedynie status **wspólnoty**. W 1993 r. prezydent **L. Ter-Petrosjan** specjalnym dekretem prezydenckim²⁶ wzmocnił pozycję Kościoła. W 1997 r. rozpoczęły się pięcioletnie, uroczyste obchody 1700 lat chrześcijaństwa. Najważniejszą częścią uroczystości są pielgrzymki łączące diasporę z ojczyzną, symboliczne wejście w nową erę. Władze kościelne i polityczne kładą nacisk na uczestnictwo młodzieży, podkreślenie misji Kościoła we współczesnym świecie, powrót do korzeni i odbudowę poczucia przynależności do Kościoła narodowego. Dziś, tak jak 1700 lat temu Kościół ormiański ma pomóc władzy w stworzeniu silnego, zjednoczonego państwa.

²⁴ „Window Quarterly”, vol. 2, no. 3, 1991, „Church and State in Armenia”, an exclusive Interview with L. Khachadrian, Minister of Religious Affairs of the Republic of Armenia.

²⁵ Law of the Republic of Armenia on the Freedom of Coscience and on Religious Organizations, June 19, 1991.

²⁶ Decree of the President of the Republic of Armenia on measures legalizing the religious activities in Republic of Armenia, December 21, 1993.

Struktura

Hierarchia kościelna ma osiem stopni²⁷: katolikos, patriarchowie (patriark), biskupi (jepiskopos), archimandryci (wartapet), archiprezbiterzy (awakerec), kapłani (kahana albo jerec), diakoni (sarkawag), klerycy (dypir). Oprócz tych głównych stanowisk istnieją cztery niższe: ostiariusz, lektor, egzorcysta, akolita. Niższe święcenia mają zakrystianie i kantorzy. W Kościele ormiańskim istnieje również godność arcybiskupa, ale ma znaczenie jedynie honorowe.

*Jedynie katolikos mają prawo poświęcać krzyżmo i konsekrować biskupów. Katolikos jest wybierany przez eklezjologiczne zgromadzenie narodowe składające się z kościelnych i świeckich przedstawicieli Kościoła ormiańskiego z całego świata, współpracuje z administracyjnym ramieniem zgromadzenia narodowego – najwyższą radą eklezjologiczną, która zajmuje się sprawami administracyjnymi Kościoła ormiańskiego na całym świecie. Władza kościelna nie jest scentralizowana, każdy biskup rządzi swoją diecezją samodzielnie, jego decyzje są nieodwołalne. Sprawowanie władzy odbywa się przy współpracy z lokalnymi radami, w których zasiadają świeccy i duchowni. Tytułu wartapeta dostępują duchowni odznaczający się wybitną wiedzą, jaka uprawnia ich do nauczania i wygłaszania kazań. Spośród nich na ogół wybierani są biskupi. Celibat dla wyższego duchowieństwa wprowadził **Sahak I** w V w., niższy kler może wstępować w związki małżeńskie. Godność kapłana często utrzymuje się w jednej rodzinie przez wiele pokoleń. Kapłani są wybierani przez biskupów i akceptowani przez zgromadzenie parafialne.*

Cztery hierarchiczne siedziby:

Katolikat Wszystkich Ormian w **Eczmia dzynie**, założony przez **św. Grzegorza Oświeciciela** w IV w.

Katolikat Wielkiego Domu Cylicji, założony w **Antelias**, w **Libanie** w 1930 r., jego korzenie sięgają XIII w.

Patriarchat w Jerozolimie, założony na początku XIV w. Patriarchat w Konstantynopolu, założony w 1461 r. przez sułtana **Mehmeda II**.

Kościół w diasporze

Migracje

Okoliczności zmuszały Ormian do masowej emigracji z powodów politycznych i ekonomicznych. Kolonie nie traciły łączności z krajem

²⁷ Aziz S. Attiya, op. cit., s. 296. M. Ormanian (1955), „The Church of Armenia”, Londyn, s. 147.

głównie z dwóch powodów. Większość uchodźców trudniła się handlem i rzemiosłem, kupcy podróżując często bywali na Zakaukaziu. „Drugą, nie mniej ważną więzią łączącą emigrantów z Armenią była zwierzchność kościelna katolikosów eczmiaadyńskich nad kościołami na obczyźnie. Każda gmina ormiańska ubiegała się o przywileje zezwalające na wolność wyznania i posiadanie własnych kościołów. Tam gdzie przestawała istnieć odrębność wyznaniowa, następowała asymilacja i zerwanie z tradycjami narodowymi”²⁸. Podboje arabskie spowodowały ich pojawienie się w Palestynie i Egipcie. Bizancjum dokonywało przymusowych przesiedleń, a jako rekompensaty w zamian za likwidowane części państwa Bagratydów oddawało ziemie w Azji Mniejszej. Przekraczali Kaukaz, udawali się do Gruzji, na Krym, do Polski, Mołdawii, na Węgry, na Ruś; inni osiedlali się w Komagenie, Cylicji, Syrii, także w Azji Środkowej, Chinach. Podboje mongolskie otworzyły szerokie możliwości ekonomiczne, kształtowały się nowe szlaki handlowe, którymi podążyli Ormianie. W Saraju, stolicy Złotej Ordy utworzyli biskupstwo, na Krymie - w Surchacie arcybiskupstwo, a w Kaffie biskupstwo. Persowie przesiedlali Ormian do swojego imperium, skąd często podążali do Indii i na Daleki Wschód. W XIX i XX w. miała miejsce liczna emigracja do **Francji**. Liczna diaspora zamieszkuje Bliski Wschód – Syrię, Irak, Jordanię, Egipt, Liban, Iran. W płn. zach. Iranie, koło jeziora Urmia, Ormianie nie byli emigrantami lecz „u siebie”, bo te ziemie należały do starożytnej Wielkiej Armenii. Ale dziś faktycznie prawie ich tam nie ma (poza Tebryzem). Większość wyjechała do Teheranu lub dołączyła do starej kolonii, z początków XVII w., w Isfahanie, tzw. Nowa Dżulfa. Pod koniec XIX w. wielu Ormian wyjechało do Ameryki Północnej, największe ich skupiska to Los Angeles i Fresno w Kalifornii. Istnieje też diaspora w Ameryce Południowej – w Chile, Urugwaju, Argentynie oraz w Australii i Nowej Zelandii.²⁹

Patriarchat w Jerozolimie

Pierwsza wzmianka o tytule patriarchalnym dla ormiańskiego metropolity **Jerozolimy** pochodzi z 1311 r., biskup **Sergiusz** otrzymał ten tytuł od sultana **An-Nasira Muhammada**. Tytuł zanikł i dopiero w XVIII w. został odnowiony przez patriarchę Konstantynopola **Jana Goloda**, który ofiarował go metropolicie **Jerozolimy**. Patriarcha **Jerozolimy** był wybierany

²⁸ M. Zakrzewska-Dubasowa (1990) „Historia Armenii”, Wrocław, s. 154.

²⁹ (za:) K. Stopka, op. cit., s. 16.

przez zgromadzenie patriarchatu **Konstantynopola** przy udziale Wielkiej Porty. Obecnie wybór jest dokonywany przez Generalne Duchowne Zgromadzenie Świętego Jakuba w Świętym Mieście. Za patriarchatów **Jeghisze Duriana** (1921-1930) i **Thorgoma Guszakiana** (1931-1939) powstało przy klasztorze Św. Jakuba Seminarium Teologiczne.

Patriarchat w Konstantynopolu

Patriarchat w **Konstantynopolu** odegrał bardzo istotną rolę dla Kościoła i narodu ormiańskiego. W momencie jego ustanowienia i powstania silnej kolonii w stolicy **Turcji**, tutaj przeniosło się centrum ormiańskiego narodu.

Stworzenie specjalnej siedziby w **Konstantynopolu** miało miejsce w tym samym czasie co przeniesienie siedziby katolikos z **Sis** do **Eczmiazyna**. Po podboju **Konstantynopola** przez **Mehmeda II**, wprowadzone zostały specjalne prawa dotyczące podporządkowania **Greków**. Po ich ustanowieniu **Turcy** uznali, że byłoby użytecznym politycznie, znalezienie opozycyjnego elementu chrześcijańskiego. Takim elementem była duża liczebnie kolonia ormiańska, założona na takich samych prawach jak grecka część. Biskup **Howakim**, metropolita armeńskich kolonii w **Azji Mniejszej**, został przeniesiony z **Bursy** do **Konstantynopola** w 1461 r. System millet zastosowany przez Turków sprawił, że każda gmina ormiańska stała się jednostką organizacyjną zarządzaną przez patriarchę i rady o mieszanym składzie, świeccy i duchowni, pod zwierzchnictwem ottomańskim (osmańskim).

W ten sposób dwóch patriarchów, grecki i ormiański, zostało uznanych za głowy dwóch, ortodoksyjnych, chrześcijańskich Kościołów **Wschodu**, rozróżnienie opierało się na wyznaniu wiary, niezależnie od kryteriów narodowości. Wszyscy ortodoksyjni diofizyci: **Grecy, Bułgarzy, Serbowie, Albanowie, Mołdawianie, Chorwaci, Syryjczycy, melchici i Arabowie**, podlegali jurysdykcji patriarchy greckiego, według patriarchy Ormaniana³⁰ wszyscy ortodoksyjni monofizyci: **Ormianie, Syryjczycy, chaldejczycy, Koptowie, Gruzini, Etiopczycy** podlegali władzy patriarchy ormiańskiego. **Aziz S. Atiya** uważa to jednak za wątpliwe.³¹

Ormiańscy patriarchowie **Konstantynopola** starali się rozszerzać swoje uprawnienia administracyjne, dążyli do sprawowania kontroli nad patriarchatami w **Sis, Achtamar, Jerozolimie**.

³⁰ M. Ormanian, op. cit., s. 61.

³¹ Aziz S. Atiya, op. cit., s. 288.

Liczba zwolenników katolicyzmu w **Konstantynopolu** w XVIII w., wciąż rosła. Chociaż stanowili silną partię, oficjalnie zależeli od ormiańskiego patriarchy, usiłowali zmienić ten stan rzeczy, wpłynąć na rząd turecki. Jednak utrzymywali kontakty z obcokrajowcami i ich wysiłki stały się podejrzane dla **Turków**. Ormianie prześladują katolików, w 1706 r. zginął ksiądz **Komitas Kumurdżian** beatyfikowany w 1929 r. Oprócz **Konstantynopola** katolicyzm odnosi sukcesy w **Mardin** i **Aleppo**, katolicy wykorzystują wpływy ambasadorów francuskich. Patriarcha **Awedik z Tokatu** zostaje uwięziony w 1703 r., później przewieziony do **Francji** w 1706 r., następnie oskarżony i skazany przez Inkwizycję na potępienie w 1711 r.

Po podpisaniu układu rosyjsko-tureckiego i interwencji europejskiej, ottomański rząd utworzył rodzaj wspólnoty pod nazwą **Katolik** w 1830 r., obejmującej wszystkich zwolenników rzymskiego katolicyzmu. To rozwiązanie zachęciło protestantów do podobnego postępowania. Powstała nowa wspólnota **Protestant** w 1847 r. Od tej chwili ilość nawróceń wzrosła wspomagana pieniężną pomocą.

Mechitaryści

Mechitar (Mychitar) z Sebastii osiadł na wyspie **San Lazzaro** w **Wenecji** w 1715 r. Założył klasztor pod katolickimi auspicjami. Tak powstał mechitaryści, ich klasztory w **Wenecji** i **Wiedniu** oddały wielkie usługi narodowi ormiańskiemu w dziedzinie wzbogacenia języka i literatury. **Mechitar**, popularyzator idei oświaty powszechnej początkowo chciał założyć w **Armenii** nowy zakon, którego celem miała być edukacja. Dopiero gdy zdał sobie sprawę z beznadziejności swoich poczynąń wyemigrował, a właściwie uciekł zmuszony do tego przez swoich rodaków, do weneckich posiadłości w **Grecji**. Stamtąd w związku z wojną wenecko-turecką przeniósł się do **Wenecji**. Mechitaryści to kongregacja ormiańskich benedyktynów – przyjmowani są do niej wyłącznie **Ormianie**. Poświęcili się ratowaniu ormiańskiego dorobku kulturowego, zapoznawaniu z nim **Europy Zach.**, a także popularyzowaniu myśli europejskiej w **Armenii**. W **Wenecji** mechitaryści prowadzą szkołę średnią o międzynarodowej renomie (tzw. **Murad Rafajelian Warżaran**), uczęszczają do niej nie tylko katolickie dzieci, zdana tam matura uprawnia do wstępu na wszystkie uczelnie. W **Wiedniu** znajduje się największe poza **Armenią** muzeum ormiańskie. Oba klasztory posiadają drukarnie i ogromne biblioteki, wydają czasopisma naukowe. Ormianie nie mają najmniejszych zastrzeżeń do ormiańskości mechitarystów.

Patriarchat katolicki w Cylicji

*Inna klasztorna instytucja, antonianie, została założona w tym samym czasie co mechitaryści przez **Abrahama Attara** w **Libanie**. **Ormianie** z południowych prowincji **Turcji** ciągle pamiętali o królestwie **Cylicji**, jego związkach z **Rzymem**. Ustanowili katolicki patriarchat w **Cylicji**, pierwszym patriarchą został **Abraham Ardziwian** w 1740 r., papieska sankcja dla ustanowienia katolicko-ormiańskiego patriarchatu, oficjalnie podległego rzymskiej kurii, została przyznana w 1742 r. Tak powstało narzędzie propagandy katolickiej, popierane aktywnie przez rząd francuski. Katolicy eczmiadzyńscy poczynając od **Lazara II** (1731-1751) zerwali wszelkie kontakty z **Rzymem**.*

Katolickie i protestanckie organizacje, jakkolwiek by oceniać ich działalność, dzięki pracy dobroczynnej, opiece medycznej, działalności edukacyjnej przyczyniły się do intelektualnego odrodzenia Kościoła i narodu ormiańskiego.

Podział administracyjny

*Spośród Kościołów przedchalcedońskich w **Ameryce Pn. i Pd.** najsilniej reprezentowany jest Święty Ormiański Kościół Apostolski Najwyższego Katolikat w Eczmiadzynie. Należy do niego arcybiskupstwo **Nowego Jorku** mające jurysdykcję nad **Kanadą**, biskupstwo w **Los Angeles** z jurysdykcją nad **Meksykiem** i delegatura pontyfikalna dla **Ameryki Południowej** w **Buenos Aires**.*

***Europa i Azja.** Ormiański Kościół Apostolski (**Eczmiadzyn**) posiada następujące diecezje: **Sofia-Bukareszt**, **Paryż**, **Londyn**, jak i punkty duszpasterskie w **Moskwie**, **Manchesterze**, **Mediolanie**, **Wiedniu** i in.*

*Do katolikat cylicyjskiego należą diecezje: **Cypr**, **Grecja**, **Teheran**, **Nowa Dżulfa - Isfahan** i **Tebryz** oraz **Kuwejt**. Istnieje również kolonia w **Kalkucie**.*

Wiara

Herezje

***Armenia** nawrócenie zawdzięcza oficjalnie **Grzegorzowi Oświecicielowi** i zamęczonej za wiarę księżniczce **Hripsimie** **Zasady wiary św. Grzegorza** to zasady szkoły antiocheńskiej, która nie zgadzała się w pełni ze szkołą aleksandryjską, opartą na idei Logosu. Oczywiście celem **Grzegorza** nie było założenie Kościoła schizmatycznego, bogaty*

*i wpływowy ród, z którego pochodził, popierał wiarę ortodoksyjną. Jego uczniowie: katolikos **Nerses** i **Mesrop** działali wspólnie ze św. **Bazylim** i prawowierną szkołą w **Cezarei**. Mimo to Kościół ormiański miał nie tylko wrogów zewnętrznych, równocześnie z ortodoksją rozwinęła się w Armenii herezja – adopcjonizm. O ormiańskich gnostykach pisze historyk **Mojżesz z Chorenu**, o marcjonitach biskup **Jeznik z Kochpu (Kochpaci)**, autor dzieła pt. „Jehc aghandoc” („Obalenie herezyj”) z V w. Rozwija się ruch archontyków, **Mani** napisał list do ormiańskich uczniów, a pisma manichejskie są tłumaczone na ormiański. Jednak największe niebezpieczeństwo groziło ze strony dwóch sekt: mesalian i borborytów. W 447 r. odbył się synod, który zajął się przede wszystkim problemem mesalian. „W dziewiątym kanonie tego synodu stwierdzono, iż jeśli kapłan, diakon bądź też mnich ulegnie tej zgubnej herezji, zostanie pozbawiony godności duchownej, napiętnowany znakiem lisa na czole i pozostawiony w odosobnieniu, dopóki nie okaże skruchy. Jeżeli powtórzy ów grzech zostanie okaleczony. Gdyby okazało się, że duchowny ów jest żonaty, to on sam, jego małżonka, a także potomstwo w wieku dojrzałym zostaną napiętnowani znakiem lisa i usunięci do przytułku do czasu okazania skruchy. Dzieci nazbyt młode i niewinne, by pojąć głębię hańby, zostaną mu odebrane i oddane w służbę Bożą”.³² Kanon dwudziesty poruszał inne kwestie związane z mesalianami, w połączeniu z równie drastycznymi karami. Można z tego wysnuć wniosek, iż mesalianizm stanowił istotne zagrożenie dla Kościoła, dodać również należy, że była to ta sama sekta, „(...) której pisma zgorszyły świętych mężów zebranych kilka lat wcześniej, w r. 431, w **Efezie**.”³³ Wobec borborytów katolikos **Sahak** uznał za konieczne stosowanie kary śmierci.*

*Wczesnochrześcijańska **Armenia** była krajem bardzo niespokojnym, miejscem walki Kościoła i herezji, które dodatkowo zwalczały się pomiędzy sobą. Było to w dużym stopniu związane z dziedzicznością funkcji kościelnych, w oczywisty sposób sprawy duchowe ustąpiły miejsca układom dynastycznym.*

*Po soborze chalcedońskim Kościół ormiański, jak pisze **S. Runciman**: „(...) powodowany raczej urażoną dumą i lokalnym patriotyzmem aniżeli rozważaniami teologicznymi głębszej natury, przyłączył się do herezji monofizycznej.”³⁴ Inaczej widzi ten problem ks. **H. Paprocki**: „W procesie rozwoju historycznego wytworzyły się swoiste **układy se-***

³² S. Runciman, op. cit, s. 34.

³³ ibidem, s. 35.

³⁴ ibidem, s. 36.

miotyczne, całkowicie zamknięte i nie podlegające obcym wpływom. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji w V w., kiedy właśnie w imię narodowych, po części narodowowyzwoleńczych haseł, od jedności kościelnej odeszły Kościoły orientalne, tworząc zamknięte narodowe wspólnoty na **Bliższym Wschodzie**.³⁵ Obrona Kościoła ormiańskiego zajmuje całkowicie umysły, jedynie **Łazarz z Parpi**, historyk żyjący w II poł. V w., zresztą sam podejrzewany o nieprawomyślne skłonności, wspomina o heretykach. Jedno ze zdań brzmi: „pożenionym ze świniami kąpiel w pomyjach”³⁶.

Podboje arabskie, które w dużej mierze były spowodowane odłączeniem się Kościołów monofizyckich, doprowadziły do upadku grupy heretyckiej. Ludzie ówczesnej epoki mieli skłonność do purytanizmu, razili ich przeładowany ceremoniał, kult świętych i obrazów, wielu z nich zostawało wyznawcami islamu. Chrześcijanie w **Azji Mniejszej i Armenii** dążyli do uproszczenia zasad wiary. W **Bizancjum** zaowocowało to potężnym ruchem ikonoklastów, któremu początek dał **Leon Izauryjczyk** (717 – 741). Cesarz ten wstąpił na tron dzięki pomocy ormiańskiego generała **Artawazda**. Ormianie mieli wpływ na stworzenie doktryny ikonoklastycznej, należy dodać, że kult obrazów, choć nie jest zakazany, odgrywa w Armenii o wiele skromniejszą rolę niż w Grecji, czy Rosji. Obraz Marii z Dzieciątkiem znajduje się zawsze w prezbiterium nad głównym ołtarzem, często jest jedynym obrazem w kościele. W przeciwieństwie do powszechnej u chrześcijan praktyki, Ormianie nie posiadają świętych obrazów w domu, a w pobożności ludowej nie mają one żadnego znaczenia. Rzeźba jest zakazana jako relikw idolatrii.

VII i VIII w. to czas zmagania z paulicjanami, których szeregi wzmocnili zbiegli z **Albanii Kaukaskiej** ikonoklasty. Prześladowani przez katolików **Nerses III** (641 – 661) usiłowali uzyskać pomoc muzułmanów. **Jan z Ocunu** (lub Odzunu) zwołuje w 719 r. wielki synod w **Dwinie**, dotyczący nie tylko spraw władzy kościelnej i dyscypliny, ale i paulicjan.

W I poł. IX w., w prowincji **Tondrak**, niejaki **Symbat** założył sektę tondrakitów, istniała ona jeszcze w XIX w. Jak podaje kronikarz **Grzegorz Magistros**, każdy z trzynastu katolikosów, jacy panowali od czasów powstania herezji do chwili, kiedy pisał, rzucał na nich klątwę. O tondrakickie skłonności podejrzewano wiele wybitnych osobistości tego okresu, nawet świątobliwego **Grzegorza z Nareku**, wybitnego poetę.

³⁵ H. Paprocki „Rosyjskie prawosławie” w „Kościoły, wspólnoty, herezje”, (1997), Warszawa, s. 42.

³⁶ Łazarz z Parpi „Tłum” list do Vahana Mamikoniana (za S. Runciman op. cit. , s. 37).

Sobory

Oficjalnym źródłem dogmatów Kościoła ormiańskiego są trzy pierwsze sobory ekumeniczne: **Nicea**, **Konstantynopol** i **Efez**. Dotyczyły boskości Jezusa, Ducha Świętego, boskiej i ludzkiej natury Chrystusa.

Nicea I, 325 r.: istotą nicejskiego wyznania wiary jest to, iż Syn w swojej Boskości jest współistotny Ojcu. **Konstantynopol I**, 381r.: nicejsko-konstantynopolitańskie wyznanie wiary zawiera uzupełnienie dotyczące jednakowej istotowo boskości Ducha Św.

Efez, 431 r.: powodem zwołania soboru był spór szkoły antiocheńskiej (**Nestoriusz z Konstantynopola**) i aleksandryjskiej (**Cyryl Aleksandryjski**) dotyczący chrystologii. Miał rozstrzygnąć problem – w jaki sposób boskość i człowieczeństwo łączyły się w osobie Jezusa Chrystusa, czy Maria urodziła jedynie cielesną powłokę Zbawiciela, czy też zasadnie przysługuje jej tytuł „Theotokos”, rodziicielki Boga. Sobór opowiedział się za szkołą aleksandryjską, wedle której Maria urodziła w osobie Jezusa Chrystusa Boga.

Chalcedon, 451 r.: sobór efeski zaakcentował boskość Jezusa, wywołało to spory dotyczące jego człowieczeństwa. Definicja chalcedońska podkreśliła obecność w Jezusie obu natur w pełni, które nie są ani zmieszane, jak to przedstawiali eutychanie, ani rozdzielone, jak uważali nestorianie.

Gorliwość archimandryty **Eutychesa** w zwalczaniu błędów **Nestoriusza** spowodowała nie kończące się dyskusje dotyczące natur Chrystusa – jedność dwóch natur czy podwójna natura. Szkoła antiocheńska, z którą zgadzał się **Konstantynopol**, nauczała, iż boskość i człowieczeństwo Jezusa są oddzielone, podczas gdy szkoła aleksandryjska zapewniała o ścisłej jedności obu. Na III soborze ekumenicznym w **Efezie** triumf odniosła szkoła aleksandryjska wraz z formułą **św. Cyryla z Aleksandrii**. **Nestoriusz**, przedstawiciel szkoły antiocheńskiej, który nauczał, że istnieje czysta moralnie jedność między dwiema naturami, został potępiony przez sobór. **Eutyches** posunął jedność obu natur tak daleko, że doszło prawie (w jego poglądach) do zniknięcia natury ludzkiej; w dodatku uważał, że ciało Chrystusa jest z innej materii niż ludzkie, co oczywiście poddawało w wątpliwość jego człowieczeństwo.

Podczas specjalnego synodu zwołanego w **Konstantynopolu** w 448r. **Flawian z Konstantynopola** potępił **Eutychesa** i jego doktrynę. **Dioskur z Aleksandrii** uznał, że jest to odrzucenie nauki jego szkoły i powrót do nestorianizmu, synod zwołany w **Efezie** potępił **Flawiana** i nestorian. Z kolei papież **Leon I** podjął się obrony **Flawiana**, synod

rzymski wypowiedział się przeciw **Dioskurowi i Eutychesowi**, **Leon** nakłonił cesarza **Marcjana** do zwołania soboru, a jego list do **Flawiana** uznano za decydujący.

Niezgoda obu zwalczających się obozów nie polegała jedynie na problemie teologicznym, jej powód był jak najbardziej ziemski. W czasie soboru nicejskiego świat chrześcijański był podzielony pomiędzy trzy siedziby: **Rzym**, **Aleksandrię** i **Antiochię**, każda działała wewnątrz swoich granic nie roszcząc żadnych pretensji do pierwszeństwa. Sobór efeski był punktem przełomowym w dziejach Kościoła, to wtedy grecki synkretyzm zaczyna ustępować miejsca tradycji imperialnej. Zmiana ma miejsce na początku V w. **Konstantynopol** stał się patriarchatem w czasie odbywającego się tam soboru. Decydującym czynnikiem w tej sprawie była polityczna pozycja miasta, upadek starego **Rzymu** i coraz większe znaczenie **Nowego Rzymu** spowodowało, że patriarchowie **Konstantynopola** zaczęli sobie rościć prawo do zwierzchności nad innymi. Wschodnie patriarchaty reprezentowały właściwe sobie kręgi kulturowe: antiocheński – kulturę syryjską, hellenizm opanował tylko miasta wybrzeża, oparły mu się **Edessa** i wieś; aleksandryjski - egipską, hellenizacja dotknęła stolicę, na wsi panuje niepodzielnie kultura egipska; konstantynopolitański – grecką. Te przeciwieństwa kulturowe odegrały rolę w późniejszych podziałach po soborze chalcedońskim³⁷.

Kościelna i polityczna opozycja wobec **Aleksandrii** doprowadziła do potępienia chrystologii reprezentowanej przez **Antiochię** i osłabiła kościelny autorytet miasta.

Formalne wyznanie wiary sformułowane w Chalcedonie podzieliło świat chrześcijański. „Idąc za świętymi Ojcami wszyscy jednogłośnie uczymy wyznawać, że jest jeden i ten sam Syn, Pan nasz Jezus Chrystus, doskonały w Bóstwie i doskonały w człowieczeństwie, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, złożony z rozumnej duszy i ciała, współistotny Ojcu co do Bóstwa, współistotny nam co do człowieczeństwa, we wszystkim nam podobny oprócz grzechu. Przed wiekami z Ojca zrodzony jako Bóg, w ostatnich zaś czasach dla nas i dla naszego zbawienia narodził się jako człowiek z Maryi Dziewicy, Bożej Rodzicielki, jeden i ten sam Chrystus Pan, Syn jednorodzony, **ma być uznany w dwóch naturach** bez pomieszania, bez zmiany, bez podziału i bez rozłączenia. Nigdy nie została usunięta różnica natur przez ich zjednoczenie, lecz właściwości każdej z nich są zachowane i zjednoczone w jednej osobie (prosopon),

³⁷ E Przekop (1984), „Wschodnie patriarchaty starożytne”, Warszawa.

w jednym współistnieniu (hypostasis). Nie można Go dzielić na dwie osoby ani ich w Nim rozróżniać, ponieważ jest jeden i ten sam Syn jednorodzony, Słowo Boże, Pan Jezus Chrystus, jak przedtem prorocy nauczali o Nim, jak sam Jezus Chrystus o tym nas pouczył i jak nam przekazał symbol Ojców”.³⁸

*Podstawą odejścia Kościołów monofizyckich, oczywiście pomijając względy polityczne, stała się różnica terminologii. „W kołach antiocheńskich kluczowe słowo **physis**, czyli **natura** oznaczało człowieczeństwo lub boskość pojmowaną jako konkretny zbiór charakterystycznych cech lub atrybutów. Sam **Cyryl** przyjmował to znaczenie słowa, szczególnie kiedy się dostosowywał do języka swoich przeciwników. W normalnym jednak użyciu wołał nadawać słowu **physis** znaczenie jakie ono przybrało w **Aleksandrii** (...) tj. konkretnej jednostki czy niezależnego bytu. W tym znaczeniu **physis** zbliżała się do **hypostasis** (...)”³⁹.*

„Trzeba pamiętać, że wielkie spory chrystologiczne walczyły o integralność w ogóle ludzkiej osoby, podczas gdy kierunek nestoriański walczył o autonomię pierwiastka ludzkiego. Oba te kierunki były pożyteczne i stawały się w pełni ortodoksyjnymi we wzajemnej syntezie, jaką usiłował dać dogmat chalcedoński, nazwany przez o. Bułgakowa **cudem swojej epoki**. Nie wszyscy się jednak zgadzają z tak entuzjastyczną oceną Chalcedonu. Zresztą sam o. Bułgakow pisze: „cud chalcedońskiego dogmatu teologicznie na tyle wyprzedził swój czas, że przyjęcie go zamiast pokoju przyniosło kościołowi nową burzę”. I o. Bułgakow przedstawia reakcję monofizycką, która na długi czas zawładnęła Bizancjum. Zresztą sobór chalcedoński problemu chrystologicznego nie rozwiązał do końca. Niejasność dotyczyła przede wszystkim ludzkiej natury Chrystusa, która została pozbawiona właściwej sobie hipostazy. Dlatego monofizyci uważali formułę chalcedońską za ukryte zwycięstwo nestorianizmu, przez dwie natury rozumiejąc to samo co dwie hipostazy”⁴⁰.

*I rzeczywiście, formuła chalcedońska została uznana za triumf nestorianizmu i zamiast pogodzić zwaśnionych doprowadziła do schizmy. Cesarze usiłowali znaleźć wyjście z sytuacji. Henotikon **Zenona** z 482r., potępiając **Eutychesa**, **Nestoriusza** i wszystkich, którzy odeszli od credo nicejskiego, potwierdzał prawdziwe człowieczeństwo i prawdziwą boskość Chrystusa. **Justynian** uznał za heretyckie pisma trzech*

³⁸ J. N. D. Kelly (1988), „Początki doktryny chrześcijańskiej”, Warszawa, s. 252.

³⁹ J. N. D. Kelly, op. cit., s. 238.

⁴⁰ J. Klinger (1983), „O istocie prawosławia”, Warszawa, s. 225-226.

zwolenników **Nestoriusza: Teodora z Mopsuesti, Teodoreta z Cyru, Ibas z Edessy** - Trzy Rozdziały potępione zostały na soborze w Konstantynopolu w 553 r.

Chalcedon a Armenia

Wszystkie te spory odbywały się do początku VI w. bez udziału Armenii, **Chalcedon** miał miejsce 8 października 451 r., a bitwa pod **Awarajrem** 26 maja tegoż roku.

Zmiana nastąpiła za patriarchatu **Babkena z Wotmusu** (490-515). Nestorianie, których problem miał rozwiązać sobór chalcedoński, znaleźli schronienie i poparcie w **Persji**. Opierali się na autorytecie **Chalcedonu**, zwołanego przez Kościół **Konstantynopola** wrogi Kościołowi **Aleksandrii**, do którego z kolei byli przywiązani **Ormianie**. Ponadto sobór, pozbawiony wagi przez następnych cesarzy – **Basiliskosa, Zenona, Anastazego**, był dziełem **Marcjana**, który odrzucił prośbę delegacji armeńskiej o pomoc przeciw perskim prześladowaniom. Kościół ormiański nie był nieświadomy, że patriarchat **Konstantynopola** dąży do podporządkowania innych siedzib używając do tego władzy świeckiej. Polityka bizantyjska wobec prowincji, które po upadku **Arszakidów** (Arsacydów) dostały się pod panowanie imperium wywołuje bunt. **Justynian** uprawiał politykę dezarmenizacji nie tylko poprzez wprowadzane reformy, w tym czasie mają miejsce masowe wysiedlania rdzennej ludności.

Ostateczne oddzielenie Kościoła ormiańskiego nastąpiło w 506 r. podczas synodu biskupów **Armenii, Gruzji i Albanii Kaukaskiej w Dwinie**, kiedy to odrzucono uchwały soboru chalcedońskiego i przyjęto monofizytyzm za oficjalną doktrynę. **Eutyches, Anus, Macedon i Nestoriusz** zostali potępieni. Kościół ormiański opowiedział się za monofizytyzmem typu seweriańskiego (**Sewer z Antiochii**). Podkreśleniem faktu zerwania z Kościołem greckim był drugi synod w **Dwinie** w 555 r. i przyjęcie narodowego systemu datacji – **Wielkiej Ery Ormian**. Pierwszy rok tej ery zaczął się 1 nawasarda (11 lipca) 552 r. Rok ormiański liczy zawsze 365 dni, w związku z tym po każdym roku przestępnym kalendarza juliańskiego albo gregoriańskiego cofa się w stosunku do niego o jeden dzień. Rok ormiański dzieli się na 12 miesięcy, każdy z nich ma 30 dni: **nawasard, horri, sahmi, tre, kaghoc, arac, mehekan, areg, ahekan, mareri, margac, hrotic**, trzynasty miesiąc to liczący 5 dni **aweljac**. Do dnia dzisiejszego **Wielka Era** ma duże znaczenie dla Kościoła.

Trudno zrozumieć zażartość sporów chrystologicznych, które rozdzierały chrześcijański **Wschód**. Św. **Grzegorz z Nyssy** pisał:

„Wszystkie place, zaułki, rynki, skwery, ulice, sklepy handlarzy suknem, kupców spożywczych, kantory lichwiarzy pełne są ludzi dyskutujących nad niepojętymi zagadnieniami. Jeśli zapytasz kogoś, ile oboli powinienes zapłacić, zaczyna filozofować na temat Narodzonego i Nienarodzonego, jeśli się pragnę dowiedzieć ceny chleba, sprzedawca odpowiada, że Ojciec jest większy od Syna; jeśli zaś zapytasz, czy kąpiel gotowa, powiedzą ci, że Syn poczęty był z niczego”⁴¹. *Wyjaśnieniem może być fakt, że w znacznej mierze kontrowersje chrystologiczne wiązały się z kwestiami politycznymi, ustalaniem prymatu w świecie chrześcijańskim.*

Liturgia

„Często całe chrześcijaństwo wschodnie traktowane jest jako zastygły rytualizm, zjawisko folklorystyczne lub też przedmiot badań historycznych. Tymczasem nie jest to rytualizm, lecz życie w formach misterium liturgicznego. Wschód znajduje najpełniejszy wyraz swej wiary właśnie w liturgii, która oznacza zarazem naukę, władzę i organizację. Tylko poprzez liturgię można zrozumieć chrześcijański Wschód, jego poczucie obecności przed Bogiem i Bożej obecności, objawienie Królestwa niebieskiego na ziemi”⁴².

Rodziny liturgiczne można podzielić na trzy zasadnicze typy⁴³: aleksandryjski, antiocheński, wschodniosyryjski. Typ antiocheński zależny od liturgii Jerozolimy (Anafora Jakuba Apostoła Brata Pańskiego) rozpowszechnił się w regionach Azji Mniejszej, Europy, Tracji, w Armenii, Gruzji, Egipcie i Etiopii, i świadczy o wpływie tradycji jerozolimskiej na wszystkie Kościoły wschodnie. Liturgia Jakuba Apostoła znana jest w wersji greckiej, gruzińskiej, syryjskiej, etiopskiej, armeńskiej, koptyjskiej i słowiańskiej. Narodowe formy liturgii, które powstały w okresie kryzysu chrystologicznego zachowały się jedynie w Kościołach przedchalcedońskich, przetłumaczone na języki narodowe. Tradycja konstantynopolitańska zniszczyła wszystkie lokalne formy na terenach sobie podległych.

W tekstach liturgicznych Kościoła ormiańskiego znajduje się 11 anafor. Obecnie celebrowana jest jedynie Anafora Atanazego Aleksandryjskiego.

⁴¹ S. Der Nersessian „Armenia and the Byzantine Empire”, s. 28 (za: D. M. Lang (1975), „Armenia kolebka cywilizacji”, Warszawa, s. 162).

⁴² „Wieczera Mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu”, (1988), wybór, wstęp, przekład, przypisy ks. H. Paprocki, Warszawa, s.28.

⁴³ *ibidem*, s. 24.

Liturgia ormiańska uformowała się w wyniku trzech faz wpływów⁴⁴: mezopotamsko-syryjskich i grecko-kapadockich w okresie początkowym; bizantyjskich, na początku drugiego tysiąclecia,; łacińskich, w epoce wypraw krzyżowych

Rok liturgiczny

*Centrum roku kościelnego jest **Wielkanoc**. Poprzedza je 10 tygodni, z których 3 służą przygotowaniu do Wielkiego Postu, trwającego 7 tygodni. Po Wielkanocy następuje 14 tygodni podzielonych na równe części, od Wielkanocy do Zesłania Ducha Świętego, od Zesłania do Przemienienia Pańskiego. Następne 28 niedziel podzielonych jest na pięć okresów. Wtorek i piątek są dniami wstrzemięźliwości.*

Księgi liturgiczne

*Nabożeństwo i następstwo świąt reguluje odpowiadająca greckiemu typikonowi księga Znaczący Świąt. Czytania z pism (introitus, psalm, lekcja, ewangelia) zawiera lekcjonarz nazywany najczęściej Czaszoc (po zachodnioormiańsku: Dżaszoc). Modlitwy liturgii godzin zawierają się w Księdze Godzin, odpowiadającej horologium. Liturgiczne pieśni śpiewane zawarte są w Szarakan (hymnarium) i w Tagharan (antyfonarium). Ormiańska księga rytuałów nosi tytuł Masztoc, nazwana tak albo od **Mesropa Masztoca**, albo katolikosy **Masztoca z Jeghwardu**, którym przypisywano redakcję. Księga Nakładania Dłoni dotyczy różnych stopni wyświęcania i rytu poświęcania kościoła.*

Sakramenty

Chrzest polega na zanurzeniu całego ciała w pozycji poziomej, połączony jest z bierzmowaniem oraz przyjęciem Eucharystii przez zwilżenie ust winem eucharystycznym.

Sakrament pokuty poprzedzony jest wyznaniem grzechów jedynie w ogólnej formie.

Święcenia mają wiele stopni. Najniższych dokonuje się przez nałożenie rąk, wyższych (kapłaństwo, wyświęcanie biskupa, katolikosy) przez dodatkowe namaszczenia.

Rozwód jest możliwy.

⁴⁴ REA, t.26, s. 473.

Zwyczaje

Niespotykanym w innych Kościołach chrześcijańskich obyczajem są krwawe ofiary dziękczynne lub błagalne. Składano je przed kościołem lub nawet wewnątrz. Niegdyś duchowny osobiście pozbawiał zwierzę życia, dziś odbywa się to w osobnym budynku, a ofiara przynoszona jest zawinięta w chustę. Z mięsa zwierząt ofiarnych madagh (matagh) przyrządzano potrawę.

Nadal obowiązują przepisy Starego Testamentu dotyczące czystości i nieczystości. Post jest bardzo surowy, nie można jeść również ryb.

Główne teologiczne różnice pomiędzy Kościołem ormiańskim a prawosławnym i katolickim

”Według historyka **Gustawa Bardy** (Znaczenie jedności) – skłaniający się ku mistyce **Wschód**, bez reszty pogrążony jest w rozważaniu Bożych tajemnic i medytacji o przebóstwieniu; moralizujący **Zachód** usiłuje przeniknąć sposób, w jaki człowiek zda sprawę ze swoich czynów”⁴⁵. **Wschód** ma mistyczne podejście do zagadnień teologicznych, dogmat jest tajemnicą, którą można przeżyć, a nie zrozumieć, jak usiłuje zrobić scholastyczny **Zachód**, przekonany, że można go wyjaśnić za pomocą środków dyskursywnych. Czołowym przykładem racjonalizacji dogmatu katolickiego jest transsubstancjacja.

Liturgia wschodnia jest złożona i piękna, ma być dotknięciem niebios na ziemi. Istnieje ścisły związek pomiędzy liturgią a dogmatem, stąd brak reform liturgicznych, byłoby to równoznaczne ze zmianą dogmatu.

Kościół katolicki uważa papieża za zastępcę Chrystusa na ziemi, Kościół prawosławny uznaje jedynie jego honorowe pierwszeństwo; katolicy wprowadzili monarchiczny model zarządzania Kościołem podczas gdy Wschód koncylarystyczny, kościelne sobory ustanawiają dogmaty, kanony, dyscyplinę. Kościół prawosławny nie przyjął nauki o czyścicu i celibatu, który obowiązuje jedynie białe duchowieństwo, zakonników, spośród których wybierane jest wyższe duchowieństwo. Kościół ormiański zgadza się w tych podstawowych kwestiach z Kościołem wschodnim.

Pomiędzy Kościołem ormiańskim a innymi Kościołami chrześcijańskimi przez stulecia toczyły się spory o niektóre zwyczaje liturgiczne. Jednym z najcięższych zarzutów krytykowanych przez Kościół rzymski i wschodni było niedolewanie wody do wina, traktowano je jako przejaw herezji monofizy-

⁴⁵ P. Evdokimov (1996), „Poznanie Boga w tradycji wschodniej”, Kraków, s. 7.

ckiej, woda miała symbolizować ludzką a wino boską naturę Chrystusa. Ormianie zachowali pierwotny zwyczaj obchodzenia w jednym dniu – 6 stycznia – świąt Bożego Narodzenia i Epifanii, podczas gdy Kościoły wschodni i zachodni czynią to 25 grudnia i 6 stycznia. "Do śpiewu Trishagion („Święty Boże, Święty Mocny, Święty, a Nieśmiertelny”)Ormianie dodawali słowa „któryś był za nas ukrzyżowany”. Według teologów greckich i łacińskich śpiew Trishagion wznoszony był ku chwale Trójcy Świętej, a zatem dodatek ten mógł oznaczać uleganie heretyckiej nauce, zwanej teopasjonizmem, tj. oznaczać, że Trójca Święta cierpiała na krzyżu"⁴⁶. Ormiańska teologia nie zajmuje się pochodzeniem Ducha Świętego, nie przyjęto twierdzenia greckiego o jego pochodzeniu od Ojca, ani rzymskiego, od Ojca i Syna (filioque). Rzym chciał narzucić naukę o czyścicu, odrzucaną z kolei przez greków. Ormianie nie wierzą w czyściec, ale modlą się za zmarłych. Oba Kościoły dążyły do zwiększenia liczby sakramentów ormiańskich z sześciu do siedmiu uzupełniając je o ostatnie namaszczenie.

W chrystologicznych sporach antyormiańskich ważne miejsce zajmowało posługiwanie się w Eucharystii nie kwaszonym chlebem. Grecy doszukiwali się w tym związku z monofizyczną chrystologią. Chleb, aby odzwierciedlać ortodoksję chalcedońską winien być ożywiony, posiadać pełnię sił człowieczeństwa. Ten sam zarzut dotyczył oczywiście również Kościoła rzymskiego. Istnieją też mniej istotne różnice np. używanie świętej zasłony zamiast późniejszego ikonostasu.

„(...) od 1970 r., teologowie zaczęli traktować monofizytyzm jako doktrynalne nieporozumienie, które wydaje się już wyjaśnione.”⁴⁷ Problem został sprowadzony na płaszczyznę filologiczną, uznano, że podział spowodowało błędne rozumienie słowa **physis**.

Sztuka i literatura

Architektura

Do późnego średniowiecza najważniejszymi zabytkami są budowle kościelne. Świątynie ormiańskie wyglądają jakby wyrosły z ziemi, na której stoją. Ważną rolę gra światło i cień, okna umieszczono tak by oświetlać najważniejsze miejsca, reszta pogrążona jest w mroku. Charakterystyczne było budowanie kościołów parami, blisko siebie lub nawet łączonych. Ściany prawie zawsze obkładano po obu stronach licówką ze starannie ociosanego kamienia.

⁴⁶ K. Stopka, op. cit., s. 11.

⁴⁷ M. Malherbe (1999), „Religie ludzkości”, Kraków, s. 133.

Początkowo kościoły ormiańskie mają formę bazyliki z apsydą skierowaną na wschód lub kościoła halowego z apsydą często w kształcie podkowy. Cechami szczególnymi są mocne filary, brak kolumn, łuki poprzeczne bez funkcji nośnych, w przypadku bazylik brak świetlików. W V w. pojawia się kopuła (**Tekor, Mren, Eczmiadzyn**). Opiera się na bębnie w kształcie wielokąta, który spoczywa na trompach zbudowanych z wachlarzowato ułożonych kamieni. Przykładem kościoła centralnego z kopułą jest katedra w **Eczmiadynie**, jedna z najstarszych w **Armenii**, według tradycji zbudowana w miejscu wskazanym przez św. **Grzegorza**, bazylika pierwotna miała formę krzyża zwieńczonego kopułą drewnianą, w VII w. zamienioną na kamienną, centralna część kościoła zachowała się do naszych czasów. Bazyliki krzyżowo-kopułowe to np. kościół św. **Gajany w Eczmiadynie** powstał w 630 r., kościół św. **Ripsimy**, 613 r., miejsce pochówku świętej.

W V w. powstała również skomplikowana forma zwieńczonej kopułą budowli czwórmuszlowej – tetrakonchy. Plan tetrakonchy stał się w **Zwartnocu**, VII w., centrum kolistej budowli. Świątynię wzniesiono podobno w miejscu spotkania **Grzegorza**, uwolnionego z niewoli, z **Tyrydatesem**. Fundatorem był **Nerses III** (648 – 664). **Zwartnoc** powstał na planie koła, składał się z trzech nakładających się na siebie cylindrów zwieńczonych stożkiem. Podobne budowle powstały cztery wieki później na terenie **Ani**. Pod koniec VII w. pojawiają się oktakonchy (**Irinda, Jeghward**).

Najazd **Arabów** zahamował rozwój sztuki, jej renesans nastąpił w IX – XI w., a jej głównym ośrodkiem stało się **Ani**. Z tego okresu pochodzą liczne budowle sakralne o bogatej dekoracji rzeźbiarskiej i malarskiej. Najwybitniejszym architektem owych czasów był **Tyrdat (Tiridates, Tyrydates) z Ani**, kontynuuje tradycyjne wzory. Według przekazów ze względu na sławę jaką się cieszył został wybrany do odbudowy kopuły kościoła **Hagia Sofia**, którą uszkodziło trzęsienie ziemi w 989 r. W tym okresie powstają liczne kopie **Zwartnocu**, np. chram króla **Gagika**. W czasie prac archeologicznych wykopano statuę króla, który w dłoniach trzyma model świątyni, co umożliwiło całkowitą rekonstrukcję obiektu.

W XI w. zastosowano pokrycie kopuły kształtem przypominające niezupełnie otwarty parasol – „pokrycie parasolowe”.

Klasztory zawsze były ufortyfikowane, często ich część wykuwano w skale. Kościołem głównym była hala kopułowa otoczona licznymi małymi kościółkami i budynkami użytkowymi, m.in. **Hagharcin, Goszawank** XII – XIII w. Architekturze monumentalnej kładzie kres najazd **Mongołów** a później **Turków**.

Osobliwe ormiańskie formy i techniki budowlane nie są spotykane w innych świątyniach chrześcijańskich i nie mogły być od nich zapożyczone. Prawdopodobnie pochodzą z dziedzictwa urartyjskiego. Jednak przeciw tej tezie świadczy czas - 1000 lat przerwy między architekturą urartyjską a ormiańską.⁴⁸ Sztuka ormiańska wpłynęła za pośrednictwem Bizancjum na Europę.⁴⁹

Chaczkary

Po orm. „kamienie krzyżowe”, ich zadaniem jest odstraszenie złych mocy, są też pamiątką i symbolem. Chaczkary to kamienie nagrobne i wotywnie znajdujące się na całym obszarze Wielkiej Armenii. Ich prawzorów można szukać w przedchrześcijańskich przedstawieniach mitycznych stworzeń. Najwcześniejszym typem chaczkarów są „uskrzydlone krzyże” odnalezione w czasie przeprowadzonych w **Dwinie** wykopalisk. Początek IX w. – **Kars, Ani, Lori, Wan** - to okres dynamicznego rozwoju architektury, powstaje wiele budowli. Właśnie w tym okresie kamienne krzyże cieszą się wielką popularnością. Upamiętnienie zwycięstw, wydarzeń historycznych, narodziny, śmierć, fundacja nowej katedry czy kościoła, wszystko to było okazją do wzniesienia chaczkaru. Niekiedy umieszczane były na ścianach kościołów. Napisy na nich przekazują ważne informacje historyczne, niektóre z nich noszą podpis twórcy. Oryginalność i nie powtarzanie wzorów poprzedników należały do niepisanego kodeksu twórców chaczkarów.

Rękopisy

W XIII i XIV w. ma miejsce szczytowy okres miniatorstwa, rozwijającego się od X w. Ośrodkami powstawania rękopisów były klasztorne skrytoria. **Stefan Orbelian** pisze, że po zdobyciu twierdzy **Baghaberd** w 1170 r. przez **Seldżuków** najeźdźcy zniszczyli około 10 000 manuskryptów, przewiezionych tu przez chcących je ratować **Ormian** z kościołów i klasztorów **Sjuniku**.

Rękopisy u **Ormian**, tak jak ikony u prawosławnych były przedmiotem kultu. Zabierane podczas ucieczki, a jeśli było to niemożliwe, skrzętnie ukrywano, nierzadko wykupywano je z wielkim poświęceniem od grabieżców. Zdarzało się, że cała rodzina składała pieniądze na

⁴⁸ J. Assflag, p. Kruger (1998), „Słownik chrześcijaństwa wschodniego”, Katowice, s. 238.

⁴⁹ Aziz S. Atiya, op. cit., s. 302-303.

zakup rękopisu, który stawał się rodzinnym skarbem. Kopiowanie było porównywane z wzniesieniem kościoła lub krzyża i uznawane za święty czyn. Po ofiarowaniu rękopisu klasztorowi lub kościołowi wzrastała szansa darczyńcy na zbawienie, odtąd jego imię wymieniano w codziennych modłach. Niektórym manuskryptom przypisywano moc czynienia cudów.

O staranności i mistrzostwie ich wykonania świadczą kolory, rękopisy przechowywane w tak nieodpowiednich warunkach nic nie straciły ze swej świeżości i pierwotnego blasku.

Znamy imiona twórców miniatur: **Awag, Grzegorz z Tatewu (Tatewaci), Minas, Momik, słynny Toros Roslin, Sargis Picak z Cylicji.** „Znane są imiona kopistek-miniaturzystek z XIII w. , jak Elżbieta, Chosrowanujsz, Alic.”⁵⁰

Najważniejsze szkoły znajdowały się w **Gladzor, Tatewie, Arcachu, Waspurakanie, Cylicji i na Krymie.**

W 1921 r. upaństwowiono zbiór rękopisów biblioteki katolikosatu w Eczmiadynie. Sam Instytut Dawnych Rękopisów zwany Matenadaranem im. Mesropa Masztoca powstał w 1959 r. Przeniesiono tam zbiory eczmiadzyńskie, a później sprowadzono (drogą zakupów lub darowizn) liczne dalsze rękopisy przechowywane przez Ormian w różnych krajach świata. Według danych XIII tomu encyklopedii ormiańskiej [(tytuł oryginalny: „Hajkakan sowetakan hanragitaran”), Jerewan (Erywań) 1987, str. 467-468, w Matenadaranie było w 1986 r.] 13672 rękopisów ormiańskich, a także 2807 innojęzycznych, głównie arabskich i perskich.

Literatura

Literatura ormiańska najstarszego okresu jakościowo i objętościowo prawie nie ustępuje literaturze syryjskiej. Jej początek wiąże się z powstaniem alfabetu ormiańskiego w początkach V w. Wcześniej językami liturgii i literatury była greka i syryjski. Każdy wykształcony człowiek znał przynajmniej te dwa języki, stąd powstanie pisma narodowego zaowocowało potężnym ruchem translatorskim.

Złoty wiek literatury ormiańskiej to lata: 407 – 450.

W połowie V w. wielcy złotego wieku zmarli, rozpoczęła się krwawa wojna z **Persją**. Jest to tzw. srebrny wiek literatury ormiańskiej, lata 450 – 470, później następuje okres hellenofilski, odznaczający się niewolniczym naśladownictwem greki.

⁵⁰ M. Zakrzewska – Dubasowa, op. cit, s. 124.

Odrodzenie następuje w państwie **Bagratydów** 885 – 1054. Najwybitniejszym poetą średniowiecznej Armenii był Grigor Narekaci (Grzegorz z Nareku), żyjący na przełomie X i XI w., autor „Księgi śpiewów żałobliwych” tłumaczonej m.in. na język polski (PIW, Bibliotheca Mundi, W-wa 1990).

Kolejny renesans ma miejsce w **Cylicji** (1080 – 1375). Jest to również okres rozwoju piśmiennictwa w **Armenii**. Tworzą: **Jan** (Howannes) **Sarkawag**, katolikos **Nerses Sznorhali**, autor hymnów, elegii na zdobycie **Edessy**, szarakanów – pieśni religijnych, **Mechitar** (Mychitar) **Gosz**, **Nerses z Lambronu**. **Mechitar Gosz**, zajmował się nie tylko literaturą, opracował prawo armeńskie – **Datastanagirk**, który stał się obowiązujący nie tylko w Armenii ale i w diasporze.

Koniec królestwa **Cylicji**, najazdy **Tamerlana**, wojny persko – tureckie, to czas upadku **Armenii** aż do XVIII w. Dopiero działalność mechitarystów przyczyniła się do odrodzenia twórczości w języku staroormiańskim.

Literatura nowoormiańska powstała po 1800 r. dzieli się na wschodnioormiańską i zachodnioormiańską o całkowicie świeckim charakterze.

Inną systematyzację literatury ormiańskiej przyjął **Aziz S. Atiya**.⁵¹ Dzieli ją na - złoty wiek: V – XII w., srebrny wiek: XII – XVII w. oraz literaturę współczesną tworzoną w aszcharabarze. W dwóch pierwszych okresach „(...) rzeczywistymi twórcami ormiańskiej literatury byli pisarze kościelni. W tym długim okresie Ormanian zauważa tylko czterech lub pięciu świeckich autorów, którzy są godni wzmianki.” Za najwybitniejszych pisarzy ormiańskich uznaje **Grzegorza z Nareku** i katolikosa **Nersesa IV Sznorhali**.

Po stworzeniu alfabetu pierwszą podjętą pracą było tłumaczenie **Biblii** przez **Sahaka**, **Mesropa** i grupę uczniów. Tłumaczenie oparto na greckim tekście **Septuaginty** ze zmianami zgodnymi z tłumaczeniem syryjskim, **Vetus Syra** (przekład Nowego Testamentu III/IV w.) i **Diatesaronie Tacjana** (ok. 170). Mimo zastrzeżeń **Mojżesza Choreńskiego**, który wskazywał na niedostateczną znajomość greki, Biblia w wersji armeńskiej, ze względu na piękny język, do dziś nazywana jest królową przekładów. Oprócz tłumaczenia Biblii miało miejsce przełożenie na język ormiański liturgii, najważniejszych pism syryjskich i greckich Ojców

⁵¹ Poprzedni podział na podstawie: Assflag J., Kruger P. (1998), „Słownik chrześcijaństwa wschodniego”, Katowice, hasło: literatura ormiańska. Aziz S. Atiya, op. cit., s. 296-299.

Kościół, które wzbogacono o oryginalne dodatki: **Bazylego z Cezarei, Grzegorza z Nyssy, Grzegorza z Nazjanzu, Euzebiusza z Cezarei, Jana Chryzostoma, Afrahata, Efrema Syryjczyka. Rytuały ormiańskie – Masztoc**, także oparte są na tekstach greckich.

Rodzimą literaturę teologiczną zainicjował **Jeznik z Kochpu (Kochpaci)**, którego najważniejszym dziełem jest „Obalenie herezyj”, walczące z perskim mazdaizmem, racjonalizmem filozofów greckich okresu przedchrześcijańskiego, nauką gnostyków.

Homilie zajmują bardzo ważne miejsce we wszystkich Kościołach wschodnich, oprócz przełożenia homilii greckich i syryjskich Ojców Kościoła Ormianie stworzyli własny ich typ – **czarr**. Wybitni retorycy: **Jan Mandakuni, Jeghisze Wartapet, Mambre Wercanogh, Dawid Anhacht, Grzegorz z Nareku, Jan z Jerzyngi (po turecku: Erzincan), Nerses z Lambronu, Grzegorz z Tatewu**.

Literatura ormiańska bardziej niż inne literatury chrześcijańskie zajmowała się nauką świecką, matematyką, geografią, medycyną, w XIII w. **Jan z Jerzyngi** napisał gramatykę języka ormiańskiego.

Bardzo bogatym działem literatury ormiańskiej jest historiografia.

Faustos Bizantyjski (Biuzand, Buzand), historyk z II poł. IV w. i I poł. V w., pisał po grecku, kontynuując przekaz **Agathangelosa**, oryginał zaginął i jego przekaz znany jest z tłumaczenia ormiańskiego z I poł. V w.

Łazarz z Parpi, mnich żyjący pod koniec V w. i na pocz. VI w. Wykształcenie zdobył w **Konstantynopolu**. Jego „Historia Armenii” kontynuuje przekaz **Faustosa Biuzanda**.

Jeghisze (Elizeusz) Wartapet, historyk z II poł. V w., uczestniczył w wojnie z **Persją**, którą opisał szczegółowo w swoim najważniejszym dziele „Historia Wartana i wojny armeńskiej”. Pod koniec życia został pustelnikiem, po śmierci kanonizowany.

Mojżesz z Chorenu żył w nieustalonym okresie czasu. Podaje, że był uczniem **Mesropa Masztoca**, studiował za granicą, odbył podróże do **Rzymu, Konstantynopola, Aten**. Jednak po dokładnej analizie jego „Historii Armenii” te informacje wydają się wątpliwe. Mojżesz zaczyna „Historię” od czasów biblijnych, a rodowód królów armeńskich wywodzi od **Adama**. Prawdopodobnie jakiś pisarz wykorzystał przekazy z V w., w związku z tym **Mojżesza Choreńskiego** określa się często jako „**Pseudo – Mojżesza**”. Inni historycy to **Sebeos, katolikos Jan VI z Draschanakertu, Arystakes z Lastiwertu**, piszący o państwie **Bagratydów**. **Mateusz z Edessy i Symbat** zajmowali się wyprawami krzyżowymi, o

najazdach **Tamerlana** pisał **Tomasz Mecopeci**. Historykami Kościoła byli **Uchtanes i Kirakos z Gandzaku**.

Poezja do XII w. dotyczyła wyłącznie religii. Około 1000 utworów zebranych jest w hymnarium – Szarakan, opracowanym przez **Nersesa z Lambronu**.

Podsumowanie

„Strategiczne położenie Armenii narażało kraj na bezustanne napaści. Ludy północne prężyły się na południe ze stepów Eurazji, podobnie jak wszystkie mocarstwa bliskowschodnie sięgające na północ po panowanie nad wybrzeżami Morza Czarnego i Kaspijskiego, musiały przeciągnąć przez Wyżynę Armeńską, położoną tuż na południe od korytarza kaukaskiego, lub o nią zahaczać. Armenia musiała również nieuchronnie figurować w rywalizacji między każdym mocarstwem dominującym w Azji Mniejszej i nad Bosforem a potęgami panującymi w Iranie i Azji Środkowej. Pojawienie się Rosji carskiej problematykę tę wzbogaciło jedynie o nowy wymiar. We wszystkich tego rodzaju konfliktach między imperiami Ormianie znajdowali się między młotem a kowadłem, z uszczerbkiem dla swego rozwoju gospodarczego i społecznego.”⁵²

Opracowanie alfabetu, przekład Biblii i tekstów liturgicznych, wszystko to sprawiło, że Kościół ormiański wyodrębnił się i stał się instytucją ściśle narodową. Był to moment decydujący w kształtowaniu tożsamości narodu. Doszło do syntezy narodu i religii, która przez wieki opierać się będzie wszelkim atakom.

Ormianie „są głęboko przywiązani do swego Kościoła narodowego, który od dawien dawna był czynnikiem jednoczącym naród, w szczególności odkąd w XI w. padło bagratydzkie królestwo Ani, a w XIV w. królestwo cylicyjskie. Ormian cechuje przesadna religijność(...)”⁵³

Kościół armeński z chwilą oficjalnej chrystianizacji został otoczony szczególnymi względami. Dzięki poparciu władzy uzyskał ogromny majątek, który zadecydował o jego bardzo silnej, wciąż umacniającej się pozycji w państwie. Z czasem ta pozycja stała się dominująca i instytucja kościelna zastąpiła struktury władzy cywilnej. W 1375 r. upadło Królestwo Cylicji, byt państwowy odzyskała Armenia dopiero w 1918 r., zaledwie na 2 lata. Kościół narodowy odegrał podstawową rolę w utrzyma-

⁵² D. M. Lang, op. cit., s. 32.

⁵³ ibidem, s. 36.

manii ormiańskiej kultury, poprzez zachowanie i rozwój tradycji pisanej. W czasie długiego okresu bezpaństwowości, przewodził narodowi nie tylko duchowo ale i politycznie, religia tworzyła narodowy wizerunek. Przedstawiciele władz kościelnych byli postrzegani jako reprezentanci narodu. System **millet** stosowany przez **Turków** spowodował, że patriarcha **Konstantynopola** stał się nie tylko duchowym ale i politycznym przywódcą ormiańskiej zbiorowości. Imperium rosyjskie traktowało katolikosa eczmiadzyńskiego jako najważniejszego przedstawiciela narodu. Kościół narodowy stał się dla Ormian, tych w ojczyźnie i tych w diasporze, synonimem tożsamości i niezależności narodu.

„(...) przynależność religijna do Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego (...) była do niedawna j e d y n y m wyznacznikiem przynależności do narodu ormiańskiego. Do dziś wypowiedane są przez niektórych Ormian poglądy, z których wynika, że traktują oni religię instrumentalnie, głównie jako czynnik podtrzymujący poczucie odrębności narodowej.”⁵⁴

Bibliografia

- Aristakes de Lastivert (1973), „*Récit de malheurs de la nation arménienne*”, Bruksela.
- Assfląg J., Kruger P. (1998), „*Słownik chrześcijaństwa wschodniego*”, Katowice.
- Avagian G. (1994), „*Armenia and Armenians in the World*”, Yerevan.
- Aziz S. Atiya (1978), „*Historia Kościołów wschodnich*”, Warszawa.
- Babiński G. (1998), „*Metodologiczne problemy badań etnicznych*”, Kraków.
- Babiński G. (1997), „*Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność. Identyfikacja religijna. Tożsamość*”, Kraków.
- Bokszański Z. (1997), „*Stereotypy a kultura*”, Wrocław.
- Bokszański Z. (red.), (1999), „*Encyklopedia socjologii*”, Warszawa.
- „*Constitution de la République d'Arménie*” (1996), Erevan.
- Daniélou J, Marrou H. (1984), „*Historia Kościoła od początków do roku 600*”, Warszawa.
- Davies N. „*Co właściwie świętujemy?*”, *Rzeczpospolita* 22-23 lipca 2000, nr 29, dodatek „*Plus+Minus-*”, s. 1.

⁵⁴ A. Pisowicz, op. cit., s. 141.

- Davies N. (1999), „Europa”, Kraków.
- Donini A. (1966), „Zarys historii religii”, Warszawa.
- „Encyklopedia putieszestwiennika” (1990), Erewan.
- Evdokimov P. (1996), „Poznanie Boga w tradycji wschodniej”, Kraków.
- Hervieu-Léger D. (1999), „Religia jako pamięć”, Kraków.
- „Historia Kościoła”, (1988), Warszawa.
- Keller J. (1982), „Prawosławie”, Warszawa .
- Klinger J. (1983), „O istocie prawosławia”, Warszawa.
- „Kościoły, wspólnoty, herezje”, (1997), Warszawa.
- Kuksewicz Z. (1986), „Zarys filozofii średniowiecznej”, Warszawa.
- Lang D. M. (1975), „Armenia kolebka cywilizacji”, Warszawa.
- Lebrun F. (red.), (1997), „Wielkie daty chrześcijaństwa”, Wrocław.
- Luckmann (1996), Niewidzialna religia”, Kraków.
- „Nationalities of Armenia”(1999), Yerevan.
- „Niezwykłe miejsca, niezwykłe krainy”, (1999), Warszawa.
- Obertyński Z. (1990), Historia Kościoła ormiańskiego w Polsce”, Warszawa.
- Olszewski D. (1996), Dzieje chrześcijaństwa w zarysie”, Kraków.
- Ormanian M. (1955), „The Church of Armenia”, Londyn.
- Pelczyński G. (1997), „Ormianie polscy w XX wieku”, Warszawa.
- Przekop E. (1984), „Wschodnie patriarchaty starożytne”, Warszawa.
- „Religie i kościoły w społeczeństwach postkomunistycznych”(1993), red. I. Borowik, A. Szyjewski, Kraków
- Renik K. (1996), „Religie, które przeżyły”, Kraków.
- „Revue des Etudes Arméniennes”, tom 1-26.
- Runciman S. (1996), „Manicheizm średniowieczny”, Gdańsk.
- Skarga B. (1997), „Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne”, Kraków.
- „Wieczera Mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu”, (1988), wybór, wstęp, przekład, przypisy H. Paprocki, Warszawa.
- Zakrzewska-Dubasowa M. (1990), „Historia Armenii”, Wrocław.

Sprawozdanie z konferencji Armenia – Diaspora

Adam TERLECKI [Kraków]

W dniach 27–28 maja 2002 w Erywaniu odbyła się Druga Konferencja Armenia – Diaspora, w której uczestniczył Adam Terlecki – prezes Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego. W konferencji uczestniczyło około 3000 osób z 48 krajów. Otwarcie konferencji zostało zaplanowane na godzinę 9:00 w Centrum Kultury im. Karena Demircziana. Uczestników konferencji przywitał jej organizator, minister spraw zagranicznych Armenii Wartan Oskanian. Po odegraniu hymnu narodowego głos zabrali: prezydent Armenii Robert Koczarian, zwierzchnik Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego katolikos Wszystkich Ormian (eczmiadzyński) Garegin II, katolikos Cylicji Aram I, prezydent Republiki Górskiego Karabachu Arkadi Ghukasjan, patriarcha ormiańsko-katolicki Nerses-Bedros XIX, przedstawiciel Ormiańskiego Kościoła Ewangelickiego Wahan Tutikian i wielu innych. W samo południe 27 maja wszyscy uczestnicy konferencji złożyli kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym zagładę Ormian w 1915 roku. Po złożeniu kwiatów obecni udali się autobusami na wystawę towarów przeznaczonych na eksport. Po przerwie obiadowej uczestnicy konferencji spotkali się w „Rządowym Domu Przyjęć” przy alei Masztoca, gdzie rozpoczęły się obrady w sekcjach. W dniu 28 maja przed południem poszczególne sekcje kontynuowały swe prace. Tematyka spotkań była następująca.

Sekcja „Problemy polityczne i wzajemne stosunki Armenia – Diaspora”. Omawiano tu sprawy związane z wzajemnymi stosunkami między Armenią a diasporą. Oto główne tematy obrad: ochrona zdrowia; rozszerzenie wymiany turystycznej; rozwój kulturalny Armenii, pomoc ze strony organizacji międzynarodowych w kierunku uregulowania spraw Górskiego Karabachu, jak również wszechstronny rozwój tego regionu; problem uznania przez inne kraje rzezi Ormian w Turcji w 1915 r. za ludobójstwo; sprawy związane z wchodzeniem Armenii do struktur międzynarodowych. Założono, że działania powyższe winny być skoordynowane pomiędzy Armenią z jednej, a diasporą – z drugiej strony.

Sekcja „Informacja i środki masowego przekazu”. Główne tematy: możliwości wykorzystania internetu przez Armenię i diasporę dla celów

propagandowych związanych z rozwojem kultury, handlu, turystyki itp.; rozszerzenie wzajemnych kontaktów Armenii i diaspory; wykorzystywanie programów telewizyjnych dotyczących Armenii i diaspory a także przekazywanie regularnych informacji o diasporze do Armenii; możliwości swobodnego korzystania przez Armenię z międzynarodowego obiegu informacji i posługiwania się nimi; konieczność zapewnienia diasporze dostępu do wszystkich informacji z Armenii.

Sekcja „Ekonomiczna”. Główne tematy:

perspektywy poprawy warunków ekonomicznych Armenii; zwalczanie bardzo dużego bezrobocia; pomoc diaspory w tym zakresie; korupcja i metody jej zwalczania; biurokracja i drogi do jej przezwyciężenia; zwiększenie roli średniego dozoru w zakładach pracy; rozwój stabilnej bankowości; rozwiązywanie socjalnych problemów mieszkańców Armenii; rola organizacji pozarządowych w życiu Armenii; sprawy związane z wyjazdem Ormian z Armenii. Zastanawiano się również nad tym, jakie konkretne wspólne programy mogą być przydatne dla rozwoju gospodarki Armenii i przyspieszenia pozytywnych procesów socjalno-ekonomicznych tego kraju.

Sekcja „Oświata, kultura i nauka”. Główne tematy:

metody podniesienia efektywności nauczania języka ormiańskiego i historii ojczystej; jak winna być przedstawiana w szkołach historia Armenii; problem ochrony zabytków; sprawy studentów Armenii i Górskiego Karabachu: jak im pomóc w zdobywaniu wiedzy. Zastanawiano się, jak pomóc diasporze w zachowaniu kultury i tradycji ormiańskiej, a także nad tym, czy wymiana kulturalna może przyczynić się do rozwoju kultury w diasporze. Czy należy organizować obozy dla młodzieży z diaspory itd.

Praca w komisjach zakończyła się we wtorek o godzinie 13:00. Tego samego dnia po południu uczestnicy konferencji spotkali się w Centrum Kultury im. K. Demircziana dla podsumowania jej obrad. Przyjęto wstępną deklarację końcową Drugiej Konferencji Armenia – Diaspora, której tłumaczenie publikujemy poniżej. W godzinach wieczornych uczestnicy konferencji udali się do miejscowości Sardarapat, koło której w 1918 r. Ormianie po bohaterskiej pięciodniowej bitwie zatrzymali armię turecką posuwającą się w kierunku Erywania. Tamże, w Sardarapacie, dnia 28 maja 2002 r. odbył się koncert kończący Drugą Konferencję Armenia – Diaspora.

DEKLARACJA KOŃCOWA DRUGIEJ KONFERENCJI ARMENIA-DIASPORA (projekt)

My, przedstawiciele wszystkich grup tworzących naród ormiański, zebrani dziś w stolicy Republiki Armenii, Erywaniu, dokonaliśmy analizy ogólnonarodowych zadań i wyzwań, które, wypływając z przeszłości, pojawiły się w ostatnich latach przed Ormianami w nowych warunkach geopolitycznych. Nakreśliliśmy także drogi i wskazaliśmy środki zmierzające do wspólnego rozwiązania owych zadań i wyzwań.

Drua Konferencja Armenia-Diaspora stanowi kontynuację działań podjętych przez Pierwszą Konferencję (wrzesień 1999), poświęconą wzajemnym kontaktom Armenii z diasporą ormiańską. Podstawowe idee owej Pierwszej Konferencji, idee o charakterze zobowiązania, zostały wyraźnie zapisane we wspólnej deklaracji kończącej ową konferencję.

Obecna, Drua Konferencja stwierdza, iż wzajemne kontakty oraz współpraca Armenii z diasporą przebiegały, w okresie dzielącym chwilę obecną od 1999 r., w harmonii z postanowieniami i zgodnie z duchem deklaracji uchwalonej przez Pierwszą Konferencję.

Obecnie, a zwłaszcza po tragicznych wydarzeniach, jakie nastąpiły w USA 11 września (ub. r.), na całym świecie zachodzą procesy, które w żywy sposób dotyczą m.in. Armenii, Arcachu (Karabachu) i całej diaspory ormiańskiej. Ormianie jako całość nie mogą być obojętni wobec tych wyzwań.

Mamy tę samą historię, a także wspólne cele i zadania: dotyczące zarówno całego narodu ormiańskiego, jak i jego poszczególnych części składowych, zamieszkujących różne kraje. Tylko w pełnej jedności, wspólnym wysiłkiem ludzkim i poprzez połączenie środków materialnych będziemy w stanie zrealizować te zadania.

Naród ormiański w ciągu swych dziejów przeżywał zarówno wzloty, jak i upadki, odnosił zwycięstwa i doznawał klęsk. Jednakże pomimo wszystkich nieszczęść i przeszkód wniósł wkład do rozwoju ogólnoswiatowej cywilizacji, zachowując jednocześnie odrębność kulturową i narodową.

Wszyscy jesteście spadkobiercami tradycji ormiańskiej cywilizacji i ormiańskich wartości. Dziś historia kładzie na nasze barki ciężar odpowiedzialności za zachowanie owej cywilizacji i jej dalszy rozwój.

W początkach XX wieku na naród nasz spadł straszliwy cios: Imperium Osmańskie zaprogramowało i zrealizowało pierwsze w nowożytnych dziejach świata ludobójstwo, doprowadzając do śmierci ponad półtora miliona Ormian i niszcząc materialne i duchowo-kulturalne wartości, wypracowane w ciągu wieków przez Ormian, przy czym stało się to na terenach Zachodniej Armenii będących kolebką narodu ormiańskiego.

Na początku XX wieku pojawił się jednak także przyczółek zwycięstwa. Stawiając opór polityce eksterminacji Ormian, naród nasz, w nierównej pod względem sił, walce, podjął próbę ratowania swego istnienia. W następstwie bohaterskich bitew, dnia 28 maja 1918 r. powstało nowożytnie niepodległe państwo ormiańskie: Pierwsza Republika Armenii.

Jednakże wkrótce potem, już w 1920 r., nastąpiło kolejne nieszczęście: w rezultacie nowego ataku tureckiego doszło do rozbioru Pierwszej Republiki Armenii. Jego zgubne skutki dają się we znaki narodowi ormiańskiemu i naszemu krajowi.

Po uzyskaniu przez Armenię niepodległości diaspora ormiańska, znalazłszy się w obliczu nowej rzeczywistości, okazała i nadal okazuje Republice Armenii bezprecedensową pomoc materialną, polityczną i moralną, i to w warunkach ciężkich doświadczeń i niebezpiecznych wyzwań, przed którymi stanęła nowo powstała niepodległa Republika.

Jednocześnie przed diasporą nadal stoją tradycyjne zadania. Najważniejszym z nich jest podtrzymywanie i odtwarzanie narodowego charakteru, tradycji, kultury i ormiańskiej tożsamości w różnych gościnnych krajach świata, w różnych warunkach politycznych i kulturowych.

Konferencja potwierdza swoje zdecydowane poparcie wobec starań o osiągnięcie międzynarodowego uznania przez wszystkie kraje świata faktu ludobójstwa popełnionego w Imperium Osmańskim na Ormianach. Konferencja wita z aprobatą wysiłki podejmowane w stolicach różnych krajów świata przez bezstronnych przyjaciół narodu ormiańskiego dla osiągnięcia pełniejszego zrozumienia sprawy ludobójstwa popełnionego na Ormianach w społeczności międzynarodowej.

Wszystkie części składowe naszej wspólnoty są ze sobą ściśle powiązane. Warunkiem realizacji stojących przed nami zadań jest harmonijna współpraca. Winna ona być oparta na takich kryteriach i zasadach, które zapewnią naszemu narodowi postęp i rozwój, stając się źródłem siły i potęgi. Współpraca ta musi przebiegać na odpowiednio wysokim poziomie organizacyjnym.

Wyrażamy przekonanie, że podstawowe znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania instytucji państwowych i społecznych posiadają zasady demokratyczne wraz z prawami człowieka i jego wolnością. Dotyczy to zarówno naszej ojczyzny, jak i diaspory.

Podstawowymi wartościami są dla nas: pokój, przyjaźń między narodami i współpraca oparta na zasadzie wzajemnych korzyści, prawo

jednostki ludzkiej i całych narodów do życia w wolności i rozwijania się, wreszcie – wolność sumienia i wyznania.

Zdecydowanie potępiamy terroryzm jako groźne niebezpieczeństwo dla ludzkości.

Potwierdzamy wolę dalszego prowadzenia działalności w ramach instytucji i struktur państwowych, narodowych i lokalnych zgodnie z zasadami demokratycznymi, zapewniając jednocześnie członkom naszych organizacji warunki do pełnej realizacji swoich możliwości.

Podkreślamy najwyższą odpowiedzialność i rolę Republiki Armenii, jaką to państwo odgrywa w dziele scalania wszystkich Ormian. Chodzi o zobowiązanie do stwarzania i zapewniania każdemu Ormianinowi możliwości i warunków do pełnego uczestnictwa w rozwiązywaniu ogólnonarodowych problemów.

Zobowiązujemy się do działań na rzecz konsekwentnej obrony praw i interesów naszego narodu, do umacniania solidarności i zwartości we wspólnej realizacji naszych zadań, pragnień i marzeń, w imię bezpiecznego rozwoju i pomyślności narodu ormiańskiego.

Erywań, 28 maja 2002 r.

Z języka ormiańskiego przełożył prof. dr hab. Andrzej Pisowicz

Nauka pisma ormiańskiego

Andrzej PISOWICZ [Kraków]

LEKCJA 4

Jak zwykle, na początek – rozwiązanie ćwiczenia z poprzedniej lekcji. Kolejne wyrazy to: *lyh leh* „Polak”, *naw naw* „statek”, *syq sech* „dynia”, *yz jez* „wół”, *e=an ežan* „tani”.

Dzisiejsza lekcja będzie poświęcona bliższemu omówieniu litery *r* „r” (duża: *R*), wstępnie wprowadzonej w poprzedniej lekcji. Jej wymowa wymaga komentarza, ponieważ w języku ormiańskim występują dwa różne (!) „r”. Odpowiadają im dwie litery. Pierwsza (*r*) jest wymawiana podobnie do polskiego „r”, ale słabiej, można by dodać, „delikatniej”, a na końcu wyrazu wręcz: „ciszej”. Istotę wymowy tej spółgłoski stanowi jedno tylko „uderzenie” (drgnięcie) przedniej części języka.

Na końcu wyrazu ormiańskie *r* „r” ulega przy tym częściowemu ubezdźwięcznieniu, zbliżając się w wymowie do „sz”. Na przykład znany już Państwu wyraz *syr ser* („miłość” albo „śmietana”) wymawia się nie tyle jak polski „ser”, lecz prawie jak *sesz*, z lekkim tylko śladem drgnięcia języka.

Drugie natomiast „r”, notowane przy pomocy litery *- -* (duża: *_*), wymawiane jest mocniej, jak np. w entuzjastycznie wymówionym po polsku wykrzykniku *hurra!* Przy artykulacji (wymowie) tej spółgłoski przednia część języka wykonuje kilka szybko następujących po sobie drgnięć. Tę intensywną wymowę będę dalej notował przy pomocy podwójnego „rr”.

Powyższe rozróżnienie jest ważne. Istnieje sporo wyrazów, których znaczenie różni się tylko wymową „r” – „rr” (są to tzw. „pary minimalne”). Oto np. obok wymienionego już wyżej dwuznacznego wyrazu *syr ser* język ormiański ma jeszcze wyraz *sy- serr* (z mocno „warczącym” końcowym „rr”), który znaczy ... „płeć”. Podobnie: *pyr ber* (o *p* „b” będzie mowa w następnych lekcjach) ze słabym „r” to „przynieś!” (prawie jak: *besz*), a *py- berr* to „ciężar”.

Przykład na zróżnicowanie „r” – „rr” w środku wyrazu: *ara ara* „zrób!” (jak polska *ara*, lecz z jednym tylko drgnięciem „r”) – *a-a arra* „wziąłem, kupiłem” (z intensywnym „rr” jak w hiszpańskiej *korridzie*).

Na początku wyrazu Ormianie wymawiają (podobnie zresztą jak Hiszpanie) tylko intensywne „rr”, np. *-yq rrech* „pysk”, *-atio rradio* „radio” (o literze *t* „d” będzie mowa później, tu proszę ją zaakceptować „na wyrost”).

Tym razem kończę lekcję nie ćwiczeniem lecz ... **errata**. Zauważyłem bowiem, że w pierwszej lekcji (nr 24/25 „Biuletynu OTK”) na str. 60 z przyczyn technicznych w ostatniej chwili na miejsce ormiańskich „wskoczyły” (akcja komputera !) łacińskie literki. W trzecim od dołu wierszu proszę poprawić łacińskie „a” (26. znak od lewej) na ormiańskie **ա**, natomiast „ogólną” trójkę (13. znak od prawej) na ormiańskie **3**. Również na str. 61 zakradł się podobnego typu błąd: w 8. wierszu od góry (13. znak od lewej) mamy łacińskie „s” zamiast ormiańskiego **ս**.

Lekcja druga wolna jest, na szczęście, od literówek, ale w trzeciej („Biuletyn OTK” nr 28/29) komputer niefortunnie przedzielił nazwisko **Minasyan** *Minasjan* (wiersze 11-10 od dołu) w ten sposób, że zamiast dzielącej wyraz „kreseczki” wstawił (nie wiem, dlaczego) ormiańską literę – - „ր”, o której była mowa w dzisiejszej lekcji.

O TYM, JAK NIE NALEŻY ZWALCZAĆ NACJONALIZMU (I O PUŁAPKACH ORMIAŃSKIEGO PATRIOTYZMU)

Andrzej PISOWICZ [Kraków]

W czerwcu b.r. amerykańskie Society for Armenian Studies opublikowało oświadczenie z gatunku od dawna nie znanego w świecie nauki. Zawarte jest w nim żenujące u progu XXI w. przypomnienie podstawowych celów nauki. Komuż to trzeba teraz przypominać, iż istotą nauki było, jest i nadal powinno być poszukiwanie prawdy? Jako filologowi-armeniście, który 40 lat temu uczył się w stolicy Armenii (wówczas jeszcze radzieckiej), Erywaniu, języka ormiańskiego, przykro mi jest wyznać, iż oświadczenie SAS stanowi reakcję na opublikowaną w grudniu ub. r. deklarację pracowników (mam nadzieję, że nie wszystkich) Katedry Historii Armenii Uniwersytetu Erywańskiego.

Co było treścią swoistego apelu naukowców z Armenii? Otóż tekst ten nawiązywał do książki Armena Ajwazjana, wydanej po ormiańsku w Erywaniu w 1998 r. pod tytułem Naświetlenie historii Armenii w historiografii amerykańskiej. Prezentacja krytyczna. Autorzy deklaracji z grudnia 2001 r., podobnie jak wcześniej A. Ajwazjan, atakują, i to stylem przypominającym najgorsze czasy sowieckiej propagandy (przeciwnicy to „pseudo-naukowcy”), amerykańskich naukowców zajmujących się dziejami Armenii za to, że niektóre wyniki ich badań mogą ... być na rękę tureckiej i azerbejdżańskiej propagandzie skierowanej przeciw narodowi ormiańskiemu. List ów kończy się apelem (również przypominającym cyniczne metody sowieckiej propagandy), by odpowiednie czynniki w USA przyjrzały się pracom niektórych amerykańskich „pseudo-armenistów” i obcięły dotacje przeznaczone na badania, które mogą być wykorzystane przez odwiecznych wrogów Armenii – Turków i spokrewnionych z nimi językowo i kulturowo Azerów.

W epoce wszechstronnego rozwoju nauki tego rodzaju korespondencja między dwiema poważnymi instytucjami wydaje się czymś niepojętym na pierwszy rzut oka. Zwłaszcza że znikły przecież w sowieckiej Armenii totalitarne metody rządzenia i ingerowanie władz, na tle ideologicznym, w działalność placówek naukowych.

Przyczyny nowego, niepokojącego wzrostu nacjonalizmu (o nim głównie chcę się wypowiedzieć w niniejszym szkicu), są bardzo złożone. Dopatrywać się ich należy, w przypadku Armenii, nie tylko w łatwej do wytłumaczenia reakcji na wieloletni ucisk, jakiemu podlegały mniejszości narodowe w ZSRR, ale również we wciąż żywej pamięci tragicznych prześladowań, jakich ofiarą padło prawdopodobnie aż półtora miliona Ormian w Turcji w latach I wojny światowej, czy wreszcie – w kontekście najbardziej ogólnym, międzynarodowym – w reakcji na typowe dla zachodniego, bogatego świata dążenia do globalnej stabilizacji, wykluczającej wszelkie rewizje granic i żywiące się nacjonalizmem separatyzmy.

Przyjrzyjmy się kolejno tym przyczynom. Pierwsza jest charakterystyczna dla wszystkich krajów powstałych w następstwie rozpadu ZSRR. Mocarstwo owo startowało, w kwestiach narodowych, od utopijnej wiary rewolucjonistów, zapowiadających, iż wraz z nowym człowiekiem, jaki się narodzi po zwycięstwie proletariatu i zniesieniu „wyzysku człowieka przez człowieka”, nie będzie już (parafrazując słowa św. Pawła) ni Rosjanina ni Ormianina, czy Jakuta lub Kałmuka. Wszyscy staną się jedną, ponadnarodową (a w dalszej przyszłości ponadpaństwową), bratnią rodziną.

Echa tej naiwnej propagandy brzmiały mi jeszcze w uszach, gdy sobie przypominam pewien program radia erywańskiego (skądinąd znanego ze świetnych nieraz dowcipów) z roku 1962. Przebywała wówczas w stolicy Armeńskiej SRR delegacja pisarzy uzbeckich, którym odgórnie, z Moskwy, kazano się przyjaźnić właśnie z Ormianami (choć ci ostatni woleli, jak wówczas słyszałem, zbliżyć się – w obrębie narodów ZSRR – z Litwinami w Wilnie). Niewiele, jeśli cokolwiek, łączyło przedtem zakaukaskich, chrześcijańskich Ormian ze środkowoazjatyckimi Uzbekami wyznającymi islam. Toteż jeden z pisarzy uzbeckich w przemówieniu wygłoszonym podczas spotkania z ormiańskimi kolegami po piórze sięgnął po uniwersalny, pan-sowiecki argument. Wyznał on mianowicie, iż wzrusza go to, że w gruncie rzeczy jednakowa jest treść utworów pisarzy ormiańskich i uzbeckich (w innym kręgu kulturowym komplement wątpliwy). Jedni i drudzy piszą bowiem ... to samo, jako że jednakowo „przygrzało ich słońce wielkiego października” (1917 roku).

Władcy sowieckiej Rosji chyba naprawdę wierzyli w bliski koniec kategorii narodu (w dotychczasowym, tradycyjnym rozumieniu tego terminu), skoro lekką ręką podzielili swoje imperium na jednostki oparte (niekonsekwentnie zresztą, co miało w przyszłości doprowadzić do konfliktów) na kryteriach etnicznych. W miejsce carskich guberni, których

granice nie miały celowo niczego wspólnego z granicami etnicznymi (Ernest Gellner, do którego poglądów odniosę się niżej, byłby zapewne takim stanem rzeczy usatysfakcjonowany) wyłoniły się „narodowe” republiki związkowe, na Zakaukaziu: Gruzjińska, Azerbejdżańska i Armeńska.

Władcy ZSRR z pewnością nie przeczuwali, że, wyznaczając na podstawie kryteriów etnicznych nowe jednostki administracyjne jednolite zarządzanego państwa, antycypują niejako jego późniejszy rozpad według tychże, przez siebie ustalonych granic.

Po okresie „leninowskiego” internacjonalizmu (na początku lat 1920. ukazywały się znaczki ZSRR z napisami propagującymi tępiony w późniejszym okresie język międzynarodowy esperanto) Stalin zdecydował, że nowe imperium będzie miało charakter rosyjski. Oczywiście ten sowiecki nacjonalizm rosyjski miał specyficzne cechy: był bardzo „wstydlivy”. W oficjalnej nazwie państwa (Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich) nie było odwołania do Rosji. Dziennikarze sportowi bloku wschodniego musieli dobrze uważać, by pochopnie nie określić biegacza o nazwisku Iwanow – Rosjaninem. To był biegacz ... radziecki (albo: reprezentant Związku Radzieckiego), a nie Rosjanin. Rzecznik „Sowieci” w Polsce odpadał z oczywistych względów: termin ten był wyklęty jako reakcyjny; skądinąd słusznie, bo przecież sowieci to po rosyjsku „rada”, a nie „obywatel ZSRR”).

Mimo ukrywania rosyjskości w oficjalnej terminologii dominacja tej właśnie nacji, rosyjskiej, była w ZSRR oczywista. Tylko Rosjanom nie groziło niebezpieczeństwo popadnięcia w „nacjonalizm” (a podobne doń przejawy podpadały pod kategorię patriotyzmu). Natomiast przedstawicielom mniejszości narodowych, nawet tych, które miały najwyższy stopień autonomii – poziom „republiki związkowej” (powyżej miliona mieszkańców), „stoczenie się” w nacjonalizm groziło na każdym niemal kroku. To, co gdzie indziej byłoby poczytane za elementarny i nieszkodliwy przejaw patriotyzmu, w ZSRR mogło zostać uznane arbitralnie przez sądy za nacjonalizm i ukarane srożej niż przestępstwo kryminalne.

Przypominam sobie rozmowę przeprowadzoną z radzieckim (jednocześnie rosyjskim) oficerem w pociągu na trasie Moskwa-Erywań, którym jeździłem nieraz w okresie studiów w Armenii (lata 1961-63). Chruszczowowska „pieriedyszka” pozwalała wówczas na pewną swobodę wypowiedzi (dotyczyło to, w danym wypadku, obu rozmówców). Otóż ów oficer z wielkim trudem przyjął moje protesty wobec definicji patriotyzmu rozpowszechnianej w okresie stalinowskim ... na Węgrzech ! (wiedziałem o tym od węgierskiego kolegi, który podobnie

jak ja studiował wówczas w Erywaniu język ormiański). A definicja ta brzmiała następująco: patriotą jest ten, kto kocha Związek Radziecki (na pierwszym miejscu !) i swoją ojczyznę. Ze znacznym „wysiłkiem ideologicznym” zgodził się ów oficer na ewentualne postawienie obu emocji na jednakowym poziomie. Odwrócenie kolejności: większa miłość do swojej ojczyzny niż do ZSRR byłaby już nacjonalizmem.

Trudno się zatem dziwić, że Ormianom ucisk narodowy w okresie ZSRR dawał się we znaki. Dwuletni okres niepodległej Armenii (1918-20) przez sowiecką historiografię i podręczniki szkolne przedstawiany był jako jeden koszmar (również okres „rządów rodzimej burżuazji” na Litwie był przedstawiany w stolicy republiki – Wilnie jako największe nieszczęście, jakie mogło spaść na naród litewski, gorsze nawet od panowania polskich feudałów).

Reakcje na ucisk narodowościowy były w Armenii sowieckiej często niedojrzałe, pełne kompleksów niższości (wobec potęgi Rosji) przemierzanych z poczuciem dumy z własnej starożytności. Zilustruję to jednym wspomnieniem z 1962 r. Pewnego dnia zostałem poproszony przez redakcję erywańskiego tygodnika sportowego do przetłumaczenia z polskiego tygodnika „Sportowiec” jakiegoś artykułu (chyba o zawodnikach ormiańskich). Siedziałem za stołem redakcyjnym i, zajęty tłumaczeniem, przysłuchiwałem się jednocześnie mimo woli rozmowie, jaką prowadzili siedzący w tym samym pokoju dziennikarze z pewnym starszym panem, który przyszedł do redakcji podzielić się świeżo gdzieś wyczytaną wiadomością o sukcesie, jaki odniósł na igrzyskach olimpijskich w starożytnej (!) Grecji pewien Ormianin o imieniu Warazdat. Wygrał turniej zapasniczy! Gość redakcji był przejęty i pełen entuzjazmu.

Wszystko byłoby najzupełniej zrozumiałe i sympatyczne, gdyby nie jeden szczegół: ów gość mówił to wszystko po rosyjsku. Nie dlatego, by po ormiańsku nie umiał (choć i takich Ormian w Armenii nie brakowało), o czym przekonałem się z faktu, iż rozumiał doskonale to, co do niego dziennikarze mówili w ich wspólnym języku ojczystym. Ale przy całym swoim zapale (ktoś mógłby się w nim już dopatrywać nacjonalizmu) uważał, że wypowiedź będzie ważniejsza, bardziej uroczysta, jeśli się ją sformułuje po rosyjsku. Choć z drugiej strony był to przecież język narodu, o którym w dowcipach Ormianie nieraz mówili (a może i nadal mówią), że chodził on jeszcze po drzewach, kiedy Ormianie tworzyli już swe pierwsze państwa.

Nie brakowało wówczas (moje wspomnienia ograniczają się do początku lat 1960.) Ormian, którzy, doskonale znając swój język oj-

czysty, nie przekazywali go swym dzieciom, mówiąc do nich tylko po rosyjsku. I to w stolicy swego kraju! Mój profesor języka ormiańskiego, Gurgen Sewak, ze smutkiem zapowiadał bliski koniec żywotności języka ormiańskiego.

Rzeczywistość tego nie potwierdziła. Nastąpił odwrót procesów asymilacyjnych. I – fala wzmożonego nacjonalizmu jako reakcja. Zaczęto „przedłużać” i tak już długą, bo liczącą około 2600 lat udokumentowanych dziejów, historię narodu ormiańskiego, sięgając po jakieś zupełnie fantastyczne daty. Wspomniany na wstępie historyk, Armen Ajwazjan, w swej broszurce Język ojczysty a początki nacjonalizmu (Erywań 2000, po ormiańsku ze streszczeniem angielskim) dominację ormiańskiego elementu etnicznego na Wyżynie Armeńskiej kojarzy już z IV-III tysiącleciem przed Chr. (str. 17).

Chcąc prześcignąć inne narody starożytnością (o konkurencji z Azerami w ogóle nie ma co mówić, bo ci jako naród zaistnieli wyraźnie dopiero w XX w.), wydawnictwa ormiańskie już pod koniec epoki sowieckiej rozpoczęły publikowanie pseudonaukowych książek, takich jak np. Kim są ostatecznie Ariowie ? (po ormiańsku, Erywań 1990, wydanie sponsorowane przez ówczesną stołeczną radę miejską) Aleksandra Warbediana. Autor jest Ormianinem francuskim i wydał swą książkę wcześniej w Marsylii pt. Qui sont enfin ces Aryens ?

Czegóż się można dowiedzieć z monografii A. Warbediana. A no tego, że Aryjczykami (Ariami) par excellence są właśnie Ormianie, bo przecież i słowo Aria i Armenia ... zaczynają się od sylaby Ar. Albo: Jahwe to bóstwo aryjskie (ściślej: ormiańskie), bo imię to przypomina (literami, tyle że ułożonymi, drobiazg, w innej kolejności) boga starożytnych Ormian o imieniu Wahe (zresztą irańskiego pochodzenia a nie rodzimego). Itd. itp.

Książek takich nie brakuje i gdzie indziej. Pewien irański uczony dowodzi, że Jerozolima zawiera element irański, a więc aryjski. Także w Turcji i Indiach ukazywały się dziwne publikacje, niewiele z nauką (mimo odpowiednich pretensji) mające wspólnego. Cóż, w Europie również są wydawane pseudonaukowe teksty. Oto np. w Niemczech w 1980 r. ukazała się książka R. Festera Sprache der Eiszeit. Die ersten sechs Worte der Menschheit. Ano, taka jest cena wolności w nauce (i braku cenzury).

Inne są korzenie nacjonalizmu u zachodnich Ormian (diaspora pochodząca z terenów należących do Turcji). Ci często nie umieją sobie do dziś poradzić z traumą ludobójstwa, jakiego ofiarą padli ich przodkowie

w Turcji w latach I wojny światowej. Do lat 1980. mściciele ormiańscy, których trzeba bez ogródek nazwać terrorystami, mordowali w różnych krajach tureckich dyplomatów, grożąc kontynuacją terroru dopóty, dopóki władze tureckie nie uznają faktu owego ludobójstwa i nie zrekompensują go jakoś (podobnie jak to uczyniły władze niemieckie w stosunku do Żydów pomordowanych w czasie II wojny światowej).

Ilustracją zachodnioormiańskiego nacjonalizmu niech tu będzie moje wspomnienie z rozmowy, jaką przeprowadziłem w Bagdadzie w 1973 r. (iraccy Ormianie pochodzą z Turcji i należą do grupy Ormian zachodnich, różniących się językowo od Ormian wschodnich: rosyjskich i irańskich). Mój rozmówca swój program ideowy streścił następująco: „gdyby sprawa narodowa tego wymagała, nie wahałbym się ani chwili przed przyjęciem islamu”. Sprawa jasna: naród ponad wszystko !

Poczucie krzywdy „etnicznej” sprzyja pojawieniu się nacjonalizmu, rozumianego w niniejszym tekście negatywnie, jako wybujały przerost patriotyzmu. Należy jednak tu zaznaczyć, iż termin „nacjonalizm” (zwłaszcza w świecie anglosaskim) bywa różnie rozumiany przez socjologów, por.: „No single, universal theory of nationalism is possible”, John A. Hall Nationalism. Classified and explained, „Daedalus”, t. 122, nr 3, Summer 1993, str. 1 (z motta do artykułu Jerzego Szackiego otwierającego numer „Znaku” poświęcony problematyce narodowej z marca 1997 r.).

Mimo różnych definicji naukowych „nacjonalizmu” w świecie anglosaskim również i tam, na Zachodzie, potoczne rozumienie „nacjonalizmu” jest właściwie częściowo negatywne, podobnie jak w języku polskim. Świadczy o tym np. następująca definicja „nacjonalizmu” w brytyjskim słowniku COLLINS COBUILD English Language Dictionary (różne wydania poczynając od 1987 r.): „**nationalism** ... is 1 a desire for the political independence of your nation... 2 love of your nation, which is often associated with the belief that your nation is better than any other; sometimes used showing disapproval” (= nacjonalizm jest to: 1. pragnienie uzyskania niepodległości dla swego narodu... 2. miłość do własnego narodu, która może się łączyć z wiarą, iż naród ten jest lepszy od wszystkich innych; [termin] używany niekiedy z dezaprobatą). Jak widać, w języku angielskim „nacjonalizm” miewa również negatywne zabarwienie emocjonalne.

Gdzie leży granica między pozytywnym („dopuszczalnym”) patriotyzmem (pojęcie nie kwestionowane chyba przez nikogo poza Bregoviciem, który śpiewa: „patrioti ... idioti”) a negatywnym nacjonalizmem, związanym z poczuciem wyższości, wrogości i pogardy dla innych ? Problem jest

trudny, bo, jak pisze A. Kłoskowska (Kultury narodowe u korzeni, W-wa 1996, str. 16-17): „nacjonalizm własnej grupy jej członkowie są skłonni określać jako patriotyzm, cudzy zaś patriotyzm – jako nacjonalizm.”

Oto parę przykładów, które w moim odczuciu są już nacjonalizmem. W rozmowie z przyjacielem ormiańskim dowiedziałem się kiedyś, iż Jack Kevorkian (działający w USA na rzecz swobodnego udzielania „pomocy” samobójcom „doktor-śmierć”, skrajny propagator eutanazji) nie może być Ormianinem, choć jego nazwisko jednoznacznie na to wskazuje (99 procent nazwisk ormiańskich kończy się na –jan). Dlaczego? Bo Ormianin nie mógłby stać się tak krwiożerczym mordercą (domyślne: to jest cecha innych, np. Turków).

Albo: w stolicy Azerbejdżanu, Baku w 1991 r., a więc na rok przed wybuchem wojny o Górski Karabach (zakończonych zwycięstwem Ormian w 1993 r.) ukazała się propagandowa broszurka w języku rosyjskim: cyniczny, pełen nienawiści do rodaków (!) paszkwil antyormiański napisany przez niejakiego Roberta Arakielowa (nazwisko jest ormiańskie, mimo rosyjskiego przyrostka –ow, choć być może nieautentyczne). I znów, dla niektórych Ormian jest rzeczą wykluczoną, by faktycznym autorem tej broszurki (podobne ukazują się i w Turcji) był Ormianin. Choć wątpię, by – w przypadku wymienionej tu broszurki – jakikolwiek Azer był w stanie tak celnie zaatakować ormiański nacjonalizm; celnie, choć jednocześnie nikczemnie, bo pomijając wszelkie fakty obciążające Azerów. Dlaczego zatem nie mógł to być, zdaniem niektórych, Ormianin? Bo niemożliwa jest, ich zdaniem, postać Ormianina-zdrajcy.

Innymi słowy: w jednym i drugim przypadku sugeruje się, iż Ormianie nie są zdolni do łajdactwa. To cecha innych narodów. Tu się właśnie zaczyna nacjonalizm: „nasz naród stoi moralnie wyżej od innych, jest lepszy”. W przeciwieństwie do umiarkowanej postawy, tradycyjnie zwanej patriotyczną, typu: „kocham mój naród, bo się w nim urodziłem, a nie dlatego, że jest lepszy od innych; tak jak kocham swą rodzinę, zdając sobie sprawę nie tylko z jej mocnych, ale także słabych stron i win, przeszłych i teraźniejszych. Narodu nie wybierałem, tak jak i rodziny.”

W książce Razmika Petrosjana Arcachi pasztpanutjan dirkerum („Na pozycjach obronnych Arcachu tj. Karabachu”), przedstawiającej z autopsji we wstrząsający sposób dramatyczną walkę Ormian z Górskiego Karabachu o niezależność od władz Azerbejdżanu (które od lat szykanowały tamtejszą ludność ormiańską i nie uznały decyzji lokalnych władz ormiańskich, wspartych wynikami referendum, o przyłączeniu do Armenii, przystępując do stłumienia separatyzmu siłą), znajdujemy rów-

niez fragmenty mocno ksenofobiczne. Autor pisze o Azerach, nazywając ich niekiedy także Turkami, następująco (str. 13): „jeśli go pobudzić, turecki tłum ujawnia zachowane w swych genach zwierzęce instynkty”. Wspomniany wyżej Robert Arakielow również, z drugiej, antyormiańskiej, strony, określał swych rodaków ze Stepanakertu (stolica Karabachu) terminami „zezwierzęcony tłum” a ormiańskim uczestnikom starć ulicznych z Azerami dostał się bardziej wyrafinowany termin: „Neandertalczycy”. Tu zaczyna się poważne niebezpieczeństwo. Człowiek nie tłumiący swej agresywności jest skłonny do „uspokajania sumienia” odmawianiem godności ludzkiej tym, których chce zabić.

Frustrację Ormian, która jest częściowo odpowiedzialna za wzrost nastrojów nacjonalistycznych w Armenii i w diasporze ormiańskiej w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, zwiększają antyormiańskie postawy niektórych środowisk tureckich i azerbejdżańskich. W Turcji np. władze dość skutecznie blokują na arenie międzynarodowej prowadzoną przez dyplomację ormiańską akcję, której rezultatem są deklaracje niektórych parlamentów europejskich (szwedzkiego, włoskiego i francuskiego) w sprawie uznania faktu prześladowań Ormian w Turcji w latach I wojny światowej (Ara Sayegh, Ludobójstwo popełnione na Ormianach i proces uznawania tego faktu na płaszczyźnie międzynarodowej, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” nr 28/29, Kraków 2002, str. 17, 21-22). Uchwalenie odpowiedniego dokumentu przez Izbę Reprezentantów Kongresu USA napotyka jednak na opory (Ara Sayegh, op. cit. str. 21), mimo odpowiednich starań miejscowego lobby ormiańskiego. Turcja, jak wiadomo, wciąż neguje sam fakt jakichkolwiek planowanych przez władze tureckie prześladowań Ormian.

W Azerbejdżanie natomiast stosuje się niekiedy pseudonaukowe chwytły zmierzające do zanegowania jakichkolwiek starych związków Ormian z Karabachem, jakoby „odwieczną ziemią azerbejdżańską”. Tamtejsze średniowieczne kościoły ormiańskie (główny znajduje się w Gandzasarze, miałem okazję go zwiedzić w sierpniu 2001 r.) propaganda azerbejdżańska uparcie opisuje jako kościoły ... albańskie. Chodzi tu oczywiście o Albanię kaukaską a nie bałkańską.

Starożytni Albanowie kaukaski, mówiący językiem z rodziny kaukaskiej, przyjęli chrześcijaństwo mniej więcej w tym samym czasie co Ormianie i Gruzini (około IV w.). Kościół albański pozostawał w bliskich kontaktach z ormiańskim. Ludność albańska uległa jednak w wiekach XI-XII (szczegóły nie są znane) stopniowej asymilacji: we wschodniej części kraju z napływającą muzułmańską ludnością turkojęzyczną, a w zachod-

niej – z ormiańską. Albanowie, którzy przyjęli wówczas islam, przyjęli także język (dialekt) turecki, z którego wywodzi się język azerbejdżański. To oni właśnie są w znacznym stopniu przodkami współczesnych Azerów z Azerbejdżanu (ci z Iranu, mieszkający np. w Tebryzie, są pod względem genetycznym raczej kontynuacją starożytnych irańskich Medów).

Mniej wiadomo o armenizacji chrześcijańskich Albanów. Ale, faktycznie, jest bardzo prawdopodobne, że starożytnymi przodkami dzisiejszych Ormian z Karabachu (przynajmniej jakiejś ich części) byli Albanowie. W XIII-XIV w., kiedy budowano kościół w Gandzasarze i innych punktach Karabachu (starożytnego raczej albańskiego niż ormiańskiego Arcachu), mówili już oni po ormiańsku. Tym językiem posługiwał się średniowieczny kronikarz Kirakos Gandzakeci (z Gandzy leżącej w Azerbejdżanie, w czasach sowieckich – Kirowabad), uważający się za Ormianina.

Nazywanie średniowiecznych kościołów Karabachu albańskimi jest uzasadnione tylko w pewnym historycznym sensie. Żadnych napisów w języku albańskim (były jeszcze w VI–VII w.) w tych średniowiecznych kościołach jednak nie ma. Są wyłącznie napisy ormiańskie. Trudno się dziwić, że Ormianie traktują te kościoły jako część swego dziedzictwa narodowego i mają za złe władzom sowieckiego Azerbejdżanu programowe pozostawianie owych obiektów w ruinie, by ormiańską przeszłość regionu zakwestionować. Bolesną utratę ormiańskiego Karabachu część Azerów usiłuje zatrzeć antyormiańską propagandą, która niekiedy przybiera ostre formy.

Paradoksem w sytuacji mocno napiętych stosunków ormiańsko-azerbejdżańskich jest duża ... bliskość genetyczna obu narodów wynikająca z faktu, iż przynajmniej część Ormian (zwłaszcza chyba tych w Karabachu) podobnie jak Azerowie (z Azerbejdżanu, nie z Iranu !) są potomkami kaukaskich Albanów, którzy swój język i religię chrześcijańską zachowali, jako Udyńczycy, drobna grupa etniczna mieszkająca w paru wsiach na terenie Azerbejdżanu i Gruzji. Obecnie mówi tym językiem, kontynuacją starożytnego albańskiego, zaledwie około 3700 osób, p. V. N. Panchvidze, E.F. Dzheyranishvili, Udinskii iazyk, w „Studia Pontocaucaica” 4: „Udiny: istochniki i novye materialy”, Krasnodar 1999, str. 206).

Danych o owej bliskości genetycznej ormiańsko-azerskiej dostarczyły badania prowadzone w ostatnich latach w Lipsku (Institute for Evolutionary Anthropology) przez dr Ivane Nasidze i dr Marka Stonekinga. Píše o nich austriacka armenistka Jasmine Dum-Tragut: „In particular, Armenians and Azerbaijanians group genetically with each other and then with other Caucasian groups, rather than with other Indo-Europeans or

other Altaic speakers. This finding also implies that the Armenians are genetically closer to Azerbaijanians than to other European members of the Indo-European family on the one hand and that the Azerbaijanians are genetically much closer to Armenians than to Altaic-speaking Turks on the other hand” (w komunikacie pt. The Genetic Structures of the Caucasus Populations, „Association Internationale des Etudes Arméniennes. Newsletter”, No. 31, May 2001, str. 25).

* * *

Wyżej wspomniałem, iż przyczyną wzrostu nacjonalizmu (na przykładzie Armenii) jest również reakcja na dominujące w zachodnim świecie tendencje globalizacyjne. W XXI w. nie miejsce i czas, sądzi wielu myślicieli i zwykłych zjadaczy chleba, na tak archaiczne zjawiska jak religia czy naród. Obie dają wprawdzie uczestnikom odpowiednich wspólnot poczucie większego bezpieczeństwa (członkowie wspólnot mogą bowiem liczyć na solidarność współwyznawców czy rodaków), ale obie rodzą podziały, z obiema wiążą się nieszczęścia, których nie brakowało w dalszej i bliższej przeszłości a także w teraźniejszości. Znaczna liczba obywateli bogatych krajów Europy zachodniej i Ameryki większą wartość widzi w prawach jednostki (indywidualizm, wolność ponad wszystko) niż w takich „przebrzmiałych” wartościach jak religia czy naród.

Ludzie spoza europejskiego kręgu cywilizacyjnego często przeżywają boleśnie (dopatrując się w nim pogardy dla swych kultur) wyniosły stosunek do wymienionych wyżej tradycyjnych wartości, widoczny nieraz w zachowaniach tych Europejczyków i Amerykanów, którzy „mają już za sobą” owo żenujące stadium nacjonalizmu. Przypomnijmy również pogardliwe stosowanie przymiotnika „plemienny” w stosunku do jugosłowiańskich konfliktów etnicznych. Pasztuni (główny naród Afganistanu) są dumni z przynależności do tego czy innego plemienia i „patrzą z góry” na persko- (dari-) języczną ludność Kabulu czy Heratu, która już dawno zatraciła strukturę plemienną.

Reakcją na owo, eurocentryczne w gruncie rzeczy, spojrzenie „spodnad” poziomu narodu (w Unii Europejskiej maleje stopniowo odrębność poszczególnych narodów na rzecz znacznie szerszej wspólnoty), jest ... wzrost nacjonalizmów: nowych, jak w przypadku Indonezji sięgającej po zachodnią część Nowej Gwinei, czy też starych, z Armenią włącznie.

Europejscy i amerykańscy socjologowie, antropologowie kultury, etnologowie i historycy zmagają się z naprawdę trudnym (por. Kłoskowska,

op. cit., str.8, 15-41) zagadnieniem, próbując ustalić, czym właściwie jest naród, od kiedy można mówić o narodach, jakie są korzenie nacjonalizmu itd. O tym, jak skomplikowane jest pojęcie narodu, świadczy choćby taki fakt, iż do Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjmowane są faktycznie wcale nie narody, a państwa, a to przecież nie to samo.

Poglądy uczonych na zagadnienie narodu różnią się nieraz znacznie i wiele wskazuje na to, iż nie zawsze są oni w stanie uwolnić się od pewnych ideologicznych uwarunkowań. Toteż imponuje mi np. amerykański socjolog Benedict Anderson, który z pokorą przyznaje we wstępie do drugiego wydania swej książki *Imagined Communities. Reflections on the Origin and Spread of Nationalism* (polskie tłumaczenie pt. *Wspólnoty wyobrażone* wydał „Znak” w 1997 r.), iż nie przewidział (w 1983 r.) losów ZSRR, uważając, że kraj ten jest „prekursorem międzynarodowego porządku XXI wieku”.

Jednakże z drugiej strony trudno mi się zgodzić z jego traktowaniem narodów jako struktur tylko „wyobrażonych” (a więc poniekąd nieistniejących). Marksistowskie korzenie tego uczonego (które mogły wpływać na przesadne zaufanie, szczęśliwie zresztą z czasem pokonane, do „braterskiej rodziny państw socjalistycznych”) widać choćby w uporczywym dodawaniu przymiotnika „kapitalistyczne” w odniesieniu do drukarstwa (!) nawet epoki Odrodzenia.

Nie wydaje mi się właściwym traktowanie narodów jako bytów wyłącznie „wyobrażonych”. Nawet jeśli pierwotnie, w okresie, gdy elity tworzą dopiero ideę narodową, istotnie „wyobrażenia” i „pragnienie” przeważają nad rzeczywistością, to jednak z czasem owo wyobrażenie staje się przecież realnym bytem. Oczywiście psychicznej natury, ale jednak bardziej realnym niż to określa Andersonowski termin „wspólnota wyobrażona”, który sugeruje jej pewną fikcyjność.

O realnym istnieniu narodu (oczywiście granice są nieostre) mogą świadczyć np. fakty dobrze znane doświadczalnie tym, którzy kiedykolwiek słyszeli, w towarzystwie „międzynarodowym”, anegdotki wyszydzające, choćby na marginesie głównej treści, jakiś naród, np. słynne Polish jokes. Całkiem realnie członkowie wyszydzanego narodu czują się wówczas dotknięci, odnoszą aluzje do siebie (!), i stanowią wówczas, choćby na tej podstawie, pewną wspólnotę. Oczywiście granice będą tu znów nieostre: zależne od poczucia humoru i indywidualnego stopnia tolerancji. Ale jednak ...

W walce z nacjonalizmem (któremu oczywiście należy się przeciwstawiać) raczej nie będzie skuteczną metoda, jaką prezentuje

(implicite) brytyjski uczony (rodem z Austrii), Ernest Gellner, w dobrze u nas znanej książce *Narody i nacjonalizm* (Warszawa, 1991). Już treść pierwszej strony tego studium zaskakuje. Otóż nacjonalizm jest tam zdefiniowany jako orientacja polityczna, wyrażająca pogląd, iż: „jednostki polityczne powinny pokrywać się z jednostkami narodowościowymi”. Wydaje się to przesadną taktyką „przypierania przeciwnika do muru” poprzez przesunięcie granic jakiegoś pojęcia. Skoro większość krajów Europy ma granice państwowe pokrywające się (z grubsza przynajmniej) z etnicznymi, to czy wiąże się to faktycznie z widmem nacjonalizmu? Czy naprawdę jest nieszczęściem (skoro nacjonalizm jest złem), iż w Hiszpanii mieszkają Hiszpanie, a w Portugalii Portugalczycy? Jakaż Europa byłaby (czy była) zatem lepsza: ta z monarchiami „ponadnarodowymi” typu Austro-Węgier”? (Bo o scalaniu się narodów w ramach Unii Europejskiej E. Gellner jeszcze nie pisał w swej książce.)

Autor ten posuwa się w swej, nie wyrażonej zresztą explicite, krytyce nacjonalizmu dalej, dochodząc, jak sądzę, do absurdu (i zmniejszając tym samym skuteczność swych wywodów). Oto twierdzi, iż narody zostały wręcz wymyślane, por. jego wcześniejsze sformułowanie (w: *Thought and change*, London 1964, str. 169): „Nacjonalizm to nie przebudzenie narodów ku samoświadomości: wynajduje on narody tam, gdzie one nie istnieją” (cytuje za B. Andersonem, *Wspólnoty wyobrażone*, Znak 1997, str. 19). Przypomina to spór o pierwotność jajka w stosunku do kury. A. Kłoskowska (op. cit., str. 28) słusznie zapytuje, w odniesieniu do Gellnerowskiego opisu tworzenia przez nacjonalistów idei narodowych: „Jaki jest społeczny podmiot nacjonalizmu, skoro nie istnieje jeszcze naród, który mógłby tworzyć taką ideologię, ani nawet zaczątki narodu?”

E. Gellner sugeruje, iż właściwie narody nie powstałyby bez działalności XIX-wiecznych romantycznych ideologów, którzy różnym grupom etnicznym wmówili ich rzekomo odwieczne istnienie w charakterze narodu. Według własnej terminologii owych romantyków odwieczne jakoby narody należało „zbudzić” z długiego snu; por. np. motywy tego rodzaju w powieści węgierskiego klasyka M. Jokaia *Poruszmy z posad ziemię* z 1871 r. i w wielu innych tekstach z różnych krajów.

Owszem, niektóre narody ukształtowały się faktycznie dopiero w XIX czy nawet w XX w. (to drugie datowanie dotyczy np. wspomnianych już Azerów, a także Macedończyków oraz wielu jeszcze innych nowych narodów postkolonialnej Azji i Afryki, tworzących się w ramach nowych, politycznych granic, często narzuconych przez Europejczyków w dobie kolonializmu), ale trudno się zgodzić z opinią, iż np. Grecy, Żydzi czy Chińczycy zaczęli istnieć jako naród dopiero w XIX w., w epoce indu-

strializacji (E. Gellner również, po marksistowsku, szuka materialnej, ekonomicznej bazy dla powstania idei).

Co do Ormian, to są oni z pewnością narodem, a przynajmniej świadomą swej wielowiekowej odrębności grupą etniczną, od bardzo dawna. Ich język ma charakter izolowany (w obrębie rodziny indoeuropejskiej, podobnie jak to ma miejsce np. w przypadku języka greckiego). Od co najmniej 2600 lat, a prawdopodobnie znacznie dłużej, nie znają oni innej grupy etnicznej, z którą możliwe byłoby językowe porozumienie na zasadzie pokrewieństwa takiego, jakie łączy np. języki słowiańskie, wyodrębnione z ogólnego pnia słowiańskiego właściwie dopiero w ciągu ostatniego 1000-lecia (macedoński zdołał się „oderwać” od bułgarskiego dopiero w XX w.).

Ta „przepaść” językowa sprzyjała poczuciu odrębności Ormian, którzy, przyjmąwszy chrześcijaństwo już na początku IV w. (z własnym alfabetem i literaturą pisaną od początków V w.), w połowie VI w. odłączyli się od Kościoła powszechnego, m.in. z powodu konfliktów z Grekami (ta wrogość trwała niemal 1000 lat, a więc dłużej niż późniejsza, ostra faza konfliktów ormiańsko-tureckich).

O dawnym poczuciu solidarności narodowej Ormian świadczy m.in. tradycja przechowywania w chłopskich domach starych rękopisów ormiańskich, zagrożonych grabieżą w klasztorach, które często padały łupem muzułmańskich agresorów. Chłopi czuli się zatem już od wieków częścią wspólnoty, do której wchodziła szlachta i duchowieństwo. Wszystkie te stany (klasy społeczne), łącznie z kupcami były jednakowo gnębione, jako chrześcijańska mniejszość, w muzułmańskim Imperium Osmańskim. Ta sytuacja silnie konsolidowała Ormian i sprzyjała powstaniu nowoczesnego narodu ormiańskiego wcześniej niż w industrialnych społeczeństwach Europy.

Mój ormiański przyjaciel, pracownik Muzeum Dawnych Rękopisów (Matenadaran) w Erywaniu, dr Wartan Grigorian przez długie lata skupował dla muzeum (albo otrzymywał w darze !) rękopisy ormiańskie od Ormian zamieszkałych w Bułgarii i krajach Bliskiego Wschodu.

O długowiekowym poczuciu odrębności etnicznej Ormian świadczy również nazwa własna tego narodu: „Ormianin” to po ormiańsku Haj, a nazwa ta pochodzi od nazwy krainy Hajasa, występującej w tekstach hetyckich z XIV w. przed nar. Chr.

Wracając do poglądów E. Gellnera, przypominam sobie sowiecki film pt. Szerszeń (ekranizacja powieści angielskiej pisarki E.L. Voynich z przełomu XIX i XX w.), który oglądałem we wczesnych latach 1950. Otóż

katolicki ksiądz ciska tam w pewnym momencie krzyżem o ziemię wołając z pasją (z ekranu – po rosyjsku): „Bog, ciebia niet !” Ma to zakończyć jego rozterki duchowe. E. Gellner zdaje się postępować podobnie twierdząc, że narodu właściwie nie ma (a nawet, jeśli istnieje, to tylko dlatego, że go niestety źli ludzie wymyślili).

A. Kłoskowska mówi w podobnym kontekście o „egzorcyzmowaniu”. Faktycznie zachodzi tu pewna paralela, choć egzorcysta wierzy w istnienie diabła, a „socjologowie-egzorcyści” mają wątpliwości co do istnienia narodu. Metoda „egzorcyzmowania” z pewnością nie jest skuteczna. Weźmy dla przykładu mniejszość (bagatela, około 10 mln.) kurdyjską w Turcji (w sumie naród ten liczy ponad 20 mln. osób). Władze tego kraju przez kilkadziesiąt lat odmawiały Kurdom prawa do istnienia pod tą nazwą, zakazując używania języka kurdyjskiego i nazwy własnej Kurd. Teza oficjalna (powołująca się na paralelę francuską: we Francji każdy obywatel jest uważany za Francuza) głosiła, iż wszyscy obywatele Turcji są Turkami. Propaganda rządowa mówiła tylko o „góralach tureckich”, którzy mówią niezrozumiałym dla innych (!) Turków dialektem. W rzeczywistości język kurdyjski jest spokrewniony z perskim i należy do grupy irańskiej w obrębie rodziny indoeuropejskiej. Z językami tureckimi nie jest w ogóle spokrewniony.

Taka postawa kolejnych rządów tureckich przyczyniła się do powstania partyzantki kurdyjskiej, która przez długie lata prowadziła uporczywą walkę o autonomię, walkę nie stroniącą od terroru. Dopiero w bieżącym roku władze tureckie poczyniły pewne kroki prawne, z których pośrednio wynika uznanie Kurdów za podmiot aspiracji narodowościowych.

Cóż zatem poradzić tym, których sprawa nacjonalizmu przejmuję lub dotyczy. W żadnym razie nie należy nikomu mówić: „nie ma cię, nie istniejesz (jako członek takiego, czy innego narodu)”. Bo to tylko rodzi przekorę, agresję i chęć czynnego udowodnienia swojego istnienia. Poprzestańmy na cierpliwym dialogu, wzajemnym poznawaniu innych i życzliwości wobec grup etnicznych, które mają aspiracje do odrębnego istnienia, por. opinię Jerzego Szackiego w jego znakomitym artykule otwierającym numer „Znaku” (marzec 1997) poświęcony sprawom narodowym (str. 28): „Nacjonalizm trzeba więc raczej oswajać i cywilizować, niż ignorować lub totalnie zwalczać”.

Ukazały się nowe książki:

Jacek Chrzęszczewski, *Kościoły Ormian polskich*, Warszawa 2001

TYTUŁ RÓWNOLEGŁY ORMIAŃSKI: Lehahayoc' ekelec'inere"

TYTUŁ SERII: Katalog zabytków ormiańskich, tom I

*WYDAWNICTWO: Res Publica Multiethnica, ul. Cypryjska 44,
02-761 Warszawa, tel./fax 022 642-11-24*

ISBN: 83-902613-1-6

W książce omówiona została historia powstania, architektura, wystrój malarski i rzeźbiarski oraz wyposażenie wszystkich świątyń Ormian polskich, które wzniesiono na dawnych kresach wschodnich Rzeczypospolitej od XIV do XX wieku, w takich miejscowościach jak: Bałta (Józefgród) nad rzeką Kodymą, Brzeżany, Czerniowce, Horodenka, Jazłowiec, Kamieniec Podolski (4 kościoły i 2 kaplice), Kuty nad Czeremoszem, Lwów (katedra, 3 kościoły i 2 kaplice), Łuck, Łysiec, Mohylów Podolski, Raszków, Stanisławów, Śniatyn, Tyśmienica, Zamość i Żwaniec. Nie zachowany kościół ormiański w Zamościu został zrekonstruowany przez autora w formie rysunku aksonometrycznego, wykonanego na podstawie pomiaru z początku XIX wieku. Do odtworzenia pierwotnego wyglądu kościoła Św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim posłużyły wyniki ostatnich badań archeologicznych. Nie istniejące świątynie ormiańskie w Kamieńcu i Mohylowie Podolskim przedstawiono na unikalnych fotografiach archiwalnych, z których część została opublikowana po raz pierwszy. Po raz pierwszy również zamieszczono kolorowe zdjęcia tych części katedry ormiańskiej we Lwowie, które do dziś nie są udostępnione wiernym. W książce zostały szczegółowo omówione wschodnie ornamenty i detale architektoniczne, krzyże wotywnie, chaczary oraz średniowieczne malowidła ormiańskie, odkryte w niszy okiennej, secesyjne mozaiki Józefa Mehoffera, rozmieszczone w kopule, a także modernistyczne malowidła i witraże Jana Henryka Rosena, którymi ozdobiono ściany tej świątyni w okresie międzywojennym. Autor książki ustalił obecne miejsce przechowywania obrazu Matki Boskiej Ormiańskiej, który cieszył się szczególnym kultem w Kamieńcu Podolskim, a od lat 20. XX wieku był uważany za zaginiony. Niezwykła historia tego wizerunku „Pani Podola” wraz z analizą stylistyczną i nowym datowaniem, a także dzieje

innych cudownych obrazów z kościołów ormiańskich na terenie dawnej Rzeczypospolitej zostały omówione w formie odrębnych przypisów. Ponadto opisano wszystkie ormiańskie płyty nagrobne, zachowane do dziś we Lwowie, Kamieńcu Podolskim i Żwańcu. Uwzględniono też nagrobki nie zachowane, lecz znane z wcześniejszych opisów. Większość pamiątkowych inskrypcji ormiańskich i łacińskich została przetłumaczona na język polski. W książce omówiono architekturę świątyn ormiańskich przed i po unii Ormian polskich z Kościołem rzymskim w XVII wieku oraz wyposażenie kościołów - w większości po II wojnie światowej zniszczone, zaginione lub rozproszone. Budynki świątyn ormiańskich pozostawione na Ukrainie i w Mołdawii, przebudowane lub adaptowane po wojnie, pełniły do niedawna różne funkcje, takie jak: magazyn ikon i rzeźb (katedra we Lwowie nadal pełni tę funkcję, jedynie jej część wschodnia została oddana wiernym przed wizytą papieża w 2001), sala wykładowa akademii milicyjnej (kościół Św. Krzyża we Lwowie - do dziś podzielony na dwie kondygnacje żelbetowym stropem), skład butelek po mleku (kościół w Horodence), sala gimnastyczna technikum gospodarstwa wiejskiego (Śniatyn), sala koncertowa filharmonii (Czerniowce), cerkiew prawosławna (Kuty, Stanisławów), kościół rzymskokatolicki (Żwaniec, Raszków), kinoteatr (Łysiec), kamienica mieszkalna (Łuck) itp. Kilka kościołów uległo całkowitemu zniszczeniu (kościół w Zamościu - zburzony przez Rosjan w XIX w., kościoły Św. Anny i Św. Jana Nissibeńskiego we Lwowie - zburzone przez Austriaków w XIX w., kościoły w Mohylowie i Kamieńcu Podolskim - wysadzone w powietrze na polecenie władz sowieckich w latach 30. XX w.). Autor książki, przeprowadziwszy żmudne badania archiwalne i terenowe, odtworzył pierwotny wygląd i wyposażenie tych zapomnianych zabytków ormiańskich.

(fragment recenzji: prof. dr hab. inż. arch. Anny Mitkowskiej)

**Tadeusz Petrowicz, *Od Czarnohory do Lublina*, Wyd. II poprawione
Lublin 2002**

WYDAWNICTWO: Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej, pl. Marii Curie Skłodowskiej 5, 20-031 Lublin, tel./fax 0 prefiks 81 537-53-02

Publikacja Tadeusza Petrowicza liczy 195 stron, jest starannie edytorsko wydana z licznymi zdjęciami, indeksem nazw geograficznych i nazwisk. Całość można podzielić na trzy częściowe działy – jeden dotyczy

Armenii i Ormian – kraju i przodków autora. Tu znajdujemy też wiadomości o Ormianach polskich po pierwszej i drugiej wojnach światowych. Autor dokładnie podaje wiadomości o Archidiecezjalnym Związku Ormian Polskich z siedzibą we Lwowie, który liczył 433 członków oraz Zakładzie Naukowym im. dr Józefa Torosiewicza, którego był wychowankiem. W publikacji znajdujemy wiadomości o powstaniu po drugiej wojnie światowej w latach 80-tych Kół Zainteresowań Kulturą Ormian przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym oraz powstaniu Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego w Krakowie i wydawaniu przez Towarzystwo Biuletynie.

Książka Tadeusza Petrowicza zawiera również rozdział pt: „Słoneczna kraina mojej młodości”. Są to wspomnienia ze stron rodzinnych autora z lat 1924 – 1939 oraz liczne wiersze ojca autora, jego samego i innych autorów.

Duża część książki jest poświęcona pracy zawodowej Tadeusza Petrowicza jako leśnika i botanika – te dwie dziedziny kochał i im poświęcił swoje życie. Publikacja warta przeczytania. Książkę zadedykował Rodzinie i Przyjaciołom.

prof. dr hab. Anna Krzysztofowicz

Krzysztof Stopka, *Armenia christiana. Unionistyczna polityka Konstantynopola i Rzymu a tożsamość chrześcijaństwa ormiańskiego (IV-XV w.),* Kraków 2002.

WYDAWNICTWO: Polska Akademia Umiejętności. Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego. Ogólnego zbioru tom 96, s. 354, ilustracje kolor. 9, mapy 3, indeks.

Skład główny i dystrybucja: PAU, ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków, e-mail: office@pau.krakow.pl; tel. (012) 424 02 12.

Książka Krzysztofa Stopki, pracownika naukowego Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawia złożone, pełne dramatyzmu dzieje związków kościelnych Ormian z chrześcijaństwem bizantyjskim i łacińskim w starożytności i średniowieczu. Powstała w rezultacie poszukiwań badawczych, przeprowadzonych w bibliotekach Rzymu, Wiednia i Londynu. Jej podstawą źródłową są kroniki ormiańskie i korespondencja Stolicy Apostolskiej z Kościołem ormiańskim. Analizuje problemy z pogranicza historii i teologii, związane z ważnym, a w polskiej historiografii niemal nieznanym, etapem zabiegów o jedność chrześcijaństwa.

KRONIKA

- 27 V 2002 *Wysłuchaliśmy prelekcji mgr Anżeli Kajumowej zatytułowanej „Pierwsza dekada niepodległej Armenii: główne wydarzenia i problemy”*
- 27-28 V 2002 *W Armenii odbywała się II Konferencja Armenia – Diaspora w której uczestniczył Prezes OTK*
- 10 VI 2002 *Otrzymaliśmy informację ze Lwowa, że na rok 2002 przygotowywana jest międzynarodowa konferencja zatytułowana „Kultura Ormian w wschodniej Galicji do początku XX wieku”*
- 1 VII 2002 *Otrzymaliśmy od pana Pawła Korczewskiego pismo „Zasłyszane Wieści”, które zaczęło się ukazywać w Warszawie w nakładzie 50 egz.. W piśmie zamieszczone są krótkie artykułiki i informacje o społeczności ormiańskiej. Gratulujemy pomysłu i życzymy dalszych sukcesów.*
- 9 IX 2002 *Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej wydało książkę Tadeusza Petrowicza Od Czarnohory do Lublina. Jest to drugie wydanie rozszerzone i poprawione. Książka jest bardzo starannie wydana, na dobrym papierze i z ciekawymi zdjęciami. Będzie ją można nabyć w Księgarni Uniwersyteckiej w Lublinie oraz w księgarniach naukowych na terenie całego kraju.*
- 26 IX 2002 *W dziesiątą rocznicę śmierci ks. prałata Kazimierza Filipiaka została odprawiona msza św. w kościele św. Piotra i Pawła w Gdańsku*
- 28 IX 2002 *W Krakowie odbyło się Walne Zebranie naszego Towarzystwa. Wybrano nowe władze Towarzystwa:*
Zarząd:
Adam Terlecki – Prezes
Ewa Kruc – Sekretarz

Eustachy Łazarski – Skarbnik
Komisja Rewizyjna:
Tadeusz Stefanowicz – Przewodniczący
Anna Krzysztofowicz – Członek
Wiesław Manugiewicz – Członek

- 6 X 2002 Po przerwie wakacyjnej została odprawiona msza św. w obrządku ormiańsko-katolickim w intencji śp. ks prałata Kazimierza Filipiaka w 10. rocznicę jego śmierci. Msze św. będą się odbywać w 1 i 3 niedzielę każdego miesiąca o godz. 12:00 w kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Smoleńsk.*
- 6 X 2002 Dekretem ks. Prymasa, ks. Zaleski został mianowany duszpasterzem Ormian w całej Polsce.*

INFORMACJA

Z dniem 1 grudnia 2002 roku Ambasada Republiki Armenii w Warszawie zostanie przeniesiona na ul. Waszkowskiego 11.